



RAPORT X

Białoruś w nowym cyklu elektoralnym (2024–2025)

Warszawa, luty 2024

SPIS TREŚCI

HENRYK LITWIN WSTĘP	3
ALIAKSANDR PAPKO TRZY LATA SANKCJI, DWA LATA WOJNY: CO POZWOLIŁO PRZETRWAĆ BIAŁORUSKIEJ GOSPODARCE?	5
PAVEL USOV NEO-TOTALITARYZM ELEKTORALNY: SYSTEM NA DRODZE DO ODNOWIENIA LEGITYMIZACJI	19
MAXIM RUST KONFIGURACJA SIŁ BIAŁORUSKICH AKTORÓW POLITYCZNYCH PRZED NOWYM CYKLEM WYBORCZYM.	29
AGNIESZKA ZAJĄC ZMIANY W USTAWODAWSTWIE WYBORCZYM BIAŁORUSI PO 2022 ROKU	39
JUSTYNA OLĘDZKA BIAŁA RUŚ: PARTIA WŁADZY CZY WŁADZA PARTII?	47
JAROSŁAW KSIĄŻEK BIAŁORUŚ – POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI: OD WYBORÓW (LATA 90. XX W.) DO „WYBORÓW” 2024/2025	57
AUTORZY/AUTORKI	83



Raport X „BIAŁORUŚ W NOWYM CYKLU ELEKTORALNYM (2024–2025)”

Redakcja: Justyna Olędzka, Maxim Rust

Autorzy_ki: Henryk Litwin, Jarosław Książek, Agnieszka Zając, Maxim Rust, Justyna Olędzka, Pavel Usov, Aliaksandr Papko

Projekt okładki i środka: Hubert Karasiewicz (Studium Europy Wschodniej UW)

© by Studium Europy Wschodniej UW & Grupa Analityczna „BIAŁORUŚ-UKRAINA-REGION”

Publikacja: luty 2024

First edition

ISBN 978-83-67208-19-2

Henryk Litwin

WSTĘP

Grupa Analityczna „BIAŁORUŚ-UKRAINA-REGION” prezentuje niniejszym swój dziesiąty raport, będący materiałem przedwyborczym, który powinien się ukazać w przeddzień tzw. „wyborów parlamentarnych” w Białorusi. Zawiera on analizy ściśle związane z oczekiwaną kwalifikacją kandydatów do struktur, które w obecnym systemie białoruskim udają parlament. Marionetkowość obowiązującego porządku wyborczego nie powinna jednak skłaniać nas do lekceważenia znaczenia nadchodzącego wydarzenia. Wszystkie analizy zawarte w raporcie podkreślają wagę, nie tyle z góry przesądzonych rezultatów procesu wyborczego, ile okoliczności w jakich będzie się on odbywał.

Raport ujęty jest w swoistą klamrę dwóch tekstów, z których pierwszy, autorstwa Aliaksandra Papki rozpoczyna narrację, a drugi przygotowany przez Jarosława Książka, ją zwieńcza. A. Papko przedstawia nam gospodarcze uwarunkowania sytuacji przedwyborczej. Kluczowe w tym tekście wydaje się być przedstawienie skutecznej w zasadzie obrony białoruskiej gospodarki przed skutkami unijnych i amerykańskich sankcji, co stało się możliwe dzięki znaczącemu wsparciu oferowanemu przez Rosję, wartemu w 2022 roku 12 mld USD, a w roku 2023 ok. 7 mld USD i korzystnym tendencjom na rynku światowym, pozwalającym reżimowi zarabiać znaczące sumy na preferencyjnych cenach rosyjskich nośników energii oraz ułatwieniach oferowanych przez Moskwę w zakresie przekierowania białoruskiego eksportu na kierunek wschodni.

J. Książek przedstawia zaś syntetyczną historię integracji Białorusi z Rosją, stawiając niezwykle ważną tezę, że „to Łukaszenka był elementem procesu „wchłaniania” – pośrednikiem i czynnikiem gwarantującymi, że zostaną zachowane pozory „niezależności” Mińska i jego międzynarodowej pozycji”. Jak należy rozumieć ową „niezależność” wskazuje cytat z A. Łukaszenki przywołany przez autora: „Nasza ojczyzna leży od Brześcia do Władywostoku. To jest nasza ziemia, nasze narody i nasza wolność”.

Cztery pozostałe teksty analizują przygotowania do procesu „wyborczego” i rozważają, jakie może być znaczenie tzw. „wyborów”. Pavel Usov zwraca uwagę na tworzenie neototalitarnego systemu elektorального, w którym wielopartyjność jest tylko pozoracją, a istota procesu elekcyjnego polega na braku możliwości wyboru między władzą a opozycją. Jego najważniejszą cechą jest totalna kontrola nad tworzeniem komisji wyborczych, których skład jest na dodatek utajniony. W analizie Maxima Rusta trzeba docenić beznamiętną analizę postaw elit białoruskich wobec zbliżających się „wyborów” i finalną konstatację, że „każda ze stron utwierdzi narrację własnego pojmowania paradygmatu białoruskiej polityki”. Dla elit łukaszenkowskich „wybory” powinny stać się dowodem stabilności władzy, dla opozycji argumentem na rzecz tezy o niekonstytucyjności reżymu.

Z kolei artykuł Agnieszki Zając analizuje przygotowania władz do przeprowadzenia procesu wyborczego od strony zmian ustawodawczych. Autorka skupia się na przede wszystkim na stworzeniu nowego ciała prawodawczego, którym ma być Wszechbiałoruskie Zgromadzenie Ludowe oraz na jego kompetencjach, związanych z procesem wyboru prezydenta Białorusi, które miałyby gwarantować uniknięcie niepożądanych z punktu widzenia reżimu rezultatów elekcji. A. Zając zwraca też uwagę na korektę prawodawstwa prowadząca do wyeliminowania możliwości uczestnictwa w życiu politycznym Białorusi osób, które po 2020 roku wyemigrowały z kraju.

Wreszcie artykuł Justyny Olędzkiej rozważa znaczenie powstania partii „Biała Ruś” i jej funkcji w przyszłych wydarzeniach politycznych. Autorka przedstawia dwa scenariusze, prawdopodobieństwo realizacji których uważa za porównywalne. Pierwszy polega na założeniu, że „Biała Ruś” odegra rolę prołukaszenkowskiej partii władzy, drugi przyjmuje, że ugrupowanie to okaże się siłą prorosyjską, umacniającą dążenie do podporządkowania się „wielkiemu bratu”.

Jak wskazują Autorzy i Autorki raportu, główne cele „wyborów” to *razwiedka* bojem przed elekcją prezydencką zaplanowaną na rok 2025, a także stworzenie wrażenia mocnej stabilności władz i słabości opozycji emigracyjnej, pozbawionej rzekomo „przełożenia” na społeczeństwo „krajowe”. Rezultatem mogłoby być w intencji „łukaszenkowców” wznowienie przez Zachód dialogu z białoruskim reżymem.

Henryk Litwin

Aliaksandr Papko

TRZY LATA SANKCJI, DWA LATA WOJNY: CO POZWOLIŁO PRZETRWAĆ BIAŁORUSKIEJ GOSPODARCE?

Wskutek sankcji nałożonych na Białoruś w latach 2021–2022 oraz w konsekwencji współudziału białoruskich władz w agresji przeciwko Ukrainie, białoruskie przedsiębiorstwa utraciły rynki, na które eksportowały ponad jedną czwartą swoich towarów. Potężny cios odczuły branże odpowiedzialne za około 25% PKB.

Mimo tego, na początku 2024 roku PKB Białorusi było jedynie o 2% niższe niż w przedsankcyjnym roku 2020. W tym kontekście należy zastanowić się nad dwoma kwestiami: Jakie czynniki pozwoliły białoruskiej gospodarce wyjść z opresji z dość ograniczonymi stratami i jak długo zachowa ona stabilność w obecnych warunkach wojny i sankcji?

Lata 2020–2021: ograniczona pomoc Moskwy i ożywienie koniunktury globalnej

Od wielu lat jednym z najważniejszych czynników stabilizujących białoruski system gospodarczy i reżim Alaksandra Łukaszenki pozostaje wsparcie Rosji. Już w wrześniu 2020 roku, kilka tygodni po wybuchu antyłukaszenkowskich protestów na Białorusi, Kreml zaoferował jej pomoc finansową w wysokości 1,5 mld USD w celu ustabilizowania kursu białoruskiego rubla¹. Rosja zaangaż-

¹ <https://www.rbc.ru/politics/14/09/2020/5f5f69029a7947e22d77a2e3>, (dostęp: 10.10.24).

zowała się również w propagandowe wsparcie A. Łukaszenki i zadeklarowała gotowość wysłania sił specjalnych do stłumienia protestów².

Pierwszym odczuwalnym i wymierzonym z powodów politycznych ciosem, który uderzył w białoruską gospodarkę, były sankcje wprowadzone przez Unię Europejską w czerwcu 2021 roku. Wówczas to uziemienie samolotu Ryanair w celu aresztowania białoruskiego dziennikarza Ramana Pratasiewicza skłoniło UE do wprowadzenia sankcji wobec białoruskich linii lotniczych. Ponadto, po raz pierwszy w historii stosunków z Białorusią, UE zdecydowała się wprowadzić sankcje wobec kilku sektorów białoruskiej gospodarki. Unia Europejska nałożyła ograniczenia importowe na ropę naftową i potaż, a także wprowadziła sankcje wobec producentów tytoniu i ciężarówek. Eksport tych towarów i usług do UE w 2020 roku przyniósł Białorusi prawie 4 mld USD, czyli około 6% jej PKB³.

A. Łukaszence udało się wybrnąć z tych trudności bez pomocy Moskwy. Pomimo sankcji, w 2021 roku białoruska gospodarka wzrosła o 2,3% a PKB osiągnął poziom 61,6 mld USD. Dane Banku Światowego pokazują, że Mińsk zawdzięczał ten wzrost nie inwestycjom czy zwiększonej konsumpcji, lecz ożywieniu przemysłu i eksportu⁴. Białoruś skorzystała na odnowieniu gospodarki związanym z zakończeniem pandemii COVID-19 a eksport białoruskich towarów i usług na Zachód powrócił dokładnie do poziomu sprzed pandemii. Sankcje nałożone na białoruskie nawozy weszły w życie dopiero na początku 2022 roku a białoruskim rafineriom udało się zrekompensować straty dzięki zwiększeniu eksportu na Ukrainę.

Dość nieoczekiwanie potrzeby finansowe Mińska zostały również złagodzone przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy⁵. W sierpniu 2021 roku nowa alokacja Specjalnych Praw Ciągnięcia, mająca na celu zrekompensowanie strat związanych z pandemią COVID-19, przyniosła A. Łukaszen-ce dodatkowy 1 mld USD. Podniosło to rezerwy walutowe Białorusi do 8,5 mld USD i zmniejszyło presję na finansowanie zewnętrzne. Jednak w 2022 roku władze Białorusi nie zdołały już obejść się bez rosyjskiej pomocy.

2 <https://pravo.by/document/?guid=12551&p0=I02000029>, (dostęp: 10.10.24).

3 https://studium.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2022/01/Raport_Bialorus_2021_3EN.pdf, (dostęp: 10.10.24).

4 <https://thedocs.worldbank.org/en/doc/d5f32ef28464d01f195827b7e020a3e8-0500022021/related/mpo-blr.pdf>, (dostęp: 10.10.24).

5 <https://freepolicybriefs.org/2021/09/09/imf-special-drawing-rights/>, (dostęp: 10.10.24).

Inwazja na Ukrainę:

potężny szok częściowo złagodzony wzrostem cen ropy i nawozów

W wyniku rosyjskiej napaści zbrojnej na Ukrainę – w której Moskwie pomógł A. Łukaszenka – Białoruś straciła drugi co do wielkości (po rosyjskim) rynek ukraiński. Mińsk sprzedawał na Ukrainę 13,6% swoich towarów eksportowych. Już 2 marca 2022 roku UE wprowadziła kolejne sankcje, które objęły ponad połowę towarów eksportowanych przez Białoruś do UE i stanowiących 13% całkowitego białoruskiego eksportu towarów. Unia zrezygnowała z importu białoruskiego potażu, drewna, cementu, stali i wyrobów gumowych oraz zakazała białoruskim firmom transportowym świadczenia usług na terytorium UE. Następnie pięć białoruskich banków zostało wykluczonych z systemu SWIFT, zakazano transakcji z Centralnym Bankiem Białorusi, a także dostarczania banknotów euro na Białoruś. Systemy płatności, takie jak Western Union, American Express, Visa, Mastercard, Payoneer i Revolut wstrzymały w niej swoją działalność. Ponadto Komisja Europejska zakazała sprzedaży białoruskim podmiotom publicznym szerokiej gamy produktów technologicznych, w tym mikroprocesorów, urządzeń laserowych, modemów, światłowodów, a nawet silników spalinowych⁶.

Białoruska branża IT, jeden z niewielu motorów wzrostu gospodarczego państwa, została szczególnie dotknięta przez wojnę. Zachodni producenci oprogramowania, procesorów czy sprzętu antywirusowego, odmówili sprzedaży swoich produktów na Białoruś oraz przestali zapewniać wsparcie techniczne. Do strachu programistów przed trwającymi od 2020 roku represjami doszła obawa przed możliwą mobilizacją oraz przed pozostaniem za nową „żelazną kurtyną”. Zmusiło to tysiące pracowników sektora IT do opuszczenia kraju. W ciągu tylko jednego roku branża licząca 136 tys. osób straciła około 25 tys. pracowników. Ponad 10 tys. osób wyjechało już rok wcześniej – w ramach pierwszej fali emigracji po zdławieniu masowych protestów⁷. Skutkiem masowej ucieczki kadr był dramatyczny spadek eksportu białoruskiego sektora IT. W 2022 roku zmniejszył się on o 700 mln USD, czyli o 22%.

Od lipca 2022 roku białoruskie urzędy statystyczne i celne przestały publikować szczegółowe statystyki dotyczące eksportu towarów i usług, a od sierpnia publikacji danych na temat struktury rezerw walutowych zaprzestał również Bank Narodowy. Dlatego skutki sankcji można oceniać głównie na podstawie danych pośrednich. Bardzo lakoniczne oświadczenia⁸ białoruskich władz w połączeniu

⁶ <https://www.consilium.europa.eu/en/policies/sanctions/restrictive-measures-against-belarus/>, (dostęp: 10.10.24).

⁷ <https://devby.io/news/relocate-january-2021>, (dostęp: 10.10.24).

⁸ <https://www.belta.by/economics/view/avramenko-v-2022-godu-transportnye-perevozki-sformirovali-44-obschego-objema-eksporta-uslug-553351-2023/>, (dostęp: 10.10.24).

z oficjalnymi statystykami⁹ pozwalają jednak stwierdzić, że do końca 2022 roku eksport usług transportowych spadł o 400 mln USD, w tym sam tranzyt kolejowy spadł o 30%. Ponieważ firmy transportu drogowego straciły rynki europejskie i ukraińskie, musiały przekierować się na Rosję i Chiny¹⁰. Na przykład liczba przejazdów ciężarówek do Rosji wzrosła o 34%, a do Kazachstanu – o 50%¹¹.

Eksport produktów naftowych spadł o jedną trzecią w ujęciu fizycznym – z 9 do 5,6 mld ton. Jednak w ujęciu finansowym eksport wzrósł o 20%, do około 4 mld USD¹². Skąd takie wyniki? Ponieważ ze względu na sankcje nałożone na Rosję, ceny rosyjskiej ropy Urals znacznie spadły. Białoruś nadal kupowała tanią rosyjską ropę i sprzedawała produkty rafineryjne za granicę po cenach światowych. Według centrum badawczego BEROC, taka nieoczekiwana obniżka pozwoliła Mińskowi zarobić dodatkowe 1,7 mld USD (2,3% PKB). Jeśli dane za 2023 roku pokażą, że Białoruś zdołała zwiększyć fizyczny eksport ropy naftowej do poziomu sprzed sankcji, jej dochody z eksportu wzrosną do 5,7 mld USD, a korzyści z „sankcyjnego rabatu” osiągną 2,7 mld USD (3,6% PKB).

Główną przeszkodą dla nowego „cudu eksportowego” pozostaje przepustowość rosyjskiej sieci transportowej. Fizyczne ograniczenia rosyjskiej kolei nie pozwalają bowiem białoruskim władzom na zwiększenie eksportu nawozów¹³. Eksport potażu spadł z 7,1 mln ton w 2020 roku do 4,5 mln ton w 2022 roku. Jednak i ten spadek wolumenów również został zrekompensowany ekstremalnym wzrostem światowych cen nawozów. W wyniku rosyjskiego ataku na Ukrainę w kwietniu 2022 roku wzrosły one trzykrotnie i osiągnęły cenę 900 USD za tonę. Eksperci BEROC uważają, że ten szybki wzrost pozwolił białoruskiemu rządowi uzyskać do 2,5 mld USD przychodów z eksportu – czyli zarobić tyle samo, co w roku 2021. Sytuacja jednak uległa zmianie, bo w 2023 roku ceny nawozów powróciły do poziomu sprzed wojny. Co więcej, władze białoruskie muszą sprzedawać swoje objęte sankcjami nawozy po cenach o 30%-50% poniżej rynkowych. W związku z tym oczekuje się, że przychody z eksportu potażu w 2023 roku spadną o 300 mln USD – do 2,2 mld, czyli poniżej poziomu z 2017 roku.

Według Eurostatu, po nałożeniu sankcji na białoruskie drewno, jego eksport do UE spadł ponad 30-krotnie. Jednak Białoruś, podobnie jak Rosja, najwyraźniej znalazła sposób na obejście mię-

9 <https://mfa.gov.by/trade/>, (dostęp: 10.10.24).

10 <https://eurasia.expert/rossiya-i-belarus-usilili-transportnuyu-integratsiyu-v-otvet-na-sanktsii/>, (dostęp: 10.10.24).

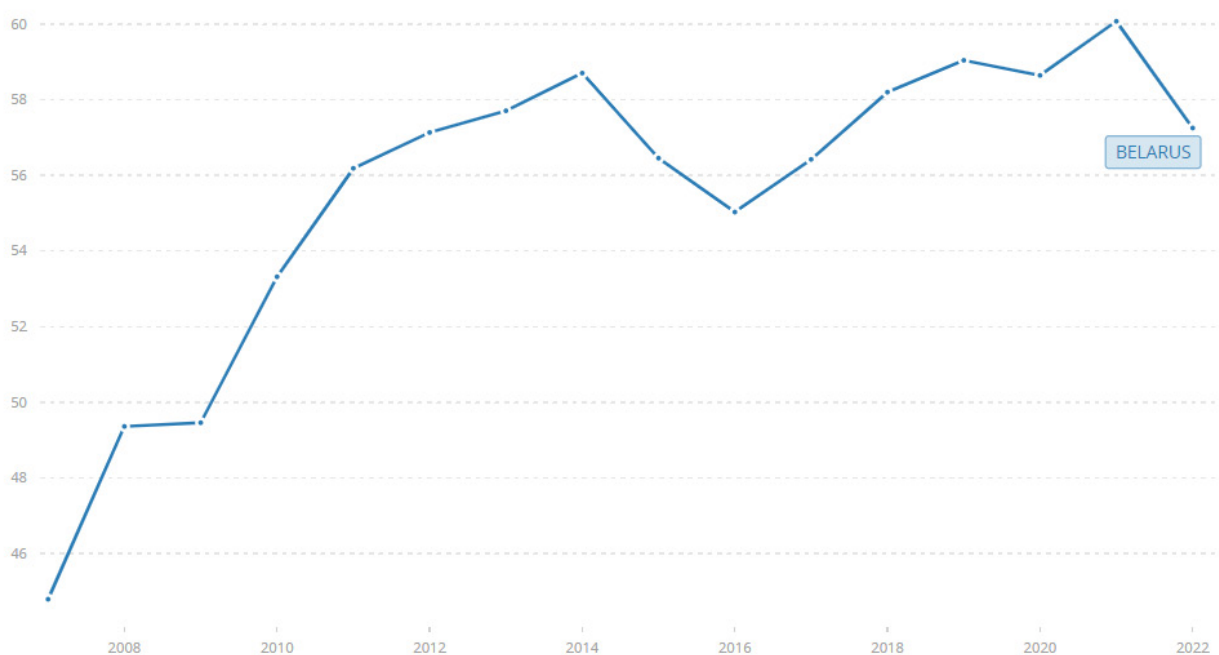
11 https://eurasia.expert/dose-sozdanie-obedinennoy-transportnoy-sistemy-belarusi-i-rossii/?utm_source=google.com&utm_medium=organic&utm_campaign=google.com&utm_referrer=google.com, (dostęp: 10.10.24).

12 <https://beroc.org/upload/medialibrary/80f/80f56c66da22aada7f8fe3dcc7b068a4.pdf>, (dostęp: 10.10.24).

13 <https://belmarket.by/news/news-53440.html>, (dostęp: 10.10.24).

dzynarodowych ograniczeń¹⁴. Od czerwca 2022 roku do stycznia 2023 roku eksport drewna z Kazachstanu do UE nagle wzrósł prawie 137 razy, natomiast z Kirgistanu – 12 tys. razy. W sierpniu 2023 roku minister leśnictwa Aliaksandr Kulik oświadczył, że Białorusi udało się przekierować eksport drewna z UE do Chin, Azerbejdżanu i Rosji¹⁵. Według urzędnika wzrósł on z 60 tys. m³ miesięcznie w 2021 roku do 77 tys. m³ w roku 2023. Jednak przychody z eksportu dramatycznie spadły. Minister leśnictwa poinformował bowiem, że przez pierwszych siedem miesięcy 2023 roku Białoruś wyeksportowała drewno o wartości 90,4 mln i najprawdopodobniej miał na myśli ponad 900 mln USD. Potencjalnie liczba ta może skutkować przychodami z eksportu w wysokości 1,5 mld USD w 2023 roku. Niemniej jednak jest to o 45%, czyli o 800 mln USD mniej niż wyniosły przychody z eksportu drewna w 2021 roku.

Wykres 1. PKB Białorusi, 2008–2022



Źródło: World Bank.

14 <https://investigatebel.org/ru/investigations/v-evropu-cherez-aziyu-kak-belarus-po-prezhnemu-prodaet-sankcionnuyu-faneru-i-pellety-v-es>, (dostęp: 10.10.24).

15 https://primepress.by/news/ekonomika/eksport_pilomaterialov_iz_bielarusi_prevzoshel_dosanktsionnye_obemy_ministr-50557/, (dostęp: 10.10.24).

Pomoc Rosji: subsydia energetyczne

Możemy z pewnością stwierdzić, iż sankcje i wojna uderzyły w główne źródła dochodów z eksportu Białorusi. Są to: transport, IT, przetwórstwo ropy naftowej, produkcja nawozów potasowych i obróbka drewna. W 2021 roku, według danych Belstatu, wszystkie te sektory łącznie przyniosły Białorusi 15,8 mld USD, czyli 25% PKB:

- usługi transportowe – 4,4 mld USD;
- usługi IT – 3,4 mld USD;
- przetwórstwo ropy naftowej – 3,2 mld USD;
- nawozy potasowe – 2,5 mld USD;
- przetwórstwo drewna – 2,3 mld USD.

Produkt krajowy w 2022 roku spadł jednak o 4,7% – czyli nie o 15,8 mld USD, lecz o 2,8 mld USD. Potężny szok gospodarczy został złagodzony nie tylko okresowym wzrostem cen ropy, gazu i nawozów na rynkach światowych, lecz również bezprecedensowym wsparciem Rosji. Eksperci BE-ROC podzielili to wsparcie na 4 główne kategorie. Pierwszą z nich są dotacje na ropę i gaz. Jak już wspomniano, obniżka cen ropy Urals w 2022 roku pozwoliła Białorusi zaoszczędzić do 1,7 mld USD. Jednak skorzystać z tego „rabatu” zdołali wszyscy nabywcy rosyjskiej ropy, nie tylko z Białorusi, lecz również z Indii, Chin czy krajów UE. Nie uzyskał więc Mińsk nad nimi znaczącej przewagi komparatywnej. Należy zaznaczyć, że szok spowodowany odcięciem Białorusi od rynków zachodnich w latach 2022–2023 łagodził nie tylko „rabat” naftowy, lecz również preferencyjne ceny rosyjskiego gazu.

Niestety, dane na temat ilości gazu importowanego w latach 2022–2023 pozostają nieznanne. W ostatnich dziesięcioleciach Białoruś importowała około 20 mld m³ rosyjskiego gazu rocznie. W 2020 roku, z powodu pandemii, jego wolumen spadł do 18 mld, by powrócić do poprzedniego poziomu w 2021 roku. W 2022 roku Białoruś zaczęła kupować rosyjski gaz za 128 dolarów za tys. m³¹⁶. Cena ta zostanie utrzymana do początku 2026 roku. Ponadto w marcu 2022 roku Rosja zezwoliła Mińskowi na rozliczanie się za ropę i gaz w rublach rosyjskich. Środki te pomogły ustabilizować kurs białoruskiej waluty.

¹⁶ <https://officelife.media/news/40515-belarus-budet-platit-za-gaz-po-3-5-mlrd-do-2025-goda/>, (dostęp: 10.10.24).

Podczas gdy białoruski przemysł chemiczny i elektrownie kupowały rosyjski gaz po cenie 128 USD za tys. m³, średnia cena gazu w Europie w 2022 roku wynosiła 1260 USD¹⁷, a w Chinach – 545 USD¹⁸. Przewaga Białorusi w porównaniu z chińskimi producentami w roku 2022 mogła więc osiągnąć nawet 7,5 mld USD. Natomiast potencjalna przewaga białoruskich firm nad producentami z UE w tym roku mogła być miażdżąca i przekroczyć astronomiczną kwotę 20 mld USD. Mińsk jednak nie był w stanie w pełni wykorzystać tej przewagi, ponieważ z powodu sankcji Zachodu głównym odbiorcą białoruskiego eksportu zostały nie kraje zachodnie lub Chiny, lecz Rosja.

W latach 2021–2022 udział Rosji w białoruskim eksporcie wzrósł z 40% do 60%. Rosyjscy producenci korzystają z tak samo niskich cen energii, jak i białoruscy, więc białoruskie zakłady nie mają nad nimi przewagi komparatywnej. Dziennikarze śledczy udowodnili, że niektóre białoruskie produkty chemiczne zdołały jednak dotrzeć na rynki UE za pośrednictwem fikcyjnych firm, jednak można założyć, że wielkość przemytu była zbyt mała, aby znacząco zwiększyć dochody reżimu¹⁹. W 2023 roku przewaga białoruskich producentów nad zachodnimi i wschodnioazjatyckimi firmami zmniejszyła się, ponieważ ceny rosyjskiego gazu sprzedawanego dla Chin spadły do 370 USD za tys. m³, podczas gdy ceny europejskie spadły poniżej 500 USD²⁰. Przy zachowaniu wielkości importu gazu na poziomie 20 mln Mińsk zyskał przewagę nad Chinami rzędu 4,8 mld USD. Można więc podsumować, że to jest kwota, której nie doliczyła się Rosja, sprzedając po obniżonej cenie gaz swemu sojusznikowi.

Rosyjskie pożyczki i inwestycje

Innym kanałem rosyjskiego wsparcia jest pomoc finansowa. W marcu 2022 roku Moskwa zezwoliła Mińskowi na odroczenie spłaty długów w wysokości 1,5 mld USD²¹. W tym samym roku Mińsk otrzymał od swojego sojusznika nową pożyczkę w wysokości 1,5 mld USD, spłatę której później przeniesiono z 2029 na 2034 rok²². Kolejny 1 mld USD Mińsk zaoszczędził w 2023 roku, dzięki decyzji Moskwy o odroczeniu spłaty 10 mld USD kredytu udzielonego w 2011 roku na budowę białoruskiej elektrowni atomowej²³. Termin rozpoczęcia spłaty został przesunięty z 1 kwietnia 2023 roku

17 <https://news.am/eng/news/739758.html>, (dostęp: 10.10.24).

18 <https://www.interfax.ru/world/875760>, (dostęp: 10.10.24).

19 <https://www.oilgas.gov.tm/en/posts/news/8120/china-imports-record-volume-of-natural-gas-in-may>, (dostęp: 10.10.24).

20 <https://www.oilgas.gov.tm/en/posts/news/8120/china-imports-record-volume-of-natural-gas-in-may>, (dostęp: 10.10.24).

21 <https://sputnik.by/20221205/rossiya-ratifitsirovala-dokument-ob-otsrochke-po-kreditam-dlya-belarusi-1069815818.html>, (dostęp: 10.10.24).

22 <https://select.by/news/belarus-poluchila-otsrochku-na-5-let-po-novym-22677>, (dostęp: 10.10.24).

23 <https://officelife.media/news/41103-rossiya-otlozhila-na-god-pogashenie-belarusyu-kredita-na-aes/>, (dostęp: 10.10.24).

na 1 kwietnia 2024 roku. Ponadto A. Łukaszenka zażądał od Rosji zrekompensowania opóźnienia w uruchomieniu elektrowni jądrowej przez obniżenie ceny paliwa jądrowego²⁴.

Rosja udziela Białorusi nieodpłatnego wsparcia finansowego – białoruskie władze zaczęły na przykład uwzględniać w projektach budżetowych „nieodpłatne wpływy od państw trzecich”, najprawdopodobniej pochodzące właśnie od Rosji²⁵. W ten sposób w 2022 roku władze Białorusi spodziewały się, że otrzymają nawet 2,3 mld USD. W 2023 roku natomiast miało to być 1,5 mld USD.

Dodatkowe wsparcie reżim A. Łukaszenki uzyskał dzięki tzw. programom substytucji importu. W listopadzie 2022 roku Rosja zgodziła się przekazać białoruskim władzom 105 mld rubli rosyjskich (wówczas równowartość 1,7 mld USD). Pieniądze te miały zostać przeznaczone na uruchomienie produkcji mikroelektroniki, części samochodowych i nowych typów maszyn, które zastąpiłyby zachodnie maszyny na rynku rosyjskim²⁶. Od czasu rozpoczęcia inwazji na Ukrainę, Kreml rozszerzył również dostęp białoruskich firm do rosyjskich zamówień publicznych²⁷.

Pomoc Rosji w przekierowaniu eksportu na Wschód

Czwarty rodzaj rosyjskiego wsparcia gospodarczego dla reżimu A. Łukaszenki dotyczy logistyki. Od 2022 roku Moskwa zapewnia preferencje białoruskim firmom transportowym oraz eksporterom potażu, drewna i produktów rafineryjnych. Rosja ułatwiła budowę nowych łańcuchów logistycznych w miejsce tych, które zamknięto przez sankcje międzynarodowe. Od 2018 roku Białoruś korzysta z 50% zniżki na transport produktów naftowych przez terytorium Rosji do rosyjskich portów morskich²⁸. I tak o ile w 2020 roku Białoruś korzystała jedynie z 4 rosyjskich portów morskich, to do końca 2023 roku Mińsk eksportował swoje towary już przez 20 rosyjskich obiektów portowych.

Rosyjskie koleje i porty zobowiązały się również do eksportowania co roku 20 mln ton białoruskich ładunków wszelkiego rodzaju – od produktów naftowych po drewno²⁹. Białoruś planuje także budowę terminali portowych w Sankt Petersburgu i obwodzie murmańskim³⁰. Przyszłość tych planów jest jednak niejasna, ponieważ białoruski rząd nie znalazł jeszcze funduszy na tak duży projekt inwe-

24 https://news.zerkalo.io/economics/52850.html?utm_source=news.zerkalo.io&utm_medium=news-bottom-block&utm_campaign=relevant_news, (dostęp: 10.10.24).

25 https://gazetaby.plus/post/luzgina-o-proekte-byudzheta-belarusi-sudya-po-vsem/194907/?fbclid=IwAR0Whwl-hjy9x1hfEcEeK1jHISEpx_V6fLivU5huDZBez1u30uwaTZMXv7U, (dostęp: 10.10.24).

26 <https://thinktanks.by/publication/2023/10/19/krutoy-sanktsii-zatronuli-polovinu-otrasley.html>, (dostęp: 10.10.24).

27 <https://beroc.org/upload/medialibrary/647/647e862d5e874fa209ce7bf372ec1dd0.pdf?fbclid=IwAR3ehy6uE70PZAY1h5Y3aMLWB2pP8sQm5U7za9705732hSnjOGyAbmCG5lw>, (dostęp: 10.10.24).

28 <https://eurasia.expert/dose-vygody-belarusi-ot-razvitiya-logistiki-v-soyuznom-gosudarstve/>, (dostęp: 10.10.24).

29 <https://eurasia.expert/rossiya-i-belarus-usilili-transportnyu-integratsiyu-v-otvet-na-sanktsii/>, (dostęp: 10.10.24).

30 <https://eurasia.expert/dose-sozdanie-obedinennoy-transportnoy-sistemy-belarusi-i-rossii/>, (dostęp: 10.10.24).

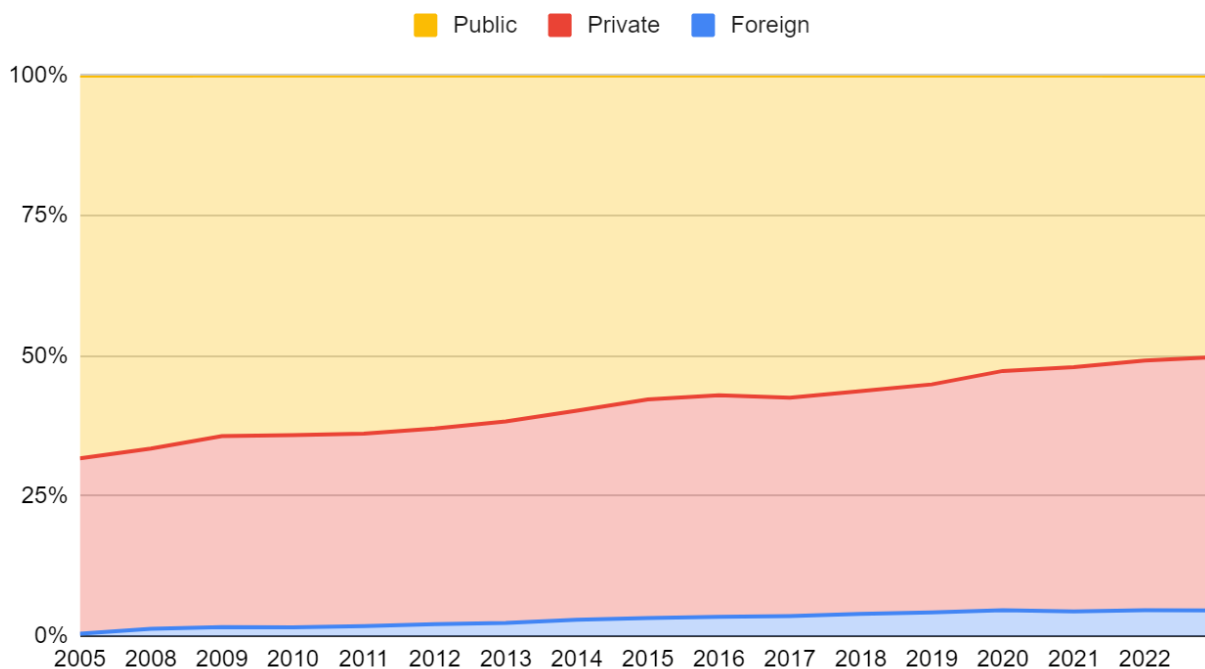
stycyjny. Natomiast rząd rosyjski obiecał dać białoruskim firmom dostęp do kabotażowego transportu lądowego w Rosji od 2024 roku³¹.

Rosyjskie zamówienia wojskowe i wzmocnienie kontroli państwa nad gospodarką

Po 4,7% spadku w 2022 roku białoruska gospodarka w 2023 roku wzrosła o około 3,9%³². Eksperti BEROC tłumaczą to ożywienie trzema czynnikami³³. Pierwszym z nich jest ustanowienie łańcuchów dostaw przez Rosję, co pozwoliło białoruskim rafineriom oraz przemysłowi drzewnemu i potasowemu wznowić produkcję. Drugim była łagodna polityka pieniężna, utrzymująca krajowy popyt na dobra konsumpcyjne. Za trzeci czynnik należy uznać popyt rosyjskiego kompleksu wojsko-przemysłowego. Kontrakty rosyjskiej armii zwiększyły eksport białoruskich ciężarówek, silników i metali. Potrzeby rosyjskiej armii stymulowały białoruskich producentów elektroniki, optyki, mundurów, konserw mięsnych i mleka w proszku.

Wykres 2. Zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw państwowych, prywatnych i zagranicznych.

BELARUS: EMPLOYMENT BY OWNERSHIP FORM



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Belstatu.

31 <https://eurasia.expert/rossiya-i-belarus-usilili-transportnuyu-integratsiyu-v-otvet-na-sanktsii/>, (dostęp: 10.10.24).

32 <https://beroc.org/upload/medialibrary/1ad/1add0c00fbd4b4021a5fb0c288942550.pdf>, (dostęp: 10.10.24).

33 <https://beroc.org/upload/medialibrary/91d/91d7b4cb11ccf3584777bdebb713bcf1.pdf>, (dostęp: 10.10.24).

Pomimo hojnego rosyjskiego wsparcia gospodarczego, zatrudnienie w sektorze publicznym nadal spadało, zarówno w ujęciu względnym, jak i realnym. W roku 2022 liczba pracujących w firmach prywatnych po raz pierwszy się zrównała z liczbą zatrudnionych w zakładach państwowych i budżetówce. Masowe represje polityczne wydają się przyczyniać do dalszej degradacji sektora państwowego. W listopadzie-grudniu 2021 roku białoruskie władze zwolniły do 200 tys. pracowników tego sektora (głównie pracowników wykwalifikowanych i doświadczonych menedżerów), którzy uczestniczyli w protestach politycznych lub byli podejrzewani o niełojalność³⁴. Osoby zwolnione z sektora państwowego musiały przejść do sektora prywatnego lub wyemigrować.

W przeciwieństwie do poprzednich okresów trudności gospodarczych, rząd białoruski nie podjął żadnych działań liberalizacyjnych. Presję na biznes natomiast istotnie wzmocniono. W dniu 6 października 2022 roku A. Łukaszenka przyjął dyrektywę nr 10, nakładającą moratorium na podnoszenie cen³⁵. Przedsiębiorcom naruszającym to moratorium groziło postępowanie karne. Do 20 października wszczęto ponad 40 spraw karnych i aresztowano 16 przedsiębiorców³⁶. Tego samego dnia rząd opublikował rozporządzenie nr 713, zawierające listę „regulowanych towarów konsumpcyjnych”. Składa się ona z 370 kategorii – od kurczaków i mleka po ubrania, meble, sprzęt gospodarstwa domowego, materiały budowlane i samochody³⁷. Na początku 2024 roku minister handlu przyznał się, że rząd „kontroluje ceny 85% towarów”³⁸. Pod koniec 2023 roku skutkami sztucznego powstrzymania inflacji były spadek zysków przedsiębiorstw o 9% oraz odpowiedni wzrost liczby przedsiębiorstw, deklarujących straty³⁹.

W odpowiedzi na pogarszające się przyływy budżetowe białoruscy urzędnicy zwiększyli pobór środków od prywatnych przedsiębiorstw. Podatki od mikroprzedsiębiorstw w 2022 roku zostały zwiększone trzykrotnie. Natomiast nowy kodeks podatkowy wchodzący w życie w 2024 roku wprowadza progresywną skalę podatkową⁴⁰. Osoby, które zarabiają ponad 200 tys. rubli białoruskich rocznie (60 tys. USD), będą płacić 25% podatku dochodowego od nadwyżki, zamiast ogólnego 13% podatku liniowego, tak jak było to w poprzednich latach. Wszystkie powyższe czynniki w połączeniu

34 https://by-ua-studium.pl/represje-polityczne-w-bielorusi-2022-zakres-mechanizmy-i-skutki-czesc-2/#_ftn21, (dostęp: 10.10.24).

35 <https://officelife.media/news/40371-v-belarusi-izmenili-postanovlenie-o-regulirovanii-tsen/>, (dostęp: 10.10.24).

36 https://www.tvr.by/news/obshchestvo/po_faktam_neobosnovannogo_zavysheniya_tsen_v_belarusi_vozvuzhdeno_bolee_40_ugolovnykh_del_zaderzhano/, (dostęp: 10.10.24).

37 <https://pravo.by/document/?guid=12551&p0=C22200713>, (dostęp: 10.10.24).

38 <https://pozirk.online/ru/news/61961>, (dostęp: 10.10.24).

39 <https://www.belstat.gov.by/ofitsialnaya-statistika/realny-sector-ekonomiki/finansy-organizatsiy/>, (dostęp: 10.10.24).

40 <https://officelife.media/news/46948-kakim-budet-nalog-na-bogatstvo-v-belarusi-v-2024-godu/>, (dostęp: 10.10.24).

z sankcjami zniechęcają prywatne firmy do rozwoju oraz motywują je do ucieczki z Białorusi. Dotyczy to zwłaszcza przedsiębiorstw z sektora IT.

Ucieczka ludności, zagrożenie inflacją i wątpliwe perspektywy wzrostu gospodarczego

Zachęcony ożywieniem gospodarczym białoruski rząd postawił sobie za cel osiągnięcie 3,8% wzrostu PKB w 2024 roku⁴¹. Ograniczenie ożywienia było jednak widoczne już pod koniec 2023 roku, bowiem najważniejszym motorem wzrostu PKB na Białorusi był przemysł zorientowany na eksport⁴². We wrześniu białoruskie fabryki uruchomiły 70% swoich mocy produkcyjnych, co stanowiło maksimum od dziesięciu lat. Jednocześnie popyt na cywilne produkty przemysłowe, zarówno zewnętrzne, jak i krajowe, pozostawał w stagnacji. Oznacza to, że w obecnych warunkach białoruskie fabryki mogą zwiększyć swoją produkcję tylko na bazie dużych inwestycji w produkcję wojenną. Rosyjską wojnę na Ukrainie trudno jednak uznać za wiarygodne źródło wzrostu. Co więcej, rządowe programy inwestycyjne na Białorusi są zazwyczaj realizowane przez kredyty emisyjne dla przedsiębiorstw państwowych. Ta bezpośrednia pożyczka może oznaczać powrót do starego problemu, który wydawał się już być rozwiązany w 2015 roku. Jest nim wysoka inflacja spowodowana ekspansywną polityką pieniężną. Od połowy 2020 roku rząd wyrażał rosnącą presję na Narodowy Bank Republiki Białoruś. Od 2022 roku NBRB, pomimo rosnącej inflacji, rozpoczął łagodzenie polityki pieniężnej na dużą skalę. Wysokie płace niewspierane przez wzrost produkcji krajowej, mogą spowodować wzrost popytu na towary importowane i waluty obce. Co więcej, rosnące koszty logistyki ze względu na zaostrzenie sankcji międzynarodowych mogą sprawić, że import będzie droższy, a białoruska waluta jeszcze słabsza. Według ekspertów BEROC emisja pieniądza i rosnące koszty logistyki do końca 2024 roku spowodują deprecjację białoruskiego rubla i inflację na poziomie około 10%⁴³.

Represje polityczne, obawa, że Białoruś przyłączy się do inwazji Rosji na Ukrainę, sankcje międzynarodowe i pogarszająca się sytuacja gospodarcza sprawiły, że od 2020 roku Białoruś opuściło ponad 200 tys. osób⁴⁴. Według szacunków ośrodka badawczego BEROC, tylko w latach 2021–2022 do krajów UE wyjechało nawet 170 tys. obywateli Białorusi⁴⁵. Masowa emigracja oraz ucieczka z sektora publicznego zaczęły być postrzegane przez władze jako istotny problem.

41 <https://economy.gov.by/ru/news-ru/view/aleksandr-chervjakov-rost-ekonomiki-v-2024-godu-budem-obespechivat-realizujaproizvodstvennuju-48051-2023/>, (dostęp: 10.10.24).

42 <https://beroc.org/upload/medialibrary/91d/91d7b4cb11ccf3584777bdebb713bcf1.pdf>, (dostęp: 10.10.24).

43 <https://beroc.org/upload/medialibrary/1ad/1add0c00fbd4b4021a5fb0c288942550.pdf>, (dostęp: 10.10.24).

44 <https://news.zerkalo.io/economics/52407.html>, (dostęp: 10.10.24).

45 <https://beroc.org/upload/medialibrary/39e/39e10070c02bd21e582e4858465018a4.pdf>, (dostęp: 10.10.24).

W roku 2023 władze zaczęły usuwać ze stanowisk kierowników szkół średnich i uczelni wyższych, karząc funkcjonariuszy za to, że ich absolwenci wyjeżdżają na studia zagraniczne lub emigrują. W związku z tym zniesiono odroczenia od służby wojskowej z powodu przyjęć na uczelnie zagraniczne. W ramach walki z emigracją do Polski masowo zamyka się kursy języka polskiego. W styczniu 2024 roku zakazano reklamowania studiów i pracy za granicą⁴⁶. Reżim A. Łukaszenki próbuje zatrzymać pracowników w publicznych szpitalach, państwowych gospodarstwach rolnych i szkołach publicznych za pomocą różnych środków przymusu, np. przez rozprawienie się z prywatnymi szkołami i klinikami oraz przedłużenie obowiązkowego zatrudnienia absolwentów uczelni medycznych do 5 lat⁴⁷.

Wnioski

Wysoki popyt na białoruskie towary eksportowe oraz hojna pomoc gospodarcza Rosji są głównymi czynnikami, które pozwoliły białoruskiej gospodarce odnotować jedynie minimalny spadek po wprowadzeniu sankcji zachodnich oraz utracie ukraińskiego rynku wskutek współdziałania białoruskich władz w rosyjskiej agresji.

Sankcje sektorowe, wprowadzone w roku 2021, Białoruś przetrwała dzięki globalnemu ożywieniu gospodarki po pandemii COVID-19. Natomiast pomoc Rosji odegrała kluczową rolę w roku 2022. Subsydia energetyczne, nieodpłatne świadczenia, nowe pożyczki i odroczenie spłaty starych, pozwoliły władzom Białorusi pozyskać ponad 12 mld USD, czyli do 20% PKB. Do tego należy dodać bardzo kosztowną pomoc w przekierowaniu ciężarówek i pociągów z białoruskimi towarami na rynki krajów wschodnich, rosyjskie inwestycje i zamówienia wojenne. W roku 2023 pomoc ta była nadal imponująca i można stwierdzić, że wsparcie swego sojusznika kosztowało Moskwę około 6–7 mld USD, czyli stanowiło 10–11% PKB Białorusi.

Należy podkreślić, że zachodnie sankcje nie tylko pozbawiły władze białoruskie zyskownych zachodnich rynków. Doprowadziły one także do głębszych zmian w białoruskim modelu gospodarczym. Przed rokiem 2022 największe zyski białoruski sektor przedsiębiorstw państwowych czerpał ze sprzedaży na Zachód własnych surowców lub towarów, wytworzonych z tanich surowców rosyjskich. Dlatego przez długie lata bilans w handlu z Rosją był negatywny. Od 2022 roku Białoruś sprzedaje do Rosji więcej towarów niż ich kupuje⁴⁸. Są to surowce krajowe (potaż), produkty chemiczne

46 <https://euroradio.fm/ru/v-belarusi-zapretili-reklamu-ucheby-i-raboty-za-granicey>, (dostęp: 10.10.24).

47 <https://news.zerkalo.io/life/52962.html?tg=9>, (dostęp: 10.10.24).

48 <https://www.belstat.gov.by/ofitsialnaya-statistika/realny-sector-ekonomiki/vneshnyaya-torgovlya/>, (dostęp: 10.10.24).

i petrochemiczne, wytworzone z surowców rosyjskich oraz towary przemysłowe, wyprodukowane w dużej części z chińskich podzespołów. Białoruskie państwowe zakłady przemysłowe są zmuszone sprzedawać swoje towary na rynek, gdzie producenci również korzystają z tanich surowców. Ponadto produkując z chińskich podzespołów, na rynku rosyjskim z trudem wytrzymują konkurencję ze strony chińskich firm⁴⁹.

Wsparcie Kremla pozwala systemowi gospodarczemu A. Łukaszenki kompensować straty, nie pozwala mu jednak się rozwijać. Po wzroście gospodarczym 2023 roku, spowodowanym przystosowaniem gospodarki Białorusi do nowych warunków, PKB powróci raczej do poziomu z lat 2013–2014. Mimo wzrostu popytu ze strony rosyjskiej branży wojskowej, sektor przedsiębiorstw państwowych, będący wsparciem reżimu A. Łukaszenki, nie rekrutuje, lecz traci robotników. Proces jego powolnego rozkładu, obserwowany jest co najmniej od roku 2015 i trwa nadal.

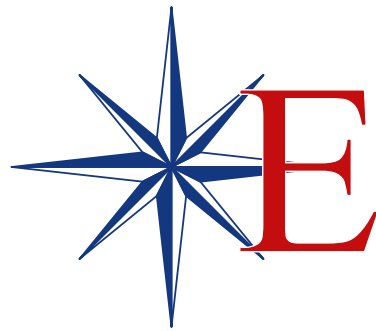
Z kolei sektor przedsiębiorstw prywatnych, przez lata dający schronienie ofiarom represji politycznych, odczuwa coraz większą presję ze strony władz. Przedsiębiorcy mają coraz mniej motywacji do rozwoju lub chociażby ujawniania swoich dochodów. To jest kolejny czynnik zmniejszający perspektywy wzrostu gospodarczego. Prawdziwym problemem dla władz staje się ucieczka pracowników na Zachód. Reżim A. Łukaszenki jest zdolny podjąć próbę rozwiązania tego problemu na modłę radziecką. Już teraz władze Białorusi utrudniają wyjazdy obywateli za granicą i takie praktyki z pewnością będą się nasilały.

W interesie krajów demokratycznych jest wspieranie zarówno niezależnych od autorytarnego reżimu małych i średnich przedsiębiorstwa, jak i poszerzanie bezpośrednich kontaktów Białorusinów z Zachodem. Nie należy ograniczać, lecz przeciwnie, zwiększać liczbę wydawanych wiz, stypendiów dla studentów i wdrażać programy relokacji dla przedsiębiorców oraz specjalistów.

Żeby utrzymać gospodarkę Białorusi na dzisiejszym poziomie, Rosja, podobnie jak w poprzednich latach, może wyłożyć kwoty rzędu 6–7 mld USD rocznie. W porównaniu z wydatkami na wojnę na Ukrainie, które w 2023 sięgały 100 mld USD⁵⁰, wsparcie dla reżimu A. Łukaszenki nie wydaje się zbyt dużym obciążeniem dla rosyjskiej gospodarki. Nie jest to jednak kwota na tyle znikoma, żeby Kreml nie zechciał ją zrewidować, jeżeli sytuacja gospodarcza w Rosji ulegnie pogorszeniu.

49 <https://belmarket.by/news/news-55426.html>, (dostęp: 10.10.24).

50 <https://forbes.ua/war-in-ukraine/za-pivtora-roku-rosiya-vitratila-na-viyynu-z-ukrainoyu-blizko-1673-mlrd-z-nikh-tilki-tekhniki-na-ponad-34-mlrd-rozrakhunki-forbes-16092023-16050>, (dostęp: 10.10.24).



Pavel Usov

NEO-TOTALITARYZM ELEKTORALNY: SYSTEM NA DRODZE DO ODNOWIENIA LEGITYMIZACJI

Na początku wieku XXI w naukach politycznych się dość popularna stała się definicja reżimów niedemokratycznych, które aktywnie wykorzystywały wybory dla osiągnięcia stabilności wewnętrznej. Reżimy te nazwano autorytaryzmami elektoralnymi i charakteryzowano jako prezentujące iluzję wielopartyjnej demokracji na poziomie lokalnym i krajowym a jednocześnie skutecznie pozbawiające wybory jakiegokolwiek realnego znaczenia politycznego¹. Okazało się jednak, że bez względu na kontrolę władzy nad procedurami wyborczymi, stosowanie przez nią ograniczeń i represji, wybory mogą doprowadzać do kryzysów politycznych i w konsekwencji nawet do obalenia reżimów autorytarnych. Pojawił się wówczas termin *stunning elections*, czyli wybory oszałamiające², inaczej mówiąc wybory przewracające cały układ polityczny.

Problem autorytaryzmu elektoralnego polega na tym, że potrzebuje on formalnego wsparcia ze strony społeczeństwa, jako swoistej gwarancji praworządności, demokratyczności i konstytucyjności. Tworząc w tym celu elementó fasadowej demokracji równolegle tworzy warunki dla pojawienia realnej alternatywy politycznej, aktywności społeczeństwa i jego mobilizacji. W wyniku tego działania organizacja wyborów z wykorzystaniem elementó demokratycznego udziału w nich partii

1 A. Schedler, *Emerging Trends in the Study of Electoral Authoritarianism*, <https://www.cide.edu/publicaciones/status/dts/DT%20253.pdf>, (dostęp: 27.01.24).

2 S. Huntington, *The Third Wave: Democratization in the Late 20th Century*, University of Oklahoma Press 2012.

politycznych lub kandydatów opozycyjnych oraz niezależnych mediów, prowadzi do rewolucji elektoralnych, jako reakcji społeczeństwa na sfałszowanie wyborów.

W większym lub mniejszym stopniu przed takimi wyzwaniami stanęły praktycznie wszystkie reżimy (neo)autorytarne na przełomie XX i XXI stulecia, w tym i reżim A. Łukaszenki w latach 2006, 2010 i 2020. Wybory prezydenckie 2020 roku doprowadziły do poważnego kryzysu politycznego właśnie w konsekwencji rewolucji elektoralnej, która ukazała poważne deficyty i legitymizacji personalnej A. Łukaszenki, i legitymizacji instytucji politycznych. Dlatego, aby uporać się z kryzysem politycznym, władze były zmuszone do szybkiej likwidacji wszystkich nawet fasadowych elementów demokracji i autonomii politycznej społeczeństwa białoruskiego. W wyniku gwałtownej instytucjonalnej konsolidacji (jako reakcji na kryzys polityczny), reżim neoautorytarny przekształcił się w neo-totalitarny³.

Neo-totalitaryzm elektoralny

Bez względu na realizację polityki systemowego terroru, likwidację autonomii politycznej społeczeństwa oraz demontaż struktur obywatelskich, reżim A. Łukaszenki nie może zrezygnować z wyborów jako podstawowego narzędzia legitymizacji wewnętrznej. Podstawową przyczyną takiego stanu rzeczy jest to, że we współczesnym świecie po prostu nie ma innych mechanizmów politycznych, które mogłyby zastąpić wybory jako instytucję, przez którą wyrażane jest polityczne poparcie dla rządów, nawet tych autorytarnych.

Władza autorytarna potrzebuje jawnej demonstracji poparcia, zwłaszcza kiedy deklaruje republikę jako formę rządów a konstytucja projektuje proces kształtowania instytucji władzy tylko w ramach wyborów. Każda władza autorytarna twierdzi również, że jest demokratyczna i opiera się na woli ludu. Podobnie jest z reżimem A. Łukaszenki, w zmienionej po raz kolejny w roku 2022 konstytucji deklaruje się, że „Republika Białoruś jest państwem unitarnym, demokratycznym, socjalnym i państwem prawa”⁴.

W ten sposób możliwa jest rezygnacja z atrybutów demokracji fasadowej, przy równoczesnym zachowaniu wyborów jako najważniejszej procedury politycznej w państwie i źródła legitymizacji,

3 P. Usov, *Ewolucja reżimu a. Łukaszenki 2020–2022: (neo)totalitaryzm, w: Białoruś 500 dni po: od społecznej mobilizacji do neototalitarnej konsolidacji?*, https://studium.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2022/04/Raport_Bialorus_5PL.pdf, (dostęp: 27.01.24).

4 Конституция Республики Беларусь, <https://president.gov.by/ru/gosudarstvo/constitution>, (dostęp: 28.01.24).

pozwalającego definiować istniejący na Białorusi reżim polityczny jako neo-totalitaryzm elektoralny. Podobne systemy funkcjonują m.in. w Rosji i Turkmenistanie. Najważniejszą cechą charakteryzującą je jest likwidacja opozycji jako alternatywy politycznej i ideowej dla istniejącego układu. Zaś funkcją wyborów nie polega na dokonywaniu wyboru między rządzącymi a opozycją, lecz akceptacja i zatwierdzenie już istniejącej rzeczywistości.

Stan i charakterystyka białoruskiego systemu wyborczego przed wyborami parlamentarnymi i lokalnymi

Chociaż na Białorusi wybory do rad lokalnych i parlamentu nigdy nie miały wielkiego znaczenia politycznego i w odróżnieniu od wyborów prezydenckich nie przyciągały uwagi obywateli, to po roku 2020 sytuacja całkowicie się zmieniła. Nie jest to związane z faktem, że status i rola parlamentu nagle wzrosły, lecz z ogólną trudną sytuacją wewnętrzną i zewnętrzną w której znalazła się Białoruś. Rewolucja powyborcza doprowadziła nie tylko do kryzysu legitymizacji samego A. Łukaszenki, ale również do kryzysu instytucji całokształtu politycznych. Jeżeli wcześniej pewna polityczno – wyborcza stabilność brała się z ogólnej apatii społeczeństwa białoruskiego wobec zachodzących w państwie procesów politycznych (dotyczyło to zwłaszcza wyborów parlamentarnych), to po roku 2020 społeczeństwo zostało mocno spolityzowane. Co więcej, widoczne jest ostro wyrażane negatywne nastawienie do wyborów i do ludzi, którzy reprezentują reżim.

To zaostrzenie stanowiska obywateli oraz wyprowadzony z równowagi system polityczny, zmusiły rządzących do przesunięcia kampanii wyborczych na rok 2024 (wybory lokalne zostały przeniesione o 2 lata, parlamentarne o 1 rok). Wiązało się to z obawami klasy rządzącej, że jakiegokolwiek kampanie wyborcze prowadzone w warunkach kryzysu zaufania i opozycyjnie zmobilizowanego elektoratu, mogłyby być niebezpieczne dla systemu. Dlatego głównym celem polityki reżimu w okresie powyborczym było zdławienie oporu społecznego, demobilizacja i demoralizacja elektoratu opozycyjnego oraz oczyszczenie aparatu administracyjno – biurokratycznego i siłowego z ludzi nielojalnych wobec A. Łukaszenki. Dokonano tego zanim system wszedł w nowy cykl elektoralny.

Władzom udało się zrealizować to podstawowe zadania jeszcze w roku 2022, czemu sprzyjała również agresja Rosji przeciwko Ukrainie, pozwalająca reżimowi stosować otwarcie terrorystyczne metody w celu zastraszenia obywateli. W wyniku takiej działalności zostały zatwierdzone nowe praktyki wyborcze, które były zastosowane np. w trakcie referendum konstytucyjnego w lutym 2022 roku. Po referendum do systemu politycznego zostało wprowadzone nowe ciało przedstawicielskie

– Wszechbiałoruskie Zgromadzenie Ludowe, które ma w przyszłości pełnić funkcję autoryzującą deklaracje o demokracji systemu i legitymizującą władzę autorytarną.

Równocześnie odbywał się proces likwidacji wszelki struktur, które tworzyły polityczną i ideową alternatywę dla istniejącej rzeczywistości. W wyniku tych działań obywatele Białorusi zostali pozbawieni nie tylko możliwości autonomicznego udziału w wyborach parlamentarnych, lecz również możliwości jakiegokolwiek kontroli samego procesu głosowania. Na taki stan rzeczy wskazuje wiele przykładów, m.in.:

1. W roku 2024, podobnie jak w roku 2022, informacje o składzie lokalnych komisji wyborczych zostały utajnione. Celem takiej praktyki jest maksymalna obrona informacyjna i psychologiczna członków komisji, udzielona po to, by ochronić ich przed naciskiem społecznym oraz odpowiedzialnością w przyszłości. Taka praktyka świadczy również, że władze nie są pewne całkowitej lojalności obywateli oraz próbują ocenić możliwe zagrożenia związane z sabotażem wyborów i zmniejszyć ich ewentualne skutki.

2. Obywatele Białorusi, którzy znajdują się poza granicami kraju są pozbawieni możliwości głosowania w białoruskich placówkach dyplomatycznych. Jediną opcją udziału w wyborach jest dla nich powrót do kraju. Jest to pokazowa akcja polityczna, która udowadnia, że władza traktuje emigrantów jako wrogów politycznych i w ten sposób likwiduje nawet techniczne możliwości i prawo do głosowania. Według różnych ocen tylko w latach 2020–2023 Białoruś mogło opuścić nawet 250 tys. obywateli⁵.

3. W kraju likwidowana jest polityczna alternatywa, nawet na poziomie sterowanej opozycji hybrydowej. Innymi słowy, opozycja rozumiana jako całościowy kształt struktur i aktywności politycznych dopuszczonych do funkcjonowania w granicach systemu politycznego, na Białorusi już nie istnieje ani pod względem formalnym (zarejestrowane organizacje), ani nieformalnym. Już w latach 2020–2021, wraz ze strukturami politycznymi, z przestrzeni informacyjnej Białorusi zostały wyeliminowane wszystkie niezależne ośrodki informacyjne. W celu ograniczenia ich wpływów na obywateli wewnątrz kraju media opozycyjne oraz inne kanały informacyjne i analityczne zostały na podstawie przepisów „prawa” uznane jako ekstremistyczne, co oznacza, że korzystanie z nich grozi wysokimi karami.

⁵ Волна эмиграции в 2021—2023 годах — самая большая в истории Беларуси, <https://nashaniva.com/ru/316049>, (dostęp: 28.01.24).

W wyniku restrukturyzacji pola wyborczego na Białorusi zostały zarejestrowane jedynie 4 (z 15) partie polityczne, które w sumie tworzą uproszczony partyjny i ideologiczny aparat systemowy. Tak zwany partyjny blok „prezydencki” tworzą:

- Partia „Biała Ruś”, będąca wcześniej masową proprezydencką organizacją prorządową;
- Białoruska Partia Liberalno – Demokratyczna;
- Komunistyczna Partia Białorusi;
- Republikańska Partia Pracy i Sprawiedliwości;

Warto zaznaczyć, że po referendum konstytucyjnym system wyborczy się nie zmienił i pozostał większościowym, co powoduje, iż główną zasadą partycypacji politycznej jest personalna lojalność i wsparcie dla systemu. W istocie rzeczy umieszczenie tych czterech partii w systemie politycznym nie tworzy żadnej różnorodności i pluralizmu ideowego, lecz dowodzi jego monopolizacji i konsolidacji aparatu administracyjnego, tworząc w rzeczywistości monopartię. Na 110 miejsc w parlamencie, partie reżimowe wystawiły 228 kandydatów⁶, tworząc pole jedynie sztucznej rywalizacji i w istocie monopolizując przestrzeń elektorálną. Taki zabieg ma zmniejszyć ciężenie na system, związane z koniecznością stosowania cenzury i kontroli nad kandydatami. Warto też również zwrócić uwagę, że w trakcie obecnej kampanii – jak to było w poprzednich wyborach parlamentarnych – nie będzie kandydatów reprezentujących alternatywną, rzekomo opozycyjną postawę. System nie będzie akceptować żadnej alternatywy, nawet kontrolowanej w całości a polityka reżimu skierowana jest na demonstrację spójności i konsolidację wewnętrzną.

Jednym z zadań politycznych, wyznaczonych zwłaszcza dla czołowej partii, jaką została „Biała Ruś”, jest wprowadzenie pewnych politycznych rytuałów, których wykonanie byłoby obowiązkowe dla tych, którzy chcą pracować w instytucjach państwowych lub zrobić karierę, np. polityczną. Rytualizacja praktyk politycznych zmusza obywateli do podporządkowania, ponieważ rezygnacja z nich będzie odbierana jako polityczny sprzeciw i może skutkować pewnymi sankcjami. W ten sposób proces wyborczy został pozbawiony jakichkolwiek form pluralizmu ideowego, informacyjnego i strukturalnego. Podlega on z jednej strony wzmocnionej kontroli administracyjnej, z drugiej zaś strony obowiązkowej, uporządkowanej mobilizacji społecznej, która ma zademonstrować lojalność

⁶ *От парикмахера до главы АП – кто идет на парламентские выборы*, https://tochka.by/articles/policy/ot_parikmakhera_do_glavy_ap_kto_idet_na_parlamentskie_vybory/, (dostęp: 28.01.24).

i wsparcie dla systemu. Podobna organizacja procesu wyborczego oraz stan białoruskiego społeczeństwa dają podstawy, by mówić o neo-totalitaryzmie elektoralnym.

Cele i zadania kampanii wyborczej

Podstawową funkcją aktualnej kampanii wyborczej jest uzyskanie formalnej (instytucjonalnej) legitymizacji dla politycznych struktur reżimu A. Łukaszenki oraz symbolizowanego przez niego porządku politycznego. Legitymizacja instytucjonalna jest formą uprawomocnienia, która nie opiera się na realnym wyborze, zaufaniu lub preferencjach politycznych większości obywateli, ale na fakcie istnienia i skutecznego funkcjonowania instytucji elektoralnych oraz instytucji, które są kształtowane przez funkcjonowanie mechanizmów wyborczych. Innymi słowy, skuteczność państwa/reżimu w organizacji i przeprowadzeniu kampanii wyborczych legitymizuje państwo w oczach obywateli. Legitymizacja w tym przypadku oznacza więc akceptację przez obywateli istniejącego porządku politycznego i podporządkowanie się mu i przez udział w rytuałach i przez psychologicznie uwarunkowaną niemożność okazywania oporu. Legitymizacja w tej sytuacji jest tworzona nie przez dokonany racjonalnie wybór większości obywateli, lecz przez akceptację narzuconego instytucjami państwowymi wyboru, któremu nie da się sprzeciwić. Legitymizacja instytucjonalna rozszerza się również na postać przywódcy politycznego, któremu udało się skutecznie ustabilizować system i utrzymać władzę. Dlatego tak ważne są następujące czynniki:

1. Demonstracja powrotu do normalizacji wewnątrz państwa i społeczeństwa, która rządzącym pewność tego, że konfrontacja ze społeczeństwem (pewną jego częścią) się skończyła zwycięstwem władzy i reżim powraca do zwyczajowych praktyk elektoralnych nie bojąc się przy tym nowych zakłóceń politycznych. Całkowita rezygnacja z kampanii elektoralnych dowodziłaby, że istnieją poważne obawy i wątpliwości rządzących, co do skuteczności instytucji państwowych oraz wykazują oni nieufność wobec aparatu administracyjnego – biurokratycznego. Nawet formalna organizacja kampanii wyborczej potrzebuje dość wysokiego poziomu mobilizacji dużej liczby osób, skoordynowanych w celu osiągnięcia oczekiwanych wyników. Dla przykładu tylko do prac w komisjach wyborczych potrzebnych jest 70 tys. osób.
2. Przygotowanie systemu do wyborów prezydenckich w 2025 roku, czyli artykulacja i eliminacja domniemych zagrożeń. Wybory odbędą się w dość ciężkich warunkach politycznych i psychologicznych. Wymuszanie przez władze lojalności i podporządkowania w życiu codziennym nie oznaczają, że kampania wyborcza nie wyostreży epizodycznej konfrontacji.

W ten sposób kampania elektoralna zademonstruje na ile głęboko udało się władzy wpoić obywatelom poczucie strachu i wycisnąć z obywateli nawet samą myśl o jakimkolwiek sprzeciwie. Analiza sytuacji i zachowania obywateli da odpowiedź, czy systemu jest hermetyczny pod kątem przecieku informacji i czy władzy udało się zminimalizować wpływy informacyjne ośrodków opozycyjnych na społeczeństwo. Wrogie anomalie pojawiające się w trakcie wyborów parlamentarnych zwiększą represje i czystki wewnątrz nomenklatury i wobec niektórych grup społecznych.

3. Jednym ze skutków kampanii będzie realistyczna ocena wpływów opozycji na procesy polityczne wewnątrz kraju oraz zmniejszenie jej atrakcyjności i potencjału mobilizacyjnego. Już rok 2021 i 2022 pokazały zwiększający się dystans między strukturami opozycyjnymi za granicą i społeczeństwem białoruskim. Niewątpliwie również represje przyczyniły się do zduszenia aktywności społecznej i zerwania stałej komunikacji z grupami aktywistów na Białorusi. Jednak rozłamy wewnątrz struktur opozycyjnych i brak jakiegokolwiek jasnego planu działalności w najbliższej perspektywie demoralizują społeczeństwo oraz wzmacniają sceptycyzm również wśród ludzi zaangażowanych politycznie. Co ostatni próbują odnaleźć się w nowej rzeczywistości, ale nawet bieżąca kampania elektoralna w pewnym stopniu zademonstrowała bezsilność opozycji w tworzeniu i realizacji strategii lub alternatywnego projektu politycznego, który mógłby udowodnić skuteczność oraz moralną przewagę ośrodków opozycyjnych nad rządzącymi. Jednym z pomysłów była organizacja „wyborów alternatywnych” do opozycyjnej Rady Koordynacyjnej, która jest odbierana jako protoparlament. Białoruska działaczka polityczna S. Cichanouska zadeklarowała: „Oczekuję, że Rada Koordynacyjna stanie się prawdziwie reprezentatywnym organem białoruskich organizacji społecznych i partii politycznych. W tym celu konieczne jest przeprowadzenie wyborów do następnego składu Rady Koordynacyjnej. Wybory do Rady Koordynacyjnej mogą być alternatywą dla wyborów do pseudoparlamentu przeprowadzanych przez reżim. Nie bierzemy udziału w wyborach Łukaszenki – są one nielegalne, ale musimy to wykorzystać jako powód do opowiedzenia o naszej alternatywie”⁷. Jednak do dziś nie ma ani jednego, jasnego podejścia, ani jednolitego rozumienia tego, w jaki sposób ten proces miał być zorganizowany. A to świadczy o utracie przewagi i inicjatywy politycznej oraz braku zdolności mobilizacyjnych. Wpływa to na stabilność elektoratu pro-

⁷ *Выборы в Координационный Совет могут стать альтернативой выборам в псевдопарламент Лукашенко*, <https://tsikhanouskaya.org/ru/news/d7ead2d91aa6c9e.html>, (29.01.24).

reżimowego oraz inne preferencję polityczne i geopolityczne obywateli Białorusi. I tak według różnych ocen dziś stałe poparcie dla A. Łukaszenki wynosi 25%, około 62% obywateli w mniejszym lub większym stopniu ufa instytucjom państwowym i tylko 38% im nie ufają⁸. Wskaźniki zaufania społecznego do instytucji państwowych zmieniały się w ostatnich latach dość dynamicznie. Na przykład w roku 2021 procent tych, którzy nie ufali wynosił 62%, a w roku 2022 – 52%. Natomiast liczba ufających wynosiła odpowiednio 38% w 2021 roku i 48% w 2022⁹. Te dane nie świadczą o stałym poparciu dla A. Łukaszenki, a raczej o ocenie rzeczywistości i jej akceptacji. To ona zapewnia stabilność funkcjonowania instytucjom państwowym i legitymizację dla systemu. Na zmianę preferencji w znacznym stopniu wpływa rozumienie tego, że perspektywy jakichkolwiek przemian na Białorusi w najbliższym czasie są dość marne.

Funkcje i rola parlamentu w nowym systemie politycznym

Następstwa kryzysu politycznego wymuszają na rządzących podwyższanie ról i status instytucji politycznych (w tym parlamentu). Z wyłącznie dekoracyjnej instytucji ewoluuje on w narzędzie polityczne, które ma sprzyjać wzmocnieniu stabilności systemu. W tym celu A. Łukaszenka podwyższa autorytet i siłę tej instytucji. Z jednej strony oczyszcza go z jawnych faworytów, z drugiej wzmacnia kluczowymi postaciami z aparatu administracyjnego, siłowego i ideologicznego. Na przykład w nowym składzie tego ciała już nie będzie ulubienicy A. Łukaszenki Marii Wasilewicz, która otrzymała mandat deputowanej w roku 2019. Ówczesna faworyzacja spotkała się z dość mocną krytyczną reakcją społeczną, co świadczyło o procesie erozji przywództwa politycznego (sultanizacji) A. Łukaszenki i stagnacji systemu, ale również wpłynęło na skuteczność reżimu i jego reakcje w trakcie kampanii wyborczej 2020 roku. Już wiadomo, że zamiast „kwiatów Łukaszenki” w skład nowego parlamentu wejdą: A. Barsukow (zastępca ministra MSW w 2020 roku), W. Gigin – znany propagandysta i zwolennik zachodniorusizmu oraz „ruskiego miru” (dyrektor Biblioteki Narodowej), A. Szpakowski – propagandysta i zwolennik „ruskiego miru” oraz I. Sergiejenko – kierownik Administracji Prezydenta, były zastępca przewodniczącego KGB, który prawdopodobnie zajmie stanowisko przewodniczącego Izby Reprezentantów.

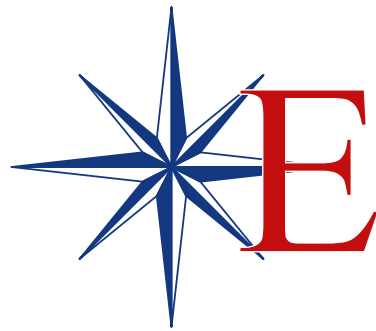
⁸ *Беларусы любяць Беларусь, але кожны па-свойму: эксперты – пра нашую нацыянальную свядомасць*, <https://belsat.eu/news/15-12-2023-belarusy-lyubyats-belarus-ale-kozhny-pa-svojmju-eksperty-pra-nashuyu-natsyyanalnuyu-svyadomasts>, (dostęp: 29.01.24).

⁹ *Действительно ли белорусы стали больше доверять властям?*, <https://www.dw.com/ru/dejstvitelno-li-belorusy-stali-bolshe-doverjat-vlastjam/a-62367792>, (dostęp: 30.01.24).

Od momentu dojścia A. Łukaszenki do władzy aż do kryzysu politycznego 2020 roku, rola parlamentu na Białorusi była znikoma. Nie tworzył on żadnego centrum politycznego ani generatora idei. Teraz ta instytucja ma zająć się realizacją funkcji propagandowych i mobilizacyjnych oraz wziąć na siebie ciężar odpowiedzialności za stabilizację i utrwalenie nowego porządku w dłuższej perspektywie. Warto dodać, że następnym krokiem w procesie legitymizacji systemu będzie powołanie Wszechbiałoruskiego Zgromadzenia Ludowego, które będzie liczyć 1200 deputowanych – delegatów, przedstawiających różne instytucje państwowe, w tym i parlament. To ciało ma zapewnić absolutną konsolidację polityczną klasy rządzącej i warstw społecznych popierających reżim i osobiście A. Łukaszenkę oraz przygotować podłoże polityczne dla prezydenckiej kampanii wyborczej.

Zakończenie

Procesy zachodzące na Białorusi pokazują, że reżim A. Łukaszenki był w stanie przetrwać kryzys polityczny i nie tylko się ustabilizować, ale i wzmocnić, wprowadzając nowe praktyki kontroli, w tym systemowych represji. Nowy kształt systemu, jego struktura, wykorzystanie mechanizmów elektoralnych, pozwalają scharakteryzować reżim A. Łukaszenki jako elektoralny neototalitaryzm. Wraz z nową rzeczywistością polityczną całkowicie zmieniła się rola, miejsce i znaczenie aktorów demokratycznych funkcjonujących w ramach systemu. Neototalitaryzm elektoralny nie dopuszcza bowiem istnienia alternatywy ideowej i politycznej, co prowadzi do jej całkowitego zniszczenia a wraz z tym obniża również możliwości struktur opozycyjnych, które funkcjonują za granicami kraju, by wywierać skuteczny wpływ na społeczeństwo. Kampania wyborcza i skuteczna rekrutacja nowego składu parlamentu ma również zademonstrować Zachodowi, że w kraju nie ma już żadnych ognisk oporu politycznego, a wpływy opozycji są równie minimalne, co skutki polityki sankcyjnej. Zdaniem rządzących ma to wpłynąć na zmianę polityki otoczenia międzynarodowego w stosunku do reżimu A. Łukaszenki.



Maxim Rust

KONFIGURACJA SIŁ BIAŁORUSKICH AKTORÓW POLITYCZNYCH PRZED NOWYM CYKLEM WYBORCZYM

Białoruska „kampania wyborcza” w 2024 roku stanowi wstęp do najważniejszego dla systemu politycznego wydarzenia, jakim są zaplanowane na rok 2025 wybory prezydenckie. Niezależnie od reakcji na tę kampanię zarówno obserwatorów międzynarodowych, jak i sojuszników Białorusi¹, może stać się ona przyczynkiem do podsumowania białoruskiej rzeczywistości społeczno-politycznej po 2020 roku. Po pierwsze, jej dynamika pozwala na zrozumienie obecnej konfiguracji białoruskich aktorów politycznych. Po drugie, wskazuje na nowy – i już nie tak jednoznaczny – wymiar funkcjonowania białoruskiej polityki, który możemy rozpatrywać w dwóch paradygmatach. Po trzecie, tegoroczna kampania jest ważnym wskaźnikiem tego, w jakim duchu będzie przygotowana najważniejsza dla wszystkich aktorów politycznych kolejna kampania prezydencka.

Rozkład sił na białoruskiej szachownicy politycznej

W analizie zjawisk i procesów politycznych, które rozpoczęły się na Białorusi w roku 2020, dominującą tendencją było skoncentrowanie uwagi światowej opinii publicznej na nowych postaciach

¹ Reakcja społeczności międzynarodowej jest przewidywalna: Białoruś zrezygnowała z zaproszenia misji obserwacyjnej OBWE, zapraszając tylko obserwatorów z ramienia WNP. Zob. więcej: <https://www.osce.org/odihr/elections/561463> oraz https://cis.minsk.by/news/26817/dolgosrochnye_nabljudateli_ot_sng_na_vyborah_v_bielarusi_oznakomilis_s_hodom_formirovanija_uchastkovyh_izbiratelnyh_komissij, (dostęp 12.02.24).

białoruskiej sceny politycznej. Nowe twarze i liderzy społeczno-polityczni mieli za zadanie, przynajmniej teoretycznie, wprowadzić zmiany lub naprawić istniejący system, wykorzystując ówczesny ogromny potencjał społeczny, który przekształcił się w niezwykłą skalę mobilizacji politycznej niespotykaną dotychczas na Białorusi. Po ponad trzech latach od tych wydarzeń można jednak dojść do wniosku, że zarówno zachodnia opinia publiczna, jak i liczne środowiska eksperckie, nie do końca precyzyjnie zinterpretowały metody prowadzenia polityki charakterystycznej dla współczesnej Białorusi (vide mobilizacja sieciowa i digitalizacja komunikacji)².

To niedoszacowanie miało kilka przyczyn. Przede wszystkim, opierało się ono na dość naiwnej wierze, która – jak czas pokazał – skupiała się na kreowaniu wizerunku głównej postaci-symbolu protestu, jaką była Swiatłana Cichanouska. Z drugiej strony, za szybko uwierzono w słabość i „stan agonalny” reżimu białoruskiego³. Należy więc uczciwie przyznać, że po raz kolejny nie doceniono zdolności adaptacyjnych i elastyczności władz białoruskich. Ponadto pojawił się czynnik, który zaskoczył wszystkich. Było nim przekonanie większości, że w tym regionie, a więc i w najbliższym sąsiedztwie Białorusi nie może wydarzyć się nic gorszego, niż to, co miało miejsce na białoruskich ulicach latem i jesienią 2020 roku. Okazało się jednak, że może stać się o wiele więcej – mowa tu oczywiście o rosyjskim ataku na Ukrainę. Ta wojna szybko zdominowała przekaz i osłabiła białoruską agendę⁴, która stopniowo traciła na znaczeniu w światowych mediach.

Z perspektywy analizy nowego, już rozpoczętego, białoruskiego cyklu elektorального, najistotniejszą kwestią jest skoncentrowanie się na kluczowych graczach politycznych, którzy odegrali kluczową rolę w wielowymiarowym i złożonym kontekście zdarzeń znanym jako Białoruś-2020. Wśród tych aktorów należy wyróżnić elity polityczne, które można podzielić na trzy główne kategorie:

- stare kontrelity,
- elita rządząca,
- nowe elity.

² Zob. np. M. Rust, *Belarusian political elites. New, imagined, lost*, „New Eastern Europe” 6/2022.

³ Szczególnie charakterystyczne było to dla tekstów analitycznych i naukowych, dotyczących sytuacji Białorusi, które ukazywały się w okresie II połowy 2020 i do 2021 roku.

⁴ Chociaż rosyjski atak na Ukrainę ma znacznie bardziej wielowymiarowe przełożenie na białoruską sytuację wewnętrzną, przykładem której była obecność najemników Grupy Wagnera w Białorusi. Zob. więcej: IX raport Grupy Analitycznej „Białoruś-Ukraina-Region” pt. „Grupa Wagnera” (wszystkie opracowania dostępne pod <https://studium.uw.edu.pl/wydawnictwa/grupa-analityczna-bialorus-ukraina-region/>).

Analiza tych grup powinna być przeprowadzana z perspektywy aktualnej sytuacji, bez ulegania pokusie myślenia życzeniowego i promowania wyłącznie korzystnych scenariuszy czy próby odtworzenia ogromnego społecznego entuzjazmu sprzed 2020 roku. Faktem jest, że zarówno entuzjazm, jak i społeczna mobilizacja opadły, dotychczasowa elita utrzymuje władzę, znaczna część aktywnego społeczeństwa wyemigrowała lub znajduje się w więzieniu, a przestrzeń polityczna w kraju została w pełni zmonopolizowana przez władze. Dodatkowo wojna na Ukrainie jeszcze mnoży niepewność, dotyczącą wszystkich kluczowych aktorów. Rozpatrując zachowanie ostatnich trzech lat każdej z wymienionych wyżej grup elit, można dojść do nieoczywistych wniosków:

1. Pierwsza grupa, czyli stare kontrelity reprezentujące białoruskie ruchy i partie opozycyjne: po wydarzeniach 2020 roku aktualnie możemy postrzegać bardziej w kontekście historycznym, niż aktualnej rzeczywistej siły politycznej. Przedstawiciele dawnej opozycji zniknęli ze sceny politycznej, z równie licznych powodów subiektywnych, co obiektywnych albo dołączyli do nowej elity. Warto jednak podkreślić wkład tej grupy w utrzymanie „agendy białoruskości” na terenie samej Białorusi przez ostatnie trzydzieści lat. Ten dorobek nie zmienia jednak aktualnej sytuacji, bowiem po 2020 roku o starej opozycji można mówić raczej w kontekście pewnego etapu najnowszej białoruskiej historii politycznej niż o jako rzeczywistym aktorze aktualnych wydarzeń. Ostatnio zdarzało się wprawdzie, że znani działacze z tej grupy wyrażali silną i ostrą krytykę zarówno elit rządzących, jak i nowych przywódców opozycji⁵, ale poza generowaniem medialnego szumu, nie miało to żadnego istotnego wpływu na rozwój sytuacji. Większość reprezentantów tej grupy w większym czy mniejszym zakresie przyłączyła się do aktywności proponowanych przez nowych białoruskich alternatywnych wobec władzy aktorów.
2. Druga grupa to obecna elita rządząca, czyli faktyczna elita władzy. Nie chodzi tu wyłącznie o najbliższe otoczenie A. Łukaszenki, członków rządu i pracowników resortów. Takie postrzeżenie byłoby zbyt wąskie i upraszczające. Na tę grupę składają się bowiem również setki urzędników, tworzących białoruski establishment. Jakakolwiek zmiana polityczna mogłaby zachwiać objętym przez nich pozycjom i zagrozić stabilności w wymiarze osobistym i finansowym, która uderzałaby zarówno w nich, jak i w członków ich rodzin. Pytanie o to, czy postępują zgodnie ze swoim sumieniem czy nie to kwestia drugorzędna, chodzi bowiem o służbową

⁵ Jako przykład krytyka ze strony jednego z najdłużej aktywnych białoruskich polityków Z. Paźniaka – zob. np.: <https://euroradio.fm/ataka-demsil-na-cikhanouskuyu-i-ofis-chym-nezadavolenyya-apazicyynyya-palityki> (dostęp: 12.02.24).

i demonstracyjna lojalność wobec systemu. W odniesieniu do oceny elity rządzącej można spotkać się z podejściem, że nie posiada ona legitymacji (oczywiście w oczach Zachodu i znacznej części białoruskiego społeczeństwa), ale i tak nie zmienia to faktu, że jest faktyczną elitą władzy, ponieważ tę władzę w kraju nadal sprawuje.

W 2020 roku jednym z najbardziej oczekiwanych scenariuszy było wewnętrzne osłabienie białoruskiego systemu i elity rządzącej. Zakładano, że widoczne wówczas pęknięcia fundamentów reżimu będą powiększającymi się szczelinami, prowadzącymi do rozpadu. Równie duże nadzieje wiązały się z przekonaniem, że część urzędników i przedstawicieli struktur siłowych przejdzie na stronę protestujących, przyczyniając się w ten sposób do powstania nowej masy krytycznej. Te oczekiwania nie ucieleśniły się – elita władzy, mimo wyraźnego osłabienia w 2020 roku, wyciągnęła wnioski i wzmocniła swoją pozycję w kraju. Nie doszło do jej upadku, wręcz przeciwnie, musiała się skonsolidować i skierowała się w stronę bardziej militarnej i jeszcze bardziej autorytarnej postawy, niż miało to miejsce wcześniej⁶. Państwo funkcjonowało przez pewien czas w trybie „oblężonej twierdzy”, a elita rządząca zastosowała mechanizmy, które uniemożliwiały jej pójście na nawet najmniejszy kompromis⁷. W rezultacie doszło do ogromnej fali represji i czystek politycznych, eliminujących możliwość istnienia jakiegokolwiek opozycji w kraju. Trend zaostrzenia represji będzie prawdopodobnie kontynuowany przez długi czas – nie tylko w kontekście rozpoczętego cyklu elektoralnego.

3. Kategoria trzeciej grupy, którą możemy określić jako „nową elitę”, jest pojęciem względnym, ponieważ jest jeszcze stosunkowo „młoda”. Mimo tego jej wpływ już jest znaczny. Największe nadzieje związane z rokiem 2020 wiązały się właśnie z tą „nową elitą”. Przede wszystkim budowano ją wokół jednej liderki – Swiatłany Cichanouskiej oraz skonsolidowanych sił demokratycznych. Jednak ta „nowa elita” nie jest zredukowana wyłącznie do jednej postaci, bowiem składa się z wielu polityków i organizacji, które zaczęły powstawać na bazie kampanii prezydenckiej. Wśród tych organizacji wymienia się Biuro S. Cichanouskiej, Narodowy Zarząd Antykrzysowy (NAU), Radę Koordynacyjną (RK)⁸ oraz szereg innych kampanii i inicjatyw. Właśnie z tą „nową elitą” wiązał się ogromny społeczny entuzjizm, choć ze zrozumiałych po-

⁶ Stały monitoring liczby więźniów politycznych w czasie rzeczywistym prowadzi m.in. organizacja praw człowieka „Wiasna” – <https://prisoners.spring96.org/en> (dostęp: 08.02.24).

⁷ Uznając np. absolutnie branżowe i „niepolityczne” NGO i organizacje społeczne za „struktury ekstremistyczne”.

⁸ Oficjalne strony wspomnianych organizacji: <https://tsikhanouskaya.org>, <https://rada.vision/by>, <https://www.belarus-nau.org>, (dostęp: 10.02.24).

wodów wszyscy jej aktywni liderzy muszą pracować poza granicami Białorusi, aby pozostać na wolności.

Podwójny paradygmat funkcjonowania białoruskiej polityki

Po ponad trzech latach od wydarzeń, które zapoczątkowały nową dynamikę w historii politycznej Białorusi oraz znacząco wpłynęły na zmiany wewnątrz systemu, pod koniec lutego tego 2024 roku białoruski system czeka pierwsza po kryzysie kampania wyborcza. I choć słusznie przez wielu badaczy jest ona określana „wyborami bez wyboru”, nie oznacza to, że nie będzie miała żadnego znaczenia. Prób analizy i badania przypadku białoruskiego udowadniają, że już samo określenie „polityka białoruska” stało się pojęciem dualistycznym i bardzo często mówiąc o nim – odnosimy się do dwóch absolutnie różnych wymiarów.

Poziom pierwszy to bardzo powszechne postrzeżenie przez społeczność międzynarodową Białorusi jeszcze z perspektywy 2020 roku, czyli odnoszenie się do tych polityków i struktur, które pojawiły się na fali protestu, zmobilizowały ogromną część społeczeństwa a następnie zostały zmuszone do opuszczenia kraju. Takie podejście nadal jest dominujące w kręgach badawczych na Zachodzie.

Natomiast drugi wymiar to funkcjonowanie polityki w samej Białorusi, w zmieniającym się systemie politycznym. I choć te zmiany systemowe mają coraz więcej znamion autorytarnych, nierzadko wręcz totalitarnych, to ten drugi wymiar jest ważniejszy ze względu na realną, dającej się odczuć białoruskiemu społeczeństwu w kraju, agendę polityczną, społeczną, gospodarczą, kulturową, itp.

Na początku tego roku stanowisko białoruskiej „nowej elity” w stosunku do „wyborów parlamentarnych” było dość jasno określne: należy je bojkotować i nie należy uznawać ich wyników⁹. To jest działanie i podejście logiczne, bo jeśli od 2020 roku nie ma władzy posiadającej legitymację, to nie może być również uznawanych wyborów. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na taką postawę, jest pełna monopolizacja przestrzeni politycznej w samej Białorusi, czyli powstanie warunków, w których nawet deklaracja o chęci uczestnictwa kandydatów niezależnych może prowadzić do represji politycznych. Należy pamiętać, że większość struktur tej opozycji jest uznanych przez państwo białoruskie za organizacje ekstremistyczne, dlatego ryzyko ich prześladowań jest jeszcze większe.

⁹ Zob. np. oświadczenie S. Cichanouskiej ws. kampanii wyborczej – <https://tsikhanouskaya.org/ru/news/svetlana-tixanovskaya-belarusam-to-chto-predlagaet-nam-rezhim-eto-bezvybory.html>, (dostęp: 25.01.24).

Ważne dla nowej opozycji jest również to, że w okresie po 2020 roku udało jej się zinstytucjonalizować, powołując struktury stanowiące „alternatywne” odbicie ciał politycznych: biuro S. Cichanouskiej jako prezydentki, Zjednoczony Gabinet Przejściowy jako rząd, a Radę Koordynacyjną jako parlament. Nie oznacza to jednak powszechnego konsensusu i porozumienia wśród całej społeczności prodemokratycznej, ponieważ nawet w tych strukturach często występuje wewnętrzna krytyka, dochodzi do poważnych debat oraz nieporozumień politycznych i nie wszyscy przedstawiciele tych społeczności są zadowoleni z ich funkcjonowania¹⁰. I to przede wszystkim odróżnia je od oficjalnych organów państwa – działają lub starają się działać na zasadach demokratycznych. W tym wymiarze polityki białoruskiej agenda wyborcza nabrała wyraźnego wymiaru międzynarodowego i jest skierowana przede wszystkim na białoruską emigrację i diasporę na całym świecie. Nie ma w tym nic dziwnego, szczególnie zważywszy na brak jakiegokolwiek możliwości działań w kraju. Powstaje jednak pytanie o możliwość wpływania przez nią na agendę polityczną w samej Białorusi.

Drugi wymiar pojęcia „polityki białoruskiej” to właśnie polityka wewnątrz kraju. I tu podobnie – czy to nam się podoba, czy nie – realną władzę sprawuje „stara elita” rządząca. Przez ostatnie trzy lata, wykorzystując mechanizmy oblężonej twierdzy, umacniała ona swoją władzę i eliminowała nawet najmniejszych potencjalnych przeciwników politycznych. Władze wyniosły więc kilka lekcji z 2020 roku, dlatego kampania roku 2024 stanowi dla niej początek ważnego cyklu elektoralnego.

Oficjalna polityka białoruska w przeddzień wspólnego dnia głosowania 25 lutego br. funkcjonuje w warunkach trzech zasadniczych zmian, który ten wymiar dotknęły. Po pierwsze, system zaczyna działać na podstawie zmienionej konstytucji¹¹. Odgórna nowelizacja konstytucji w 2022 roku zmieniła strukturę władzy, zapowiedziała zmiany w systemie partyjnym i na poziomie ustawy zasadniczej ograniczyła możliwości udziału w kampanii wyborczej potencjalnych przeciwników reżimu. Przykładem może być choćby faktyczne pozbawienie biernego i czynnego prawa wyborczego dziesiątek tysięcy Białorusinów. Po drugie, oficjalna Białoruś do tej kampanii podchodzi po zmianach w ordynacji wyborczej. Nie jest zaskoczeniem, że prawo wyborcze ma sprzyjać obecnej władzy. Przejawia się to chociażby w tym, że obywatele Białorusi nie mogą głosować z zagranicy lub nie ma minimalnego progu frekwencji, który stanowiłby o uznaniu tego, że „wybory” się odbyły¹².

10 Przekładem może być rezygnacja z pełnionej funkcji w Radzie Koordynacyjnej przez wicespikerkę czy odwołanie reprezentanta NAU tamże w lutym br. – <https://reform.by/nau-otzyvaet-delegata-iz-ks-i-obvinjaet-egorova-v-krizise>, (dostęp: 13.02.24).

11 Zob. więcej: M. Rust, *Nowa konstytucja: dekoracja, konsolidacja reżimu czy tranzyt władzy?*, [w:] „Białoruś 500 dni po: od społecznej mobilizacji do neototalitarnej konsolidacji?”, SEW UW, kwiecień 2022, ISBN 978–83–67208–11–6.

12 Aktualnie obowiązujący jednolity tekst kodeksu wyborczego: <https://pravo.by/document/?guid=3871&p0=hk0000370>, (dostęp: 08.02.24).

Po trzecie – i to jest najciekawszym elementem tego wymiaru polityki białoruskiej – trwa zapowiadana ponowna rejestracja partii politycznych. Liczba partii spadła z ponad 10 do jedynie 4. Co istotne, wszystkie obecnie legalnie działające partie polityczne są partiami prorządowymi, a w swoich programach jedynie ścigają się na formy wyrażenia poparcia dla A. Łukaszenki i jego systemu rządów. W tej układance ponownie pojawia się pytanie, czy nowa partia „Biała Ruś” wreszcie stanie się partią władzy? Ciekawym zjawiskiem jest natomiast, że nie powołano i nie zarejestrowano nawet jednej partii, która miałaby tworzyć wizerunek tzw. „konstruktywnej opozycji”. Sam system stwierdził więc oficjalnie, że na Białorusi nie ma opozycji politycznej.

Podjęwając próby analizy przebiegu samej kampanii wyborczej na przełomie 2023/2024 roku należy zaakcentować, że taki właśnie dualizm polityki białoruskiej bardziej się uwidocznił i zapewne umocni się jeszcze w najbliższych miesiącach. Ponieważ co do spodziewanych oficjalnych wyników „wyborów” nikt chyba nie ma wątpliwości, dla nowej opozycji białoruskiej ta kampania w zasadzie nie stanowi ważnego punktu funkcjonowania, ponieważ nie może ona uczestniczyć w niej w jakikolwiek sposób. Stąd jej wysiłki będą skierowane raczej na zewnątrz, dla podtrzymania białoruskiego tematu na arenie międzynarodowej oraz na rozwój i umocnienie wspomnianych wcześniej protostruktur. Równoległe do wyborów na Białorusi mają się odbyć wybory do Rady Koordynacyjnej. Jednocześnie wszyscy demokratyczni liderzy, mimo nieuznania wyborów parlamentarnych, będą coraz częściej odczuwać wagę zagadnienia, którym jest możliwość wpływu na realną agendę polityczną w kraju.

Dla elity władzy natomiast ta kampania jest bardzo istotna – widać to choćby po nasileniu bodźców propagandowych, które nigdy dotąd nie było obecne w kampanii parlamentarnej. Przede wszystkim będzie to pierwsza po 2020 roku ogólnokrajowa kampania wyborcza. Dla władz jest to ważny moment i okazja, by na poziomie wewnętrznym udowodnić zarówno społeczeństwu, jak i samym sobie, że wszystko działa według harmonogramu a obecna władza w pełni kontroluje sytuację. W tworzonej przez nadawców państwowych białoruskiej przestrzeni medialnej temat wyborczy stały się jednym z głównych. I choć przekaz w większości był absolutnie propagandowy, nawet oficjalne statystyki nie wskazują na szeroką mobilizację polityczną wewnątrz ustalonych politycznych granic. I tak według białoruskiej komisji wyborczej¹³ na jedno miejsce w parlamencie konkurs jest ok. 2,4 kandydata, a do rad lokalnych jeszcze mniej, bo ok. 1,5 kandydata na miejsce.

¹³ Dane za CKW, <https://www.belta.by/society/view/karpenko-podvel-itogi-etapa-registratsii-kandidatov-v-deputyaty-612749-2024/>, (dostęp: 12.02.24).

Nawet nie jest istotne, ilu będzie deputowanych z „nowych” partii, bo celem jest nie tylko potwierdzenie swoistego monopolu na państwo, ale i o postawienie grubej kreski, zamykającej tym samym rozdział związany z 2020 rokiem. Musimy pamiętać, że kampania parlamentarna ma również ważne znaczenie strukturalne – ponieważ niedługo po niej ma się ukonstytuować nowe ciało wyborcze, jakim będzie Wszechbiałoruskie Zgromadzenie Ludowe¹⁴.

Dlaczego „wybory bez wyboru” są istotne?

Co do przebiegu samej kampanii parlamentarnej, jak i jej wyników, nikt nie ma raczej wątpliwości. Ze strony nowych sił demokratycznych będzie głos o stwierdzeniu nieważności i niekonstytucyjności tych wyborów, a na poziomie elity władzy deklaracja pełnego zwycięstwa i gwarancja przetrwania systemu białoruskiego. Każda ze stron utwierdzi więc własne narracje i sposoby pojmowania białoruskiej polityki. I te własne narracje będzie promować zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz kraju.

Tegoroczna kampania, niezależnie od wyników, jest jednak bardzo istotna dla obu stron. Jej rola jest kluczowa przede wszystkim dla elity rządzącej, która wykorzystując doświadczenie roku 2020, zainicjowała procesy stabilizacji i umocnienia własnej pozycji. Dokonała tego przez „referendum konstytucyjne”, zmianę ordynacji wyborczej i ponowną rejestrację partii politycznych. Zmiany w konstytucji, choć wielowymiarowe, zdają się być próbą formalnego ustanowienia nowego mechanizmu funkcjonowania, wyrażonego przez wprowadzenie koncepcji „rozproszonej odpowiedzialności politycznej”, realizowanej za pomocą nowego organu, jakim jest Wszechbiałoruskie Zgromadzenie Ludowe. Natomiast zmiany w ustawodawstwie dotyczącym partii politycznych, tworzą pozornie wielopartyjny charakter systemu, władze nie zarejestrowały nawet „prorządowej” partii opozycyjnej, która mogłaby formalnie uczestniczyć w kampanii parlamentarnej¹⁵.

Należy podkreślić, iż władze zaczęły zdawać sobie sprawę z potęgi mediów i narzędzi cyfrowych, co znajduje odzwierciedlenie w ewolucji państwowej propagandy. W ciągu ostatnich trzech lat obserwowano jej znaczącą poprawę pod względem jakości oraz wykorzystywanie przez nią doświadczeń propagandy rosyjskiej, co wskazuje na nowoczesne podejście do manipulacji społecznej realizowanej przez nowoczesne media. Pytaniem pozostaje również kwestia przeszłości represywno-

14 Funkcjonowanie Zgromadzenia reguluje odrębna ustawa – <https://pravo.by/document/?guid=12551&p0=H12300248&p1=1>, (dostęp: 11.01.24).

15 Taką organizacją miał być tzw. „okrągły stół sił demokratycznych”, który nie został zarejestrowany jako partia polityczna.

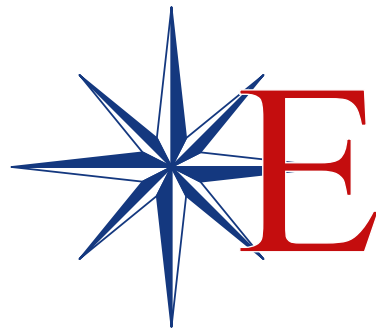
ści systemu¹⁶: czy zelżeje po formalnie jedynym dniu głosowania, czy wysoki stopień represyjności pozostanie aż do kampanii prezydenckiej w 2025 roku.

Dla nowej kontrelity, mimo braku możliwości udziału w sposób bezpośredni, kampania parlamentarna również będzie czynnikiem istotnym dla jej dalszego funkcjonowania. Z jednej strony najważniejsza wydaje się być możliwość wpływania na agendę polityczną w samej Białorusi, a nie na białoruską agendę społeczności międzynarodową. Z drugiej strony, to samo tło kampanii w 2024 roku dodatkowo uwypukla problemy wewnętrznej komunikacji i mechanizmów podejmowania decyzji w środowisku demokratycznym. Jednym z lepszych przykładów może być sytuacja, w której ww. organizacje, odpowiadające załączkom ciał politycznych („gabinety cieni” – alternatywny parlament, rząd i biuro prezydenckie), słusznie i celowo krytykują białoruskie władze. Natomiast punktem krytycznym, który będzie rzutować na dalszą kooperację wspomnianych sił, może być kwestia demokratyczności, konsensualności i przejrzystości procesów wyborczych wśród samych sił demokratycznych. Dość znaczącym przykładem są napięcia wokół wyborów do Rady Koordynacyjnej, pojawiające się na początku tego roku¹⁷.

„Wybory” 2024 roku dla władz otwierają nowy i ważny cykl elektoralny a zbliżający się dzień głosowania 25 lutego ma być próbą generalną najważniejszej pod wieloma względami kampanii, zaplanowanej dopiero na następny rok. A dla nowych sił demokratycznych będzie to test zarówno możliwości oddziaływania na agendę wewnątrzbiałoruską, jak i sprawdzian własnej spójności w najbliższej przyszłości.

16 Chodzi nie tylko o aresztowania, ale i np. zwiększenie roli wojskowych – na podstawie zmian z początku lutego, białoruskie siły wojskowe w niektórych przypadkach otrzymały uprawnienia do otwarcia ognia bez strzału ostrzegawczego etc., zob. więcej: <https://www.dw.com/ru/beloruskie-voennye-polucili-pravo-primenat-oruzie-bez-preduprezdenia/a-68185281>, (dostęp: 13.02.24).

17 Więcej o problemach przy wyborach do Rady Koordynacyjnej: <https://pozirk.online/ru/longreads/65942?fbclid=IwAR1qsjPCu3AobXCw70bklw5IZhXoDzoVRWEcEtmsl1wCwNf5B0uTOwCA0E0>, (dostęp 11.02.24).



Agnieszka Zajac

ZMIANY W USTAWODAWSTWIE WYBORCZYM BIAŁORUSI PO 2022 ROKU

Po referendum 2022 roku zmiany w prawie konstytucyjnym Białorusi, w tym dotyczące wprowadzenia do systemu najwyższych organów państwa nowego organu – Wszechbiałoruskiego Zgromadzenia Ludowego (WZL), doprowadziły również do aktualizacji ustawodawstwa wyborczego. Przyjęto:

- Ustawę Republiki Białorusi o Wszechbiałoruskim Zgromadzeniu Ludowym z dnia 7 lutego 2023 No. 238-Z¹;
- Ustawę o podstawach społeczeństwa obywatelskiego dnia 14 lutego 2023 r. No. 250-Z²;
- Ustawę o zmianie Kodeksu wyborczego z 16 lutego 2023 r. No. 252-Z³.

Najważniejsze zmiany dotyczą zapewnienia przeprowadzenia wyborów przedstawicieli WZL, a także udziału w wyborach przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego, wymagań stawianych kandydatom na Prezydenta Republiki Białorusi, deputowanym do parlamentu i lokalnych organów

1 Закон Республики Беларусь О Всебелорусском народном собрании 7 февраля 2023 г. № 248-З. Национальный правовой Интернет-портал Республики Беларусь, 09.02.2023, 2/2968.

2 Закон Республики Беларусь Об основах гражданского общества 14 февраля 2023 г. № 250-З. Национальный правовой Интернет-портал Республики Беларусь, 18.02.2023, 2/2970.

3 Закон Республики Беларусь Об изменении Избирательного кодекса Республики Беларусь 16 февраля 2023 г. № 252-З. Национальный правовой Интернет-портал Республики Беларусь, 21.02.2023, 2/2972.

państwowych oraz samorządowych. Oprócz tego wprowadzono zmiany w regulacjach dotyczących: zasady jawności w przeprowadzeniu wyborów i referendum, obliczania terminów wyborów, wytyczania okręgów wyborczych, wskazywania uprawnień organów samorządów i miejscowych organów wykonawczych w organizacji wyborów, procedury tworzenia Centralnej Komisji Wyborczej i jej uprawnień, uprawnień okręgowych komisji wyborczych, funduszy wyborczych i itd. W niniejszym opracowaniu skupimy się na tych zmianach, które mogą mieć największy wpływ na politykę reżimu w najbliższych latach.

Wymogi dla kandydatów na prezydenta Białorusi i kandydatów do organów władzy przedstawicielskiej

Jedna z najważniejszych zmian została wprowadzona do Art. 80 Konstytucji Republiki Białorusi⁴ w wyniku referendum 27 lutego 2022 roku i w konsekwencji do Art. 57 Kodeksu wyborczego⁵. Dotyczy ona wymogów dla kandydatów na Prezydenta Białorusi. Kandydatem na prezydenta może zostać osoba posiadająca obywatelstwo Białorusi od urodzenia, w wieku co najmniej 40 lat (było 35 lat), przebywająca na terytorium Białorusi nie krócej niż 20 lat bezpośrednio przed wyborami (było 10 lat), nie posiadająca obecnie i nieposiadająca wcześniej obywatelstwa innego państwa albo zezwolenia na pobyt lub innego dokumentu obcego państwa, który uprawnia do posiadania ulg i innych preferencji. Ta sama osoba może być prezydentem przez 2 kadencje.

W poprzedniej wersji Kodeksu wyborczego (wg stanu na 4 czerwca 2015 roku) w Art.60 ograniczeniem dla kandydatów na Prezydenta Republiki Białorusi oraz na deputowanych, był zakaz zajmowania stanowiska w organach państwowych i innych organizacjach państwowych w związku z wpisem do rejestru karnego⁶. Wprowadzone wymogi już na poziomie ustawodawstwa niewątpliwie mają pozbawić prawa uczestnictwa w wyborach prezydenckich przedstawicieli opozycji i środowisk demokratycznych, zmuszonych przez prześladowania ze strony reżimu do opuszczenia Białorusi. Dotyczy to także osób posiadających Kartę Polaka. Nowe regulacje obejmują również kandydatów

4 Конституция Республики Беларусь 1994 года (с изменениями и дополнениями, принятыми на республиканских референдумах 24 ноября 1996 г., 17 октября 2004 г. и 27 февраля 2022 г., <https://pravo.by/pravovaya-informatsiya/normativnye-dokumenty/konstitutsiya-respubliki-belarus/> – Национальный правовой Интернет-портал Республики Беларусь, (dostęp: 10.02.2024).

5 Избирательный кодекс Республики Беларусь 11 февраля 2000 г. № 370-З (с изменениями и дополнениями), <https://pravo.by/document/?guid=3871&p0=hk0000370> – Национальный правовой Интернет-портал Республики Беларусь, (dostęp: 10.02.2024).

6 Избирательный кодекс Республики Беларусь 11 февраля 2000 г. № 370-З (ред. от 04.06.2015), Кодекс Республики Беларусь № 370-З (Кодекс Республики Беларусь от 11 февраля 2000 г. №370-З «Избирательный кодекс Республики Беларусь.») (etalonline.by), (dostęp: 10.02.2024).

na deputowanych do Izby Reprezentantów i deputowanych do lokalnych organów przedstawicielskich, delegowanych do WZL, ale z jednym wyjątkiem – zgodnie z Art.58 Kodeksu wyborczego, kandydatem na deputowanego do lokalnych organów władzy przedstawicielskiej (rad deputowanych) może zostać obywatel Federacji Rosyjskiej posiadający prawo stałego pobytu na terytorium Białorusi. Taki wyjątek podkreśla spolityzowanie przez reżim podejścia do wyborów i wskazuje na kierunek jeszcze większej integracji z Rosją (nie należy wkluczyć możliwości, że reżim zdecyduje się w przyszłości także na odpowiednią modyfikację wymogów dla kandydatów na prezydenta i kandydaci Kremla będą mogli oficjalnie uczestniczyć w wyborach prezydenckich).

Ograniczenie liczby kadencji prezydenckich przy jednoczesnym wprowadzeniu praktycznie dożywotniej możliwości uczestniczenia byłego prezydenta jako delegata w pracy WZL odzwierciedla intencje reżimu. Wyraźnie wskazują one na próbę budowy modelu państwa, przy którym A. Łukaszenka, nie będąc przywódcą państwa w rozumieniu Konstytucji, zachowuje funkcje (również formalnie), które dają mu możliwość kontrolować wybory, wyznaczania osób na kluczowe stanowiska np. w sądach najwyższych, rządzie, itp.

Wszechbiałoruskie Zgromadzenie Ludowe i jego rola w procesie wyborczym

Tworzenie nowego organu państwa (część jego członków jest wybierana) i zaplanowanie jego roli w procesie wyborów prezydenckich wymagało wprowadzenia odpowiednich norm w ustawodawstwo wyborcze. Tak więc Kodeks wyborczy został rozszerzony przez dodanie nowego Rozdziału VI „Wybory delegatów Wszechbiałoruskiego Zgromadzenia Ludowego”, a także Artykułów 81–1, 81–2, 88–1, 88–2, 110–1, 110–2, które uregulowały rolę WZL w procesie uznania konstytucyjności i legitymizacji (*легитимности*) wyborów prezydenta, deputowanych do parlamentu, deputowanych do lokalnych organów władzy przedstawicielskiej. To jest najciekawsza zmiana dotycząca WZL i wymaga ona szczególnej uwagi. I tak, zgodnie z Art. 81–1 Kodeksu wyborczego Prezydium Zgromadzenia jest podmiotem, który ma prawo nie później niż pięć dni od dnia opublikowania wyników wyborów prezydenta Republiki Białorusi zwrócić się do Sądu Konstytucyjnego Republiki Białorusi z wnioskiem o wydanie opinii o konstytucyjności wyborów prezydenta Republiki Białorusi. W takim przypadku objęcie urzędu (inauguracja) prezydenta Białorusi zostaje zawieszona na okres rozpatrzenia przez Sąd Konstytucyjny Republiki Białorusi takiego wniosku. W przypadku złożenia do Trybunału Konstytucyjnego Republiki Białorusi wniosku o wydanie opinii o konstytucyjności przeprowadzenia wyborów prezydenckich Prezydium Zgromadzenia jednocześnie informuje o tym Centralną Komisję Wyborczą.

Następnie Sąd Konstytucyjny Republiki Białorusi wydaje opinię o konstytucyjności przeprowadzenia wyborów prezydenta w 10-dniowym terminie od dnia złożenia takiego wniosku. Natomiast wniosek Sądu Konstytucyjnego Republiki Białorusi o niekonstytucyjności przeprowadzenia wyborów prezydenta Republiki Białorusi jest podstawą do uznania wyborów przez Centralną Komisję Wyborczą za nieważne i unieważnienia wcześniej podjętej decyzji w sprawie wyników wyborów prezydenta Republiki Białorusi. W takim przypadku ponowne wybory prezydenckie są przeprowadzane w sposób określony w Art. 81 Kodeksu wyborczego zatytułowanym „Powtórne wybory”. Decyzję o wyznaczeniu terminu powtórnych wyborów prezydenta Białorusi podejmuje Centralna Komisja Wyborcza nie później niż 10 dni od dnia wydania przez Sąd Konstytucyjny Republiki Białorusi opinii o niekonstytucyjności przeprowadzenia wyborów prezydenta Białorusi.

Jeżeli chodzi o zastosowanie w Kodeksie wyborczym terminu „konstytucyjność” (należy zaznaczyć brak jakiegokolwiek uzasadnienia konieczności udziału WZL w procesie weryfikacji konstytucyjności wyborów), to o ile sama kategoria nie budzi wątpliwości, to w przypadku wprowadzenia terminu „legitymizacji/legitymacji” bez dołączenia jakiegokolwiek definicji tego pojęcia, zastosowanie go wydaje się zabiegiem sztucznym – jakby ustawodawca usiłował wymyślić specjalistyczne i bardzo „poważne” uprawnienia dla nowego organu państwowego, którego istnienie z punktu widzenia funkcjonowania białoruskiego państwa nie ma żadnego istotnego sensu. Artykuły Kodeksu wyborczego oraz Ustawa o Wszechbiałuskim Zgromadzeniu Ludowym, zawierają wykaz odpowiednich uprawnień organu, nie wyjaśniają jednak na czym polega legitymizowanie (lub nie) przez niego wyborów. Wprowadzenia tego terminu w stosunku do wyborów nie jest również typowe dla języka prawniczego stosowanego na Białorusi, bowiem najczęściej używanym wyrażeniem jest zwrot: „zgodny z ustawodawstwem”. Brak również jakichkolwiek szczegółów dotyczących kryteriów oceny tak zwanej legitymacji wyborów (nie wiadomo czy jest to zgodność z ustawodawstwem wyborczym, Konstytucją, szeroko pojętym ustawodawstwem). Oprócz tego, w teorii państwa i prawa terminu „legalizm” używa się najczęściej dla charakterystyki przywódcy albo władzy i oznacza, że władza powstała zgodnie z prawem/ustawodawstwem, albo przywódca ma potwierdzone prawem uprawnienia do realizacji swoich pełnomocnictw władczych.

Jeżeli chodzi o proces rozpatrzenia przez WZL kwestii legitymizmu (ważności) wyborów prezydenta, został on dość szczegółowo opisany w Art. 81–2 Kodeksu. Prezydium WZL lub co najmniej jedna trzecia pełnego składu Zgromadzenia, nie później niż 5 dni od dnia opublikowania wyników wyborów prezydenta Białorusi, ma prawo zwrócić się do Zgromadzenia z propozycją rozpatrzenia

kwestii legitymacji dla wyboru prezydenta. W takim przypadku objęcie urzędu Prezydenta Republiki Białorusi zostaje zawieszona na okres rozpatrzenia przez Zgromadzenie takiej propozycji.

W przypadku złożenia przez WZL wniosku o rozpatrzenie kwestii legalności wyborów prezydenta, Prezydium Zgromadzenia jednocześnie informuje o tym Centralną Komisję Wyborczą. WZL rozważa kwestię legitymacji dla wyboru prezydenta w terminie dziesięciodniowym od dnia złożenia takiego wniosku. Decyzja Zgromadzenia o braku legitymacji dla wyboru prezydenta jest podstawą do uznania wyborów przez Centralną Komisję Wyborczą za nieważne i unieważnienia wcześniej podjętej decyzji o wynikach wyborów prezydenta Republiki Białorusi. W takim przypadku ponowne wybory prezydenta są ogłaszane i przeprowadzane w sposób określony w art. 81 Kodeksu. Decyzja o wyznaczeniu powtórnych wyborów prezydenckich jest podejmowana przez CKW nie później niż 10 dni od dnia podjęcia przez Zgromadzenie decyzji o nielegitymizowaniu wyboru prezydenta. Można więc wnioskować, że wprowadzenie funkcji Zgromadzenia, mającej bezpośredni wpływ na uznanie wyników wyborów prezydenta, bez wyjaśnienia w jasny i klarowny sposób pojęcia oraz kryteriów legitymizacji wyborów przez ten organ, tworzy dla reżimu możliwość nadużywania tej funkcji w przypadku, kiedy wyniki wyborów nie są zadowalające czy oczekiwane.

Uczestnictwo przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego w wyborach

W lutym 2023 roku uchwalona została Ustawa o podstawach społeczeństwa obywatelskiego No.250-Z, która wprowadziła:

- definicje społeczeństwa obywatelskiego w Białorusi;
- cele, podstawowe zadania i zasady interakcji organów państwa oraz społeczeństwa obywatelskiego.

Już utworzenie tego dokumentu prawnego wskazuje na ingerencje państwa w sprawy społeczeństwa obywatelskiego, które w swojej istocie jest od państwa niezależne i ma własne cele. W tym przypadku to państwo używa haseł o pomocy społeczeństwu obywatelskiemu, zasadach jawności, balansu interesów jednostki, społeczeństwa i państwa, równości obywateli i zakazie dyskryminacji, itp. W ten sposób określa zadania współpracy państwa i społeczeństwa obywatelskiego w celu zapewnienia jedności obywatelskiej (ludowej), organizacji konstruktywnego współdziałania organów państwowych i społeczeństwa obywatelskiego. Tak przedstawiona „współpraca” oficjalnie ma na celu:

- wzmocnienie zaufania do instytucji władzy państwowej,

- uwzględnianie opinii publicznej i uzasadnionych interesów obywateli w realizacji polityki publicznej,
- zwiększenie świadomości obywatelskiej, kultury politycznej i odpowiedzialności społecznej obywateli,
- umacnianie wspólnoty narodu białoruskiego,
- wychowywanie w szacunku dla wszystkich narodowości, religii i kultur.

Oczywiście, wszystko to tylko puste hasła, polityka ostatnich lat pokazuje bowiem, jak organy państwowe ustosunkowują się do różnych narodowości, religii, posiadaczy kart pobytu innych państw, Karty Polaka czy kościoła katolickiego.

Za jedną ze szczególnych form współdziałania państwa i podmiotów społeczeństwa obywatelskiego wskazana wyżej ustawa uznaje wybór delegatów WZL, a szczegóły tych wyborów znajdziemy w Kodeksie wyborczym, w dodanej w 2023 roku części 19–2. Delegaci Zgromadzenia, będący przedstawicielami organizacji społeczeństwa obywatelskiego są wybierani przez najwyższe organy podmiotów społeczeństwa obywatelskiego spośród członków tych podmiotów (organizacji wchodzących w skład podmiotu społeczeństwa obywatelskiego). Wymogi stawiane kandydatom pochodzącym ze środowisk społeczeństwa obywatelskiego natychmiast skreślają jednak wszystkie zasady współpracy państwa i owego społeczeństwa, ponieważ kandydatami na delegatów nie mogą obywatele posiadający obywatelstwo (obywatelstwo) innego państwa i (lub) dokumenty państw obcych przyznające prawa do świadczeń i korzyści w związku z poglądami politycznymi, religijnymi lub narodowością. Kodeks wyborczy określa także, jakie organy podmiotów społeczeństwa obywatelskiego i w jaki sposób, mają wybierać delegatów.

Zmiany dotyczące referendum

Kolejna nowość w Kodeksie wyborczym dotyczy kwestii przeprowadzenia referendum. Art. 117 Kodeksu został zmieniony przez dodanie nowych uprawnień prezydenta:

- Przed ogłoszeniem referendum republikańskiego kwestia głosowana w drodze referendum, na wniosek Prezydenta Białorusi, podlega weryfikacji przez Sąd Konstytucyjny pod kątem zgodności z Konstytucją Białorusi;

- Sprawa konstytucyjności wskazanej kwestii jest rozpatrywana i rozstrzygana w dziesięciodniowym terminie od dnia wniesienia takiego wniosku do Sądu Konstytucyjnego;
- W przypadku wydania przez Sąd Konstytucyjny opinii o konstytucyjności kwestii zgłoszonej do referendum republikańskiego, prezydent ogłasza referendum republikańskie;
- Wniosek Sądu Konstytucyjnego o niekonstytucyjności kwestii wniesionej do referendum republikańskiego pociąga za sobą niedopuszczalność wyznaczenia referendum w tej sprawie.


Również w tym przypadku na poziomie ustawodawstwa wprowadzone są kolejne możliwości do nadużywania przez prezydenta swojego prawa, ponieważ „kieszonkowy” Sąd Konstytucyjny – jeśli problem ten nie odpowiada interesom reżimu – przy zachowaniu procedury pozornie zgodnej z prawem będzie mógł uznać za niekonstytucyjną kwestię poddawaną głosowaniu w drodze referendum. Oczywiście, w warunkach prawdziwego państwa demokratycznego ta norma jest słuszna, ale biorąc pod uwagę realną sytuację w systemie prawnym i polityce Białorusi, można stwierdzić, że taka zmiana niewątpliwie może być wykorzystywana w interesie władz.

Wnioski

Nowelizacja ustawodawstwa wyborczego Białorusi, której dokonano po referendum 2022 roku, oprócz niezbędnych zmian proceduralnych cechuje się dążeniem do dalszego umocnienia pozycji reżimu, przy pozornym zachowaniu demokratycznych form i tendencji (uczestniczenie społeczeństwa obywatelskiego w wyborach, nowe funkcje kontrolne WZL jako wyższego organu władzy przedstawicielskiej, itd.). Podobnie ocenić należy powrót do poprzednich demokratycznych regulacji, dotyczących np. ograniczenia kadencji prezydenta.

Polityka reżimu ukierunkowana na zbliżenie z Rosją i oddalenie od innych, przede wszystkim sąsiadujących z Białorusią państw, znalazła odzwierciedlenie np. w wymogach dotyczących kandydatów na prezydenta i przedstawicieli organów wyborczych, dyskryminujących nie tylko przeciwników reżimu, zmuszonych opuścić Białoruś, ale i obywateli Białorusi mieszkających (niekoniecznie na stałe) za granicą albo identyfikujących się jako przedstawicieli innych niż Białorusini lub Rosjanie narodów. Dodatkowo wprowadzenie nowych rozwiązań tworzy możliwości utrzymywania dla dalszej kontroli reżimu nad życiem politycznym i społecznym.

W jaki sposób omówione wyżej modyfikacje mogą w obecnej sytuacji politycznej wpłynąć na kampanię wyborczą przed zbliżającymi się „wyborami parlamentarnymi”? Przede wszystkim ist-



nieje możliwość wykorzystania przedstawionych zmian przez obecny reżim i jego kandydatów jako elementu propagandy. Reformy w obszarze ustawodawstwa konstytucyjnego i wyborczego mogą być interpretowane jako inicjatywy władzy dążącej do demokratycznych przeobrażeń, opiekującej się społeczeństwem obywatelskim oraz wykazującej troskę o dobro każdego obywatela. Szczególną uwagę zwrócić należy więc właśnie na istotne kwestie promowane w przekazie propagandowym: postulaty zaangażowania społeczeństwa obywatelskiego w sprawy państwowe, implementację polityki z uwzględnieniem priorytetów narodowych, budowanie zaufania do instytucji władzy publicznej, patriotyczne wychowanie obywateli oparte na tradycjach kulturowych i duchowych oraz pielęgnowanie prawdy historycznej i pamięci narodu białoruskiego. Warto jednak zauważyć, że narracje te są populistyczne, jednostronne i sprzyjają wyłącznie reżimowi, zwłaszcza w kontekście panującego terroru państwowego, braku szacunku do historii Białorusi oraz poszukiwania wrogów wśród obywateli o odmiennym pochodzeniu narodowym.

Natomiast wyłączenie określonych grup obywateli Białorusi z możliwości uczestnictwa w wyborach parlamentarnych i zgromadzeniach legislacyjnych jest narzędziem mającym na celu legitymizację działań reżimu oraz przekonanie obywateli, że zawarte w nowych przepisach ograniczenia są uzasadnione.

Ważny jest też aspekt techniczny – dodanie Internetu do dostępnych źródeł informacji dotyczących wyborów, zarówno oficjalnych, jak i nieoficjalnych, umożliwia władzom państwa bardziej aktywne korzystanie z tego medium do rozpowszechniania oficjalnych komunikatów oraz informacji dotyczących kandydatów. Jednocześnie jednak wprowadzono zakaz publikacji wyników badań opinii publicznej związanych z wyborami w ciągu ostatnich pięciu dni przed głosowaniem, co wskazuje na zastosowanie kolejnego narzędzia, które może być wykorzystane przez reżim w celu kontrolowania informacji dostarczanej przez niezależne źródła.

Justyna Olędzka

„BIAŁA RUŚ”: PARTIA WŁADZY CZY WŁADZA PARTII?

25 lutego br. wyborami do Izby Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego VIII kadencji i do Rad Deputowanych XXIX kadencji na Białorusi rozpoczyna się nowy cykl wyborczy. Jego kolejnym etapem będzie dzień 4 kwietnia 2024 roku, kiedy to odbędą się wybory członków Rady Republiki Zgromadzenia Narodowego VIII kadencji i delegatów do Wszechbiałoruskiego Zgromadzenia Ludowego, a kolejną fazą wybory prezydenckie w 2025 roku.

Białoruska Centralna Komisja Wyborcza akredytowała aż 122 obserwatorów międzynarodowych i 27 790 obserwatorów krajowych, ale według CKW wciąż wpływają wnioski o kolejne akredytacje. Do obserwowania lutowych wyborów zaproszono przedstawicieli rosyjskiej Centralnej Komisji Wyborczej, Zgromadzenia Parlamentarnego Związku Białorusi i Rosji, przedstawicieli państw członkowskich WNP i Zgromadzenia Parlamentarnego OUBZ, SOW oraz ekspertów indywidualnych, pochodzących nawet – co podkreśla oficjalna propaganda- z państw Unii Europejskiej. Mińsk postanowił nie zapraszać natomiast obserwatorów OBWE, kierując się dewizą przedstawioną przez przewodniczącego CKW Igora Karpenko, że przeprowadzone będą „wybory dla siebie, a nie dla obcych krajów”¹. Białoruś zmianę stanowiska w tej kwestii uzależnia od zaniechania stosowania wobec Białorusi polityki sankcyjnej.

¹ <https://www.belta.by/society/view/karpenko-o-nepriglashenii-nabljudatelej-obse-my-provodim-vybory-dlja-sebja-a-ne-dlja-zarubezhjja-609364-2024/>, (dostęp: 10.02.2024).

CKW w celu sprawnej realizacji tego przedsięwzięcia utworzyła 5411 okręgowych komisji wyborczych, w których skład wchodzi 57 233 osób. Na kandydatów czeka 110 miejsc w Izbie Reprezentantów i 12 514 mandatów do samorządów wszystkich trzech szczebli terytorialnych. Jednak ani personalny kształt parlamentu, ani formalno- prawny system rotacji kadr parlamentarnych nie ma większego znaczenia, bowiem po 1994 roku rola parlamentu ulega systematycznej minimalizacji a oficjalny Mińsk robił wiele, by społeczeństwo zdeaktywizować i zniechęcić do partycypacji politycznej. Mimo że wybory parlamentarne odbywają się regularnie, to cały proces wyborczy przybrał formę pozbawionego demokratycznych wartości teatru, w którym przebieg i efekty są z góry ustalone przez władzę. Brak zaufania społeczeństwa do wyników wyborów jest również skutkiem utrwalanego przez lata przekonania, że wybory są nietransparentne i zmanipulowane. Obserwowanie i kontrolowanie procesu wyborczego było znacząco utrudnione m.in. z powodu rozciągnięcia procesu głosowania m.in. przez możliwość głosowania przedterminowego. Tym razem dzień głosowania wyznaczono na 25 lutego, a głosowanie przedterminowe trwa od 20 do 24 lutego.

Lutowe głosowanie jest szczególnie z jeszcze jednego powodu – po raz pierwszy w wyborach pod partyjną flagą startuje „Biała Ruś” i nie brakuje głosów, że w ten sposób na Białorusi debiutuje partia władzy. Przez lata A. Łukaszenka nie korzystał z takiego rozwiązania z dwóch zasadniczych powodów: skutecznie kontrolował właściwie całą sferę publiczną nie posiadając zinstytucjonalizowanego zaplecza partyjnego i, co chyba ważniejsze, nieufnie odnosił się do projektów, które mogłyby wykreować konkurujących z nim liderów politycznych albo proponować jakies kontrozwiązania ideologiczne.

Partycypacja koncesjonowana

Powstały po 1991 roku na Białorusi system partyjny jest słabo rozwinięty, a od 1994 roku jego realne znaczenie jest właściwie marginalne. Nie ma w tym oczywiście przypadku, bowiem sam prezydent lubił podkreślać, że jest przywódcą ponadpartyjnym, który bazuje przede wszystkim na fundamencie społecznym. Źródłem tego poparcia było m.in. powstałe w 2004 roku w Grodnie stowarzyszenie „Biała Ruś”. Od lat jest ono kluczowym elementem sieci proŁukaszenkowskich organizacji społecznych. Zarówno formuła organizacyjna tego niby-NGOsu, jak i cele towarzyszące jego funkcjonowaniu, wprost przypominają rozwiązania z czasów radzieckich², kiedy to odgórnie decydowano

² <https://spring96.org/en/news/19503>, (dostęp: 10.02.2024).

jakie organizacje społeczne, „spontanicznie” powstają, by wyrazić swoje, „spontaniczne” poparcie dla działań i inicjatyw władzy.

Zjazd założycielski liczącego wówczas ok. 25 000 członków stowarzyszenia miał miejsce 17 listopada 2007 roku, ale nie uczestniczyli w nim ani sam ówczesny prezydent, ani najbliżsi współpracownicy A. Łukaszenki. Głównymi zadaniami tej organizacji było wspieranie rozwoju państwa oraz mobilizacja sił społecznych wokół białoruskiej ideologii państwowej.

„Biała Ruś” zbudowała przez lata bardzo rozległą strukturę, liczącą nawet 230 000 członków (stan na 2023 rok) i posiadającą ponad 8000 biur lokalnych, obecnych we wszystkich jednostkach administracyjnych kraju. Stowarzyszenie stało się więc największą organizacją umożliwiającą aktywność zainteresowanych sprawami publicznymi Białorusinów i kanalizującą aspiracje białoruskiej nomenklatury. Co ciekawe, przez całe lata media nie promowały tego projektu jako *stricte* politycznego, choć od początku było jasne, że jego celem jest wspieranie białoruskich władz, dzięki aktywizacji społeczeństwa wokół idei współpracy ponad podziałami dla dobra państwa. Nie sposób jednak zauważyć również, że budowa stowarzyszenia od początku przypominała strukturę klasycznej partii politycznej.

„Biała Ruś” z jednej strony była więc inicjatywą pozorującą istnienie na Białorusi pluralizmu światopoglądowego i pozarządowej, spontanicznie wykreowanej aktywności społecznej, a z drugiej strony całkowicie oficjalnie pręźnie uczestniczyła w kampaniach wyborczych oraz podpisywała umowy o współpracy z innymi partiami politycznymi, takimi jak: Samoobrona (Polska), Harmonia (Łotwa) i Ludowo-Demokratyczna Partia Tadżykistanu, Jedna Rosja, czy Prosperująca Armenia.

Akcje realizowane przez stowarzyszenie koncentrowały się wokół różnych grup wiekowych, zawodowych i społecznych, ale szczególnie wiele uwagi poświęcano dzieciom i młodzieży oraz seniorom. W ramach niezliczonych działań podejmowano społecznie istotne tematy, takie jak wsparcie dla rodzin wielodzietnych i domów dziecka, pomoc uchodźcom czy promocja zdrowego stylu życia. Równolegle realizowano również wiele- zawsze spójnych z linią ideologiczną władzy – inicjatyw: patriotycznych, propaństwowych i prospołecznych. W ich ramach popularyzowano służbę wojskową i sprawowano opiekę nad weteranami wojennymi, edukowano historycznie i patriotycznie oraz pielęgnowano miejsca pamięci i dziedzictwo historyczne. Stowarzyszenie sprawowało także pieczę nad wybitnie uzdolnionymi dziećmi i młodzieżą, promowało zdrowy i bezpieczny styl życia, czytelnictwo, młodych liderów, początkujących dziennikarzy, muzyków ludowych a także podejmowało akcje

proekologiczne. Na wzrost popularności stowarzyszenia „Biała Ruś” wpłynęły również różne formy wsparcia państwowego. Na przykład Białoruskie Ministerstwo Edukacji rozsyłało białoruskim uczelniom instrukcję, żeby w ich strukturach powstawały komórki „Białej Rusi” a zalecenia wstępowania do organizacji obejmowały nauczycieli.

Przez całe lata kierownictwo organizacji sygnalizowało gotowość do jej przekształcenia w partię polityczną, ale prezydent A. Łukaszenka publicznie ani nie wspierał, ani nie blokował tego pomysłu, co de facto oznaczało jego hibernację i pozostawienie projektu w formie stowarzyszenia. Według białoruskiego przywódcy partii polityczne mogą okazać się „przydatne”, ale ich zadaniem jest „jednoczenie społeczeństwa, zwłaszcza w obliczu współczesnych wyzwań i zagrożeń” a nie „walka z państwem”³. To jednoznacznie ukazuje, jaką wizję systemu partyjnego i pluralizmu politycznego miał i ma A. Łukaszenka. Podkreślał również, że tego typu organizacje powinny być inicjatywami oddolnymi, co wydatnie kontrastuje z działaniami Mińska skierowanymi na całkowitą kontrolę aktywności w przestrzeni publicznej.

Mimo tego braku zdecydowania u przywódcy pogłoski o rychłym powołaniu partii politycznej „Biała Ruś” krążyły w białoruskiej przestrzeni publicznej od wielu lat. Po 2021 roku przybrały one jednak na sile i zaczęto akcentować, że perspektywy przekształcenia tej organizacji w partię, są naturalną odpowiedzią na oddolne zapotrzebowanie jej działaczy a nie odgórną decyzją oficjalnego Mińska. Innymi słowy to członkowie stowarzyszenia mieli domagać się powstania na jego bazie partii politycznej. Tym razem przywódca tej „oddolnej” inicjatywie nie odmówił.

Zanim jednak do tego doszło nastąpiły znaczące korekty w białoruskim systemie partyjnym a pierwszym krokiem kreującym zasadnicze zmiany była „reorganizacja” przestrzeni politycznej, przypieczętowana przez przyjęcie 25 stycznia 2023 roku przez Izbę Reprezentantów projektu Ustawy o partiach politycznych i innych stowarzyszeniach publicznych (zatwierdzonego przez Radę Republiki 30 stycznia 2023 roku). Podwyższono w nim minimalny próg osób konieczny do utworzenia partii politycznej do 5 tys.; zobowiązano do utworzenia struktur organizacyjnych partii politycznych w każdym obwodzie i mieście Mińsku, a także w nie mniej niż 1/3 powiatów i miast we wszystkich obwodach kraju i w nie mniej niż 1/3 dzielnic miasta Mińska. Założycielami partii politycznej mogą być jedynie obywatele Republiki Białoruś zamieszkujący na stałe w kraju. Co istotne, ustawa przewiduje możliwość likwidacji partii politycznej w przypadku dystrybuowania przez nią propagandy

³ Zapis spotkania na: https://www.tvr.by/eng/news/obshchestvo/prezident_oboznachil_glavnuyu_zadachu_politicheskikh_partiy_obedinyat_obshchestvo_pered_litsom_vyzov/, (dostęp: 10.02.2024).

wojennej, terrorystycznej, ekstremistycznej, prowadzenia innej działalności zabronionej przez prawo, w tym godzącej w interes państwa i (lub) publiczny oraz otrzymywania przez partię środków finansowych i innego mienia ze źródeł zagranicznych.

Przyjęcie ustawy w takim kształcie oznacza, że proces konsolidowania autorytaryzmu objął również system partyjny. Praktycznie nie istnieją żadne legalne ścieżki partycypacji politycznej obywateli, które są realizowane poza kontrolą władzy. Oficjalny Mińsk systematycznie pochłania pozostałe resztki przestrzeni publicznej i czyni życie polityczne na Białorusi całkowicie bezalternatywnym. Społeczeństwo systematycznie pozbawia się narzędzi protestu oraz oporu, w tym również tych symbolicznych, takich jak bojkot wyborów- zgodnie z nową ordynacją wyborczą nie jest wymagany 50% próg frekwencji wyborczej. Efekty tych działań już widać – w październiku 2023 roku Ministerstwo Sprawiedliwości opublikowało nową, zredukowaną listę legalnych partii politycznych. Znalazły się na niej cztery podmioty: Biała Ruś, Liberalno-Demokratyczna Partia Białorusi, Komunistyczna Partia Białorusi oraz Republikańska Partia Pracy i Sprawiedliwości.

System partyjny na nowo

„Naszym sztandarem – dzieło Łukaszenki!”⁴ to hasło partii Biała Ruś nie pozostawia wiele politycznej wyobraźni. Jej zjazd założycielski odbył się 18 marca 2023 roku, wzięło w nim udział ponad 1000 delegatów⁵, ale – co nie jest bez znaczenia – w wydarzeniu nie uczestniczył A. Łukaszenka. Na zjeździe jasną deklarację o programie nowo powstałej partii ogłosił jej przewodniczący, Oleg Romanow. Podkreślił on, że partia „nie ma w programie żadnej ideologii politycznej” a celem jej aktywności jest udzielanie wsparcia przywódcy państwowemu przez:

- stanie na straży porządku konstytucyjnego,
- wzmacnianie suwerennej, niepodległej, silnej i dostatniej Białorusi,
- wspieranie obywatelskiej harmonii i społecznej sprawiedliwości,
- krzewienie wartości patriotycznych, duchowych i moralnych,
- kształtowanie kultury politycznej charakterystycznej dla społeczeństwa białoruskiego.

⁴ „Naszym sztandarem – dzieło Łukaszenki!” *Na Białorusi powstaje partia władzy*, <https://belsat.eu/pl/news/18-03-2023-naszym-sztandarem-dzielo-lukaszenki-na-bialorusi-powstaje-partia-wladzy>, (dostęp:20.02.24).

⁵ Drugi zjazd partii miał miejsce 23 grudnia 2023 roku w Mińsku i wzięło w nim udział 500 delegatów.

Zdaniem O. Romanowa system partyjny Białorusi „wchodzi na nowy, wyższy poziom rozwoju”⁶. Dziś trudno jednak jednoznacznie określić, jak będzie on skonstruowany, zwłaszcza że w państwie tym od lat nie funkcjonuje rywalizacyjny system partyjny a obywatele mają niewielkie zaufanie do partii politycznych. Z pewnością w najbliższej przyszłości sytuacja ta nie ulegnie poprawie, bowiem możliwości partycypacji społecznej i politycznej przebiegającej poza kontrolą władz są minimalne i w większości nielegalne. Po 2020 roku z przestrzeni publicznej zniknęło kilka tysięcy podmiotów, zdelegalizowano partie opozycyjne, ale także liczne organizacje społeczne niezwiązane z polityką. Sam A. Łukaszenka dość entuzjastycznie wypowiadał się m.in. o modelu chińskim, w którym, jeśli chodzi o procedury wyborcze zastosowano rozwiązania „stabilne i przewidywalne”. Na Białorusi oznaczałoby to odejście od wyborów powszechnych na rzecz wyboru prezydenta dokonywanego przez Wszechbiałoruskie Zgromadzenie Ludowe.

Dokąd zmierza „Biała Ruś”?

Pytania o „Białą Ruś” to w rzeczywistości pytania o to, czy stanie się ona białoruską wersją partii władzy i – co za tym idzie – czy wdrożenie tego rozwiązania jest spontanicznym krokiem białoruskich władz, wzmacniającym pozycję przywódcy (scenariusz 1.)? Czy mamy raczej do czynienia z kolejnym, wymuszonym etapem integracji Państwa Związkowego, tym razem w zakresie systemu partyjnego, w którym implementowane są rozwiązania rosyjskie (scenariusz 2.)?

Scenariusz 1.

Powstanie partii „Biała Ruś” to znak, że po głębokim kryzysie legitymizacji władza próbuje odbudować swoje zasoby poparcia, sięgając po różne narzędzia. Jednym z nich jest aranżowanie ram formalnych i podmiotów w przestrzeni nowego systemu partyjnego, ale działanie to należy postrzegać jako kontynuację szerokiego procesu zmian polityczno – ustrojowych (powstanie nowego organu legislacyjny, nowelizacja Konstytucji, wzmacnianie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, zmiany regulacji dotyczących instytucji prezydenta oraz partii politycznych). Plan podstawowy może więc zakładać, że przed wyborami prezydenckimi „Biała Ruś” ma zabetonować system a w przyszłości być stałym rezerwuarem lojalnych wobec oficjalnego Mińska deputowanych oraz członków komisji wyborczych. W najbliższych wyborach wśród przedstawicieli partii, którzy weszli w skład obwodowych komisji wyborczych jest aż 2642 członków partii „Biała Rus” (dla porównania jest w nich 907

⁶ Романов: партийная система Беларуси выходит на новый, более высокий уровень развития, <https://www.belta.by/society/view/romanov-partijnaja-sistema-belarusi-vyhodit-na-novyy-bolee-vysokij-uroven-razvitija-556142-2023/>, (dostęp:20.02.24).

członków Komunistycznej Partii Białorusi, 304 członków Liberalno-Demokratycznej Partii Białorusi i 910 członków Partii Republikańskiej Pracy i Sprawiedliwości). Partia „Biała Ruś” wystawiła w nadchodzących wyborach najwięcej, bo 3687 kandydatów (dla porównania Komunistyczna Partia Białorusi 609 osób, Partia Liberalno-Demokratyczna 209, a Republikańska Partia Pracy i Sprawiedliwości 420). Taki układ sił umożliwiłby A. Łukaszence zachowanie kontroli nad parlamentem oraz ograniczałyby ryzyko powtórzenia kryzysu z 2020 roku. Powraca jednak pytanie, dlaczego tak doskonale przetestowanego rozwiązania z partią władzy nie zastosowano wcześniej?

Scenariusz 2.

Zwolennikiem implementacji rozwiązań rosyjskich jest przewodniczący „Białej Rusi” O. Romanow, który opowiada się za utworzeniem „partii władzy”, stanowiącej alternatywę dla pozostałych partii funkcjonujących w systemie partyjnym. Zapewne nieprzypadkowo ze strony Jednej Rosji natychmiast pojawiły się deklaracje poparcia dla nowej, białoruskiej inicjatywy partyjnej. Rosyjska partia zaprosiła również „Białą Ruś” do udziału w pracach międzynarodowej, międzypartyjnej grupy eksperckiej, skupiającej przedstawicieli organizacji politycznych ze wszystkich kontynentów. Według Andrieja Klimowa, wiceprzewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Rady Federacji i ważnego członka partii Jedna Rosja, współpraca obu partii jest istotna, bowiem będzie odgrywać rolę w procesach integracyjnych w ramach Państwa Związkowego. Pozwoli w znacznie większym stopniu skonsolidować platformę WNP i przestrzeń poradziecką⁷. 15 lutego br. podczas I Międzynarodowego forum zwolenników walki z nowoczesnymi praktykami kolonializmu, które w dniach 15–16 lutego odbywało się w Moskwie, obie partie podpisały porozumienie „o interakcji i współpracy”. W ramach umowy ustalono, że:

- odbywać się będą wspólne konsultacje w sprawach bieżących dotyczących Rosji i Białorusi;
- planowana jest wymiana delegacji partyjnych na różnych szczeblach oraz rozwój więzi i kontaktów międzypartyjnych;
- celem współpracy jest wymiana doświadczeń w stanowieniu prawa;

⁷ Андрей Климов провёл встречу с председателем белорусского республиканского общественного объединения «Белая Русь» Олегом Романовым, <https://er.ru/activity/news/andrej-klimov-provyol-vstrechu-s-predsedatelem-belorusskogo-respublikanskogo-obshhestvennogo-obedineniya-belaya-rus-olegom-romanovym>, (dostęp: 20.02.24).

- będą stworzone warunki dla kompleksowej integracji młodzieży rosyjskiej i białoruskiej, m.in. przez realizację wspólnych wydarzeń;
- współpraca ma na celu rozwój procesu integracji krajów w ramach Państwa Związkowego Federacji Rosyjskiej i Białorusi”⁸.

Mniej entuzjastycznie nastawiony zdaje się być sam A. Łukaszenka, wielokrotnie podkreślający, że procesy zachodzące w polityce muszą uwzględniać specyfikę kraju, w którym funkcjonują, dlatego na Białorusi powinien powstać unikalny, białoruski model systemu partyjnego. Może więc partia władzy jako rozwiązanie „obce”, choć wypróbowane w „bratnim” kraju, nie odpowiada białoruskim wymogom? Już pojawiły się również pierwsze głosy krytyczne wobec koncepcji tworzenia niekonkurencyjnego systemu partyjnego z partią dominującą. Zdaniem Wadima Gigina, przewodniczący organizacji „Wiedza” i dyrektora Biblioteki Narodowej Białorusi takie rozwiązanie doprowadziłoby do „zdublowania instytucji państwowych i partyjnych a w konsekwencji do korupcji i stanie się to kosztem niezadowolenia części społeczeństwa”⁹.

Na tym etapie trudno wykluczyć jeden z powyższych scenariuszy, a na odpowiedź w czyim interesie powstała partia „Biała Ruś” będziemy musieli zapewne poczekać do wyborów prezydenckich. Pewne jest, że wraz z pojawieniem się partii władzy zniknęłyby jedna z charakterystycznych cech personalistycznego reżimu białoruskiego, w którym prezydent zbudował swoją hegemoniczną pozycję, wytrwale unikając jakichkolwiek form konkurencji w obszarze przywództwa. Silna partia, w praktyce monopolizująca przestrzeń partyjną, może stanowić wyzwania dla dotychczasowej konstrukcji systemu politycznego, ale oczywiście kluczowe znaczenie ma to, czy „Biała Ruś” będzie w tym systemie reprezentować opcję prorosyjską czy – jak to dziś deklaruje – wyłącznie proŁukaszenkowską.

Wnioski

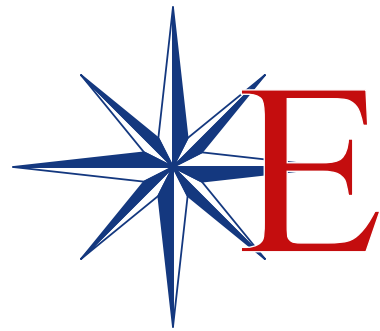
W 2023 roku na Białorusi zlikwidowano 12 sił politycznych – zarówno opozycyjnych, jak i prorządowych. W kraju pozostały cztery lojalne wobec władzy partie – „Biała Ruś”, Partia Liberalno-Demokratyczna (LDP), Komunistyczna Partia Białorusi (CPB) oraz Republikańska Partia Pracy i Sprawiedliwości (RPTS).

⁸ *Partii „Белая Русь” и „Единая Россия” подписали соглашение о сотрудничестве*, <https://pozirk.online/ru/news/67428?fbclid=IwAR3pGeFpoCTMhbE4zJm494FvJeK0-3cc92n6y95vg8iI7oXdkWTCc8ZhNEk>, (dostęp: 20.02.24).

⁹ *Гигин назвал основные угрозы для политического поля Беларуси*, <https://www.belta.by/society/view/gigin-nazval-osnovnye-ugrozy-dlja-politicheskogo-polja-belarusi-598760-2023/>, (dostęp: 20.02.24).

Wejście do systemu partyjnego zredukowanej liczby partii politycznych jest czynnikiem towarzyszącym wprowadzaniu całego pakietu reform ustrojowych. Ich celem może być jedynie stabilizacja systemu przez symulowanie głębokich zmian politycznych, ale nie należy wykluczać, że na Białorusi nadchodzi czas ustrojowej reorganizacji, np. w stylu kazachstańskim czy chińskim, co z pewnością nie posłuży autentycznemu wzmocnieniu białoruskiego parlamentaryzmu, ale stworzy opcję bezpiecznego przeniesienia najważniejszego ośrodka władzy z prezydenta na inny organ.

Lutowe wybory parlamentarne poza znaczeniem rytualnym mają jeszcze jedno zadanie – kanalizują aktywność części białoruskiej elity politycznej osadzonej na różnych szczeblach. Niewykluczone, że będzie ona chciała wykorzystać ten moment do umocnienia swojej pozycji w celu intensywniejszego partycypowania w redystrybucji kontrolowanych przez państwo dóbr. Nawet w białoruskiej polityce nieunikniona jest przecież zmiana pokoleniowa i władza będzie zmuszona odpowiedzieć na ambicje polityczne i finansowe młodych elit. Ścieżka kariery partyjnej w „Białej Rusi” może okazać się atrakcyjna dla niektórych, nawet jeśli przebiega w warunkach aktywności koncesjonowanej.



Jarosław Książek

BIAŁORUŚ – POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI: OD WYBORÓW (LATA 90. XX W.) DO „WYBORÓW” 2024/2025

Podejmowane jeszcze przed objęciem prezydentury przez A. Łukaszenkę próby oparcia gospodarki i bezpieczeństwa Białorusi na jak najbliższym współdziałaniu z Moskwą, były kontynuowane (razem ze zmianami ustroju wewnętrznego państwa) na przestrzeni całego okresu jego rządów. Różnego rodzaju uzgodnienia dwustronne, opracowywane plany integracji, mapy drogowe, a wreszcie przewyciężanie pojawiających się „kryzysów”, nie doprowadziły jednak do wypracowania jasnej formuły i perspektywy unifikacji obu państw. Istnienie wspólnych (w ramach powstałego w 1997 r. Związku Białorusi i Rosji – ZBiR) instytucji nie wpływało bowiem na rzeczywisty zakres integracji obu państw. Wiele działań pogłębiających współpracę odbywało się poza, lub raczej obok, struktur związkowych. Istota wspomnianych „kryzysów” nie dotyczyła w zasadzie kwestii politycznych – Rosja była i miała pozostać „starszą siostrą” łukaszenkowskiej Białorusi.

Obecnie, u progu „wyborów” parlamentarnych na Białorusi oraz spodziewanych w 2025 r. „wyborów” prezydenckich (w kontekście istniejącej sytuacji słowo „wybory” należy brać w cudzysłów), warto dokonać przeglądu zmian ustrojowych i działań „zjednoczeniowych”, uwzględniając przy tym wykorzystywanie do celów politycznych argumentów historycznych. Tu znakomity źródłem jest prasa – tak „oficjalna” (informująca często – najczęściej w tonacji panegirycznej – o działaniach

władz w zakresie „porządkowania” kwestii historycznych), jak i opozycyjna, wydawana poza granicami Białorusi (komentarze, oceny i informacje pomijane w źródłach oficjalnych).

Nie miejsce tu na opis i ocenę ewolucji ustroju Białorusi po uzyskaniu niepodległości i rozpoczęcia procesu integracyjnego z Rosją. Należy chyba zgodzić się z oceną tego procesu zawartą w tytule pracy A. Eberhardta (wydanej jeszcze w 2009 roku), że w tym drugim obszarze była to tylko „gra pozorów”¹. Kreowane – tak na użytek zewnętrzny, jak i wewnętrzny – „pozory” działań służących tworzeniu wspólnego/jednolitego państwa rosyjsko – białoruskiego, maskowały często faktyczne dążenia do realizacji własnych celów. Niemniej jednak w obu państwach możemy zaobserwować znamiennej ewolucję w dwóch obszarach nieodmiennie towarzyszących „integracji”:

- w zakresie politycznym: odchodzenie od demokratycznego modelu sprawowania władzy w kierunku dominacji prezydentury;
- w obszarze historycznym: koordynowanie działań mających ukazywać obywatelom (szczególnie obywatelom Białorusi) dziejowy kontekst wspólnoty obu państw.

Widoczne wahanie między poszukiwaniem argumentów przemawiających za odrębnością kulturową i polityczną Mińska obecnie w warstwie propagandowo – historycznej podąża ku koncepcji „genetycznej” więzi Białorusi z Rosją dokumentowanej na przestrzeni dziejów, ale ze szczególnym podkreśleniem znaczenia okresu po 1917 r. Co oczywiste najczęściej głos w sprawach historycznych zabierali nie historycy, ale politycy (z przywódcami Rosji i Białorusi włącznie) oraz propagandyści. Dalej zaś przenikały one najczęściej do aparatu propagandowego. Takie podejście, świadczy o utylitarnym traktowaniu kwestii historyczno-ideologicznych, które przecież jeszcze kilka, kilkanaście lat wcześniej chciano „odpolitycznić” i „zostawić historykom”². Miało to zmniejszać napięcie w stosunkach międzypaństwowych, obciążonych bagażem historycznych doświadczeń. Polska była i jest tego jednym z najjaskrawszych przykładów. Jak twierdzi prof. A. Chwalba to właśnie niewłaściwa polityka historyczna odpowiadała w dużej mierze za niedobre relacje polsko – rosyjskie³, tyle że przedstawione teorie okazały się bezbronne wobec rzeczywistości w polityce międzynarodowej. Mało tego, argumentacja parahistoryczna stawała się narzędziem służącym obronie własnych koncepcji politycznych za wszelką cenę. Stawało się to wręcz niebezpieczne, gdy za kwestie historyczne

1 A. Eberhardt, *Gra pozorów. Stosunki rosyjsko – białoruskie 1991 – 2008*, PISM 2008, s. 268.

2 J. Prus, *Historie zostawmy historykom*, wywiad ze współprzewodniczącym polsko – rosyjskiej „Grupy ds. trudnych” A. Turkunowem, <https://www.rp.pl/publicystyka/art15472991-historie-zostawmy-historykom>, (dostęp: 15.02.24).

3 A. Chwalba, W. Harpuła, *Polska-Rosja. Historia obsesji, obsesja historii*, <https://dzieje.pl/książki/polska-rosja-historia-obsesji-obsesja-historii>, (dostęp: 15.02.24).

brali się politycy. „Moskwa i Warszawa bardzo używają motywów historycznych do prowadzenia bieżącej polityki. Historia staje się instrumentem politycznym. A gdy politycy zaczynają grać wątkami z przeszłości, prawda historyczna przestaje mieć znaczenie. Pamięć ulega zdeformowaniu. I wtedy stajemy się zakładnikami złej, wypaczonej pamięci”⁴. To twierdzenie dotyczące relacji polsko – rosyjskich można uzupełnić o element białoruski: coraz silniejsze wiązanie się z Rosją przeciw Zachodowi (a zatem i Polsce) powodowało rozszerzanie przedstawionej powyżej tezy prof. Chwalby na Łukaszenkowską Białoruś. Z uwagi na bliskość Polski, wspólne tradycje (o których pamiętano raczej tylko po stronie polskiej) i złudne nadzieje na jakąś formę konstruktywnej współpracy z oficjalnym Mińskiem, zwiększały efekt manipulowania A. Łukaszenki na polu „historii”. Wystarczy wskazać na ustanowienie (od 2021 roku) 17 września „Dniem Jedności Narodowej”. „Oficjalny Mińsk” pogłębił zatem konfrontację z Polską: zamiast preferowanej przez Warszawę koncepcji nawiązywania do tego, co w przeszłości było wspólne, A. Łukaszenka postawił zdecydowanie na to, co musi dzielić. A to z kolei nie mogło nie wpływać na postrzeganie integracyjnych poczynań w ramach Państwa Związkowego ze strony Polski i innych państw regionu na zachód od Białorusi.

A. Łukaszenka nie był pierwszym politykiem w niepodległej Białorusi, który odwoływał się do koncepcji wzmocnienia związków (*de facto* na wzór sowiecki) ekonomicznych, a częściowo i politycznych, z Rosją. Również wcześniejsze, „przedŁukaszenkowskie”, władze niepodległej już Białorusi (w dużej mierze o komunistycznym rodowodzie) nie tylko nie widziały w pogłębionej współpracy z Rosją nic złego, ale raczej uznawały to za element dla swojego kraju korzystny i pożądany. Moskwa wydawała się naturalnym, a w istniejącej w pierwszych latach niepodległości sytuacji praktycznie jedynym, oparciem dla białoruskiej gospodarki. W skali ogólnospołecznej nie było także antyrosyjskich sentymentów: nawet dokument rozwiązujący ZSRS został w Wiskułach podpisany zgodnie i pokojowo przez przywódców obu państw (i Ukrainy). Co z jego treści dotarło do szerszego społeczeństwa, jeżeli „sam fakt niepodległości i rzeczywistego rozpadu Związku (Sowieckiego – przyp. Autora), choć formalnie dokonany na Białorusi, zaskoczył mieszkańców i wydawało się wielu (...), że *spadła ona na głowy* niczym burza czy deszcz”⁵.

To znacząca różnica w porównaniu z Polską i większością byłych „demoludów” – opcja prozachodnia nie była uznawana ani za oczywistą, ani realistyczną, ani nawet za możliwą. Po pierwsze sam Zachód dla wychowanej w realiach sowieckich (bo w jakich innych mieli szansę?) większości

⁴ Tamże.

⁵ *Drogi do niepodległości Polski i Białorusi. Polityka – historia – kultura*, red. naukowa M. Janecki, Poznań 2021, s. 7.

elit budził nieufność. Było to raczej atrakcyjnie wyglądające z daleka, przez szybę, „ciało absolutnie obce”. W dodatku nie narzucające się z jakimś realnym wsparciem czy pomocą, bo w optyce Zachodu dominowało wtedy przekonanie, że właściwym partnerem do regulowania kwestii politycznych na posowieckim wschodzie była Moskwa⁶. W praktyce godzono się na tak znaczące ustępstwa w zakresie suwerenności (nie tylko⁷) gospodarczej, jak rezygnacja z własnej waluty na korzyść rosyjskiego rubla⁸. Ówczesne elity, poza stosunkowo niewielką grupą działaczy spod znaku Białoruskiego Frontu Narodowego, „były przekonane o tym, że współpraca z Rosją jest bardziej opłacalna, niż zerwanie więzi. Moskwa budziła nostalgię w społeczeństwie. Domagali się wspólnej waluty i przyjęcia rosyjskiego rubla jako zaufanej i stabilnej waluty. Plany pokrzyżował jednak Narodowy Bank Białoruski, który powołując się na konstytucję, dowodził, że tylko on może emitować pieniądź w kraju. Premier Kiebicz forsował też układ o zbiorowym bezpieczeństwie i bliską współpracę z Rosją”⁹. W zakresie politycznym były to próby oderwania się od sowieckiego dziedzictwa w sposób więcej niż symboliczny, np. przez wybór nowej, nie wywodzącej się z czasów ZSRS Rady Najwyższej. Inicjatywa zgłoszona w tym zakresie w styczniu 1992 roku przez pięć partii opozycyjnych nie spotkała się z uznaniem postkomunistycznej większości i w rezultacie zgodzono się jedynie na przeprowadzenie referendum konstytucyjnego (1994 rok).

Co leżało u podstaw takiego sposobu pojmowania rzeczywistości w latach, w których zachodni sąsiedzi Białorusi robili wszystko, by odbudować lub budować na nowo zręby niepodległości z możliwie jak najmniejszą dozą kontaktów i współpracy z Rosją oraz reanimowanymi przez nią strukturami posowieckiej współpracy politycznej i ekonomicznej? Wydaje się tu konieczne zwrócenie uwagi właśnie na specyfikę historyczną Białorusi i jej wpływ na świadomość społeczeństwa (i jego klasę polityczną), która w znacznej mierze umożliwiała propagowanie procesów „integracyjnych” z Rosją i dostrzegania w nich panaceum na bolączki młodego państwa po proklamowaniu niepodległości. To właśnie kwestie świadomościowe i propagowanie umotywowanej historycznej tożsamości stanowiły naturalne „podglebie” dla działań o charakterze niepodległościowym w tym niełatwym okresie. Tego rodzaju tendencje dostrzegalne bardzo wyraźnie w odniesieniu do państw bałtyckich

6 Z. Szybieka, *Historia Białorusi 1795 – 2000*, Lublin 2002, s. 442.

7 20 lipca 1992 r. Kiebicz podpisał z premierem Rosji Igorem Gajdarem szereg umów wojskowych przywracających ścisły związek militarny obu krajów (...). W ocenie Szuszkiewicza podpisane przez premiera umowy mocno ograniczały suwerenność Białorusi (...). Próby podporządkowania garnizonów rosyjskich białoruskiemu ministerstwu obrony czynione latem 1992 r. przez generała Czuwasa zakończyły się jego dymisją, E. Mironowicz, *Historia Białorusi XX – XXI wieku*, Białystok 2021, s. 202.

8 Chodziło u utworzenie wspólnej strefy rublowej w 1994 roku, tamże s. 448.

9 *Historia Białorusi: Jak Łukaszenka stał się Białoruskim carem*, 25 września 2016, <https://historycznyambasador.com/historia-bialorusi-jak-lukaszenka-stal-sie-bialoruskim-carem/>, (dostęp: 15.02.24).

(np. na Litwie była to formuła „odnowienia niepodległości” zerwanej w czerwcu 1940 roku), widoczne były na Ukrainie (tradycje kozackiej samorządności, walki o własne miejsce w Rzeczypospolitej w XVII wieku, czy wreszcie istnienie „republik ludowych” w XX- stuleciu). Jeszcze mocniej zjawisko to występowało w krajach dawnego „obozu socjalistycznego”, tymczasem na Białorusi z trudem walczyło o obecność i należne miejsce na scenie politycznej. O ile w odniesieniu do świata otaczającego Białoruś tendencje niepodległościowe występowały w opozycji do czasów sowieckich – uznawano je jednak nie za okupację, ale formę daleko idącego uzależnienia i zniewolenia – to na Białorusi czasy ZSRS/BSRS stały się częścią tego, co uznawano za niepodległy byt państwowy. W tej sytuacji wnioski wynikające z tak pojmowanej wizji przeszłości musiały prowadzić w inną niż w krajach sąsiednich (poza Rosją), stronę.

Trudno się w tej sytuacji dziwić, że do historyczno – ideologicznych podstaw powstającej niepodległej Białorusi należały idee rodem z czasów stalinowskich. Z braku alternatywy także akceptowane je często jako „własne”¹⁰. Tak więc kształtowanie się historycznej świadomości, poszukiwanie źródeł odrębności po dekadach panowania „unifikacyjnej” władzy sowieckiej i rozumienie znaczenia własnej (niepodległej) państwowości, wyglądało na Białorusi inaczej, niż u jej sąsiadów. W tej sytuacji samo dążenie do „białorutenizacji” młodego państwa dokonywane przez działania administracyjne, takie jak np. zwiększenie zakresu nauczania po białorusku w szkołach, drukowanie podręczników szkolnych w j. białoruskim (zamiast rosyjskim), zwiększenie obecności j. białoruskiego w mediach i kulturze, nie mogło stanowić remedium na zakorzenione stereotypy, sprowadzające znaczenie „niepodległości” do kwestii symbolicznych, formalnych, a nie dotykające istoty tego pojęcia i związanej z tym praktyki politycznej¹¹.

W początkowym okresie prezydentury A. Łukaszenki czynnikiem sprawczym, katalizatorem idei integracyjnych i nacisków na zwiększenie zakresu „wspólnotowości” z Rosją, była strona białoruska/„łukaszenkowska”. W pewnym sensie dążenia ówczesnych władz rosyjskich i białoruskich się dopełniały. W pierwszych latach niepodległości Białorusi chodziło głównie o uregulowanie kwestii bezpieczeństwa przez powrót do uznania Rosji jako gwaranta oraz ustabilizowanie rozchwianej gospodarki. W działaniach strony rosyjskiej dominowały natomiast kwestie natury politycznej: dążenie do utrzymania własnych wpływów na strategicznie ważnej Białorusi i zachowanie sowieckiego dzie-

10 А. Гужанускі, *Сталінскі міф як сродак легітымнасці Беларускай савецкай дзяржаўнасці*, [w:] „Drogi do niepodległości Polski i Białorusi”, red. naukowa M. Jarnecki, Poznań 2021, ss. 43 – 58.

11 „Zmiany na lepsze w świadomości narodowej Białorusinów dokonywały się bardzo powoli. W Mińsku po białorusku mówiło na co dzień nie więcej niż dwa procent mieszkańców”, Z. Szybieka, op.cit, s. 428.

dzictwa, mogącego stać się podstawą realizowanej „reintegracji”¹². A. Łukaszenko, stając po wyborach w 1994 roku na czele państwa białoruskiego – nieporównywalnego przecież z Rosją, ani pod względem ludności, ani potencjału, ani też statusu na arenie międzynarodowej – inspirował procesy, zacieśniające więzi między oboma państwami. Było to zauważalne jeszcze podczas kampanii przedwyborczej w 1994 roku, a zatem zaledwie w trzy lata po proklamowaniu przez Mińsk niepodległości. Już wtedy A. Łukaszenka odwoływał się (może jeszcze w formie ogólnej) do idei odnowienia związków z Federacją Rosyjską – a wzorem miał być rozwiązany także trzy lata wcześniej ZSRS. I – co trudno wyobrazić sobie w warunkach polskich czy czeskich lub węgierskich – dawało mu to znaczące poparcie elektoratu, szukającego nadziei na stabilizację w wymiarze życiowym. Przy braku alternatywy wizja powrotu do przeszłości po niezbędnym liftingu okazała się chwytliwa propagandowo, a jej rzeczywiste oblicze możemy zobaczyć obecnie – po trzech dekadach rządów A. Łukaszenki¹³.

Hasło wzmocnienia związku z Rosją miało na Białorusi dużą nośność: niepodległość wymagała „zagospodarowania” tak pod względem społeczno – politycznym (nowa, odmienna/bardziej atrakcyjna od sowieckiej forma bytu państwowego), jak i gospodarczym (polepszenie warunków życia). I w pierwszym, i w drugim aspekcie niepodległość nie przynosiła oczekiwanych zmian i profitów. Na odwrót: pogłębiły się zjawiska kryzysowe w gospodarce, charakterystyczne dla „późnego ZSRS” ale noszące wręcz znamiona chaosu. Prezentowane przez A. Łukaszenkę poglądy o wzmocnieniu więzi z Rosją wydawały się atrakcyjne: w czasach sowieckich BSRS była nie tylko „wielką montownią” produktów z części dostarczanych z innych republik (w dużej mierze – z rosyjskiej), ale i „eksporterem” gotowych produktów – także głównie na rynek Rosji (wówczas) sowieckiej. W wymiarze wewnątrz sowieckim to jakoś działało, a zatem próba odrodzenia modelu sowieckiego stanowiła dobry chwyt – jak się później okazało – nie tylko przedwyborczy. Trudna sytuacja ekonomiczna sprawiała, że nie poszukiwano wtedy historycznych argumentów uzasadniających potrzebę zbliżenia z Rosją. Zresztą oczywistość „wspólnego bytu” obu państw w kontekście wytworzonych w ZSRS powiązań Białorusi i Rosji, była jak najbardziej oczywista. Trudno było szukać różnic między pomnika-

12 E. Mironowicz, op. cit., s. 203.

13 Można przypomnieć, że A. Łukaszenka niemal natychmiast po wyborze na stanowisko prezydenta Białorusi rozpoczął proces ograniczania kontroli partii politycznych, społeczeństw i jego reprezentacji parlamentarnej: na mocy wydanego 31 sierpnia 1995 r. dekretu „O pewnych środkach na rzecz zapewnienia stabilności i porządku prawnego w Republice Białoruś” pozbawiono deputowanych immunitetu, zawieszono działalność białoruskich związków zawodowych, a minister sprawiedliwości i prokuratura otrzymały możliwości pozwalające im na wzmocnienie nadzoru nad partiami politycznymi i organizacjami społecznymi.

mi Marksa, Lenina czy Dzierżyńskiego, stojącymi w Mińsku i Moskwie. Język, jak już wspomniano, też nie stanowił żadnego problemu.

Pierwsze w niepodległym państwie białoruskim wybory A. Łukaszenka wygrał wyraźnie¹⁴. I nieomal od razu rozpoczął realizację planów związanych ze swoistym „powrotem do przeszłości”: stabilizację sytuacji wewnętrznej przede wszystkim w wymiarze ekonomicznym, choć politycznie dążył do osłabienia opozycji białoruskiej (BFN). Najprawdopodobniej nie rozumiał jej celów – powrót do korzeni białoruskiej niepodległości traktował jako „szkodnictwo” i przeszkodę w oczywistych dla niego działaniach „reintegracyjnych”. Cykl porozumień mających doprowadzić do pogłębionej integracji z Rosją rozpoczęto od wprowadzenia w 1995 r. Unii Celnej między tymi państwami¹⁵. Na uwagę zasługuje fakt (i to też przykład specyfiki wzajemnych stosunków Białorusi i Rosji), że *Таможенный союз* zawarto jeszcze przed podpisaniem zasadniczego układu międzypaństwowego („O przyjaźni, dobrosąsiedztwie i współpracy...”)¹⁶. Widać wyraźnie, że dla nowo wybranego prezydenta sprawa wejścia w jak najbliższe kontakty z Rosją miała szczególne znaczenie, dla którego można było poświęcić wiele – w tym podmiotowość własnego państwa. Tu powracamy do kwestii rozumienia niepodległości. W Związku Sowieckim nie miała ona szczególnego znaczenia: nie było obywatelstw poszczególnych republik, a ich interesy na arenie międzynarodowej reprezentowane były przez instancje rezydujące w Moskwie.

Zawieranie kolejnych porozumień tworzących podstawy przyszłej integracji¹⁷ i zakładających rozszerzanie (przynajmniej na papierze – to kolejna specyfika zacieśniania współpracy RU – BY) zakresu unifikacji obu państw, miało stać się podstawą do tworzenia wspólnego organizmu państwowego (jednolite władze, przestrzeń gospodarcza, waluta, cła, itd.). Odpowiadało to zresztą ówczesnym trendom społecznym: w referendum dotyczącym dalszego funkcjonowania ZSRS (z 17 marca 1991 roku) aż 93% mieszkańców BSRS poparło taką koncepcję. Dla wielu z nich poza Związkiem Sowieckim, za którego część się uważali, nie było innego świata. Wychowani w nieufności do Zachodu, nie znający w zdecydowanej większości innego poza sowieckim świata, zarówno przeszłość, jak i przy-

14 W pierwszej turze pokonał głównego rywala uzyskując prawie 45% głosów (W. Kiebicz – nieco ponad 17%), a w drugiej A. Łukaszenka uzyskał ponad 80% głosów.

15 Patrz <https://cyberleninka.ru/article/n/soyuznoe-gosudarstvo-v-kontekste-tamozhennogo-soyuza-i-ee-p>, tekst porozumienia <https://docs.cntd.ru/document/1900563?marker=64U0IK>, (dostęp: 15.02.24).

16 „Договор о дружбе, добрососедстве и сотрудничестве сроком на 10 лет” podpisano dopiero 21 lutego 1995 r.

17 Na podstawie wcześniejszych porozumień (O Stowarzyszeniu Rosji i Białorusi – 2 kwietnia 1996 r. oraz O utworzeniu Związku Rosji i Białorusi – 2 kwietnia 1997), a także wspólnej deklaracji prezydentów RU i BY z grudnia 1998 r. „O dalszej integracji Republiki Białoruś i Federacji Rosyjskiej”, 8 grudnia 1999 r. podpisano umowę o utworzeniu „Państwa Związkowego Białorusi i Rosji”, a już w zmienionych realiach (zaraz po rezygnacji B. Jelcyna i przejściu władzy przez W. Putina) po ratyfikacji przez parlamenty obu państw 26 stycznia 2000 r. nabrała ona mocy prawnej.

szłość widzieli przy Rosji – w na poły mitycznej „wielkiej wspólnej ojczyźnie”. A. Łukaszenka nie tylko prawidłowo odczytywał, ale i sam podzielał te nastroje. Należy zakładać, że w znacznej mierze odpowiadały one jego poglądom na rzeczywistość w jakiej się wychował, dorastał, uczył się, a następnie doszedł go do najwyższego urzędu w państwie. Umacniający stopniowo swoją władzę prezydent Białorusi szybko stał się stroną nalegającą na integrację i na jej przyspieszenie¹⁸. Taka postawa miała podłoże praktyczne, nie wymagało ono głębszego uzasadnienia „ideologicznego”, ani podstawy historycznej. Byłaby ona raczej niepożądana, bo łatwiej było stawiać na ogólne hasła „wspólnoty losów/interesów” obu państw, niż wdawać się w zawłości wydarzeń dziejowych i kierunków ich rozwoju. Uznanie „odrębności” Białorusi w stylu sowieckim wystarczało, zaś poszukiwanie korzeni jej odrębności mogło tylko szkodzić działaniom reintegracyjnym. Gdzie bowiem można było poszukiwać głównych źródeł „inności” Białorusi od Rosji? Raczej nie na wschodzie, gdzie dominowała Rosja. Ale poszukiwanie zachodnich korzeni Białorusi mogło prowadzić na manowce: to przecież Zachód uznawany był w czasach komunistycznych za największe zagrożenie. Natomiast przesłanie, że z Rosją byliśmy razem „od zawsze” wyczerpywało zagadnienie i tworzyło dostatecznie dobry klimat do inicjatyw integracyjnych. Przy czym, co przyjmowano jako oczywiste, bycie razem „od zawsze” w praktyce oznaczało od 1917 roku. Wcześniejsze dzieje nie stanowiły przedmiotu szerszej, budzącej jakieś emocje społeczne, refleksji. Białorusini nie mieli, jak Polacy, wielkiego mitu założycielskiego własnego państwa, np. odpowiednika Bitwy Warszawskiej/Cudu nad Wisłą. Nie było też rozpoznawalnych społecznie postaci pokroju J. Piłsudskiego, czy – by odejść od kontekstu polskiego – Gustawa Mannerheima w Finlandii, admirała Mikłosa Horthy’ego na Węgrzech, Edwarda Masaryka w Czechach. Nawet Ukraina miała – wprawdzie w bardziej odległej historii – taką postać i był nią Bohdan Chmielnicki. W żadnym wypadku nie chodzi tu o ocenę działań wymienionych osób, tylko o wskazanie na ich rolę jako rozpoznawalnych (także na zewnątrz) symboli. W odniesieniu do Białorusi wielu jej obywateli przywykło do sowieckiej wersji „białoruskości terytorialnej”. Bez wypełniania jej treścią właściwą rzeczywiście niepodległemu państwu i kreowania emocjonalnego związku społeczeństwa z własną historią (na całej jej przestrzeni) i kulturą. W takim układzie próby odwoływania się (choćby ze strony BFN) do poczucia białoruskości, etosu Białorusi niesowieckiej (jak np. Białoruskiej Republiki Ludowej), trafiały w znacznej mierze w próżnię. W takim układzie

18 Najprawdopodobniej do A. Łukaszenki przemawiały realia związane z potencjałem Rosji i Białorusi: np. „W 1992 r. handel Rosji z Białorusią stanowił zaledwie 18,5 proc. rosyjskiego handlu z państwami WNP, z kolei na Rosję przypadało w tym samym czasie aż 52 proc. handlu Białorusi”. Do tego dochodziło jeszcze pełne w praktyce uzależnienie od dostaw rosyjskich surowców energetycznych – węgla kamiennego, gazu ziemnego i ropy naftowej (w tym czasie 80% zapotrzebowania), za B. Cichocki, *Rosja wobec Białorusi*, Bezpieczeństwo Narodowe, III – IV 2005, 5 – 6, s. 244.

jedność białorusko – rosyjska wydawała się czymś oczywistym i nie sprzecznym ze swoście pojmaną niepodległością *style soviétique*.

Istnieją jednak przesłanki upoważniające do stwierdzenia, że pierwszy prezydent niepodległej Białorusi – oprócz wielu różnych koncepcji związanych z karierą na szczeblu „republikańskim” – miał dostrzegać w integracji z Rosją także nowe możliwości dla osobistej kariery politycznej w wymiarze „mińsko – moskiewskim”, albo zgoła „moskiewskim”. Ta druga opcja, mająca za sobą wiele przesłanek ją uzasadniających, wiązała się z ideą Związku Białorusi i Rosji oraz A. Łukaszenką, jako prezydentem tego tworu. Warunki obiektywne wydawały się mu sprzyjać: młody jak na polityka, ambitny i sprawny w działaniu na granicy apodyktyczności, a do tego popularny na Białorusi, miał w Moskwie targanego wieloma słabościami, schorowanego odpowiednika. Dni sławy B. Jelcyna po rozpadzie ZSRS mijały szybko, równie szybko mijały nadzieje społeczeństwa rosyjskiego na poprawę swojej sytuacji życiowej. Trudno się zatem dziwić, że A. Łukaszenka miał w latach 90. XX wieku pewne podstawy do marzeń o wielkiej karierze w skali nie tylko białoruskiej¹⁹. I w takim ujęciu element historyczny na Białorusi traciłby zupełnie na znaczeniu. Jaką historię Białorusi może tworzyć prezydent, którego bardzo prawdopodobnym marzeniem było objęcie posady na Kremlu? Fakt, że tego rodzaju marzenia (a jak się szybko okazało raczej mrzonki) zostały stosunkowo szybko rozwiane, nie zmienia zasadności przedstawionej tezy o braku podstaw do odrodzenia narodowej historii i jej ukorzenienia w społeczeństwie. Jak bowiem polityk zakładający, że stanie na czele wielkiego państwa, którego małą część stanowić będzie jego „biologiczna ojczyzna”, mógłby aktywnie wspierać i uzasadniać odrębność Białorusi od Rosji?

Oczywiście okazało się, że animatorzy władzy na Kremlu nie potrzebują uciekać się do kandydatury A. Łukaszenki i zdecydowali się na inną opcję. Po zaskakującej rezygnacji B. Jelcyna w noc sylwestrową 1999 roku i pojawieniu się na pozycji nr 1 w Rosji W. Putina, ewentualne rachuby co do A. Łukaszenki i jego „prezydenckiego transferu” do Moskwy, zostały definitywnie przekreślone. W porównaniu z W. Putinem walory białoruskiego *baćki* traciły swój poprzedni blask. Poza wszystkim – mimo starań – na rosyjskiej scenie politycznej nie był „swoj” i nie miał ukorzenienia w rosyjskich strukturach siłowych, które przecież wywierały faktyczny wpływ na kreowanie nowych

¹⁹ Granie na elemencie zdrowia było widoczne także w polityce wewnątrzrosyjskiej. W czasie wyborów prezydenckich w 1996 r. (autor był ich obserwatorem) głównym przeciwnikiem B. Jelcyna był G. Ziuganow, przewodniczący KPFR (w pierwszej turze B. Jelcyn uzyskał zaledwie ok. 3% głosów więcej od Ziuganowa, w drugiej turze wygrał różnicą ok. 13%). W ramach telewizyjnych audycji wyborczych Ziuganow prezentował się jako silny, pełen krzepy kandydat (np. sceny z boiska sportowego) – w przeciwieństwie do schorowanego Jelcyna, którego sztab prezentował jedynie stare materiały, a w dniu głosowania z trudem dotransportowano go do najbliższego punktu wyborczego (prawdopodobnie był świeżo po zawale serca).

gospodarzy Kremla. Wybrano własnego kandydata, ale warto zwrócić uwagę na ten rys w aktywności politycznej A. Łukaszenki. W okresie wytężonych starań krajów b. obozu socjalistycznego o zbliżenie z Zachodem i wejście do jego struktur gospodarczo – politycznych, białoruski przywódca, praktycznie jako jedyny w regionie, starał się wzmacniać związki z posowieckim światem rosyjskim. To był jego świat, który znał i rozumiał. To, co działo się na Zachód od Bugu – to zupełnie inna bajka, której może mógł słuchać (niekiedy może i z przyjemnością), ale bez głębszego zrozumienia jej treści, a przede wszystkim morału. Działania W. Putina szybko wzięły górę nad mirażami byłego lokalnego aktywisty partyjnego, politruka i szefa sowchozu pod Szklówem.

Bardzo ważny moment to rok 2000 – czas kształtowania się dalszych etapów rozwojowych w stosunkach białorusko – rosyjskich i koncepcjach tworzenia wspólnego państwa. Stosunkowo szybko doszło do zmiany kierunku wektorów integracyjnych: faktyczną inicjatywę przejęła Rosja, a łukaszenkowska już Białoruś w coraz większym stopniu starała się spowalniać proces pogłębiania rzeczywistego jednoczenia struktur, prawa, instytucji Białorusi i Rosji. Innymi słowy, to co było oczywiste i pożądane z perspektywy objęcia kremlowskiego tronu przez A. Łukaszenkę, stało się kontrproduktywne, kiedy został on sprowadzony do roli prezydenta niewielkiego kraju, ważnego z różnych względów dla Rosji, ale w żadnym wypadku nie mogącego z nią się porównywać. ZBiR na czele z A. Łukaszenką to byłby jego triumf, taki sam ZBiR, ale z Putinem jako *senior partner*, to perspektywa wegetacji na obrzeżach imperium. Nastąpiło zatem „odwrócenie przymierza”: żeby istnieć A. Łukaszenka musiał rządzić w odrębnym (choćby z pozoru), różniącym się jakoś od Rosji kraju. Potrzebne też stało się posiadanie, nawet ograniczonego, poparcia społecznego dla prezydenta Białorusi – zaprzyjaźnionej do granic możliwości z Rosją – ale tylko Białorusi. Dla A. Łukaszenki po 2000 roku zmieniła się radykalnie optyka integracyjna i hierarchia celów. Białoruś przeszła do „aktywnej defensywy”, wytracając inicjatywę integracyjną i przechodząc coraz bardziej na pozycje obrony władzy A. Łukaszenki jako prezydenta niepodległego (przynajmniej formalnie) kraju.

W tej sytuacji Państwo Związkowe stało się szybko areną różnego rodzaju konfliktów. Są to jakby „konflikty w rodzinie”: A. Łukaszenka nie jest w stanie przejść samego siebie i rzeczywiście zmienić wektory polityki zagranicznej państwa, Rosja jest przez niego konsekwentnie traktowana jako „starsza siostra”, ale do stosunków dwustronnych zaczęły wkradać się kontrowersje głównie natury ekonomicznej. Dotyczyło to zasadniczo targów o (preferencyjne) ceny surowców rosyjskich dostarczanych Białorusi i zapewnienia możliwości eksportu białoruskich produktów spożywczych na rynek rosyjski. Te „zatargi” bywały (także w Polsce) mylnie odbierane jako działanie na rzecz

„niepodległości/niezależności” Białorusi broniącej się przed wchłonięciem przez Rosję. Od samego początku prezydentury A. Łukaszenki nie zaszło nic, co mogłoby poświadczać, że w swoim rozumieniu niepodległości wyszedł poza schematy obowiązujące w ZSRS. Natomiast w coraz większej mierze, aż do przełomowego 2020 roku, kiedy to ostatecznie opadły wszelkiego rodzaju maskowania, następowało propagandowe identyfikowanie rzekomej białoruskiej niepodległości/niezależności ze sprawowaniem władzy przez A. Łukaszenkę. Hasło obrony własnej pozycji w państwie wyglądało znacznie gorzej niż heroiczna rzekomo walka o uniezależnienie państwa od Rosji. I w takiej optyce kwestie historyczne nabierały coraz większego znaczenia. Musiały w jakiejś przynajmniej mierze przekonywać i zakreślać przestrzeń historycznej odrębności Mińska od Moskwy²⁰.

Tymczasem po 2000 roku inicjatywa w coraz większym stopniu przechodzi w ręce Rosji, która stara się wykorzystać Państwo Związkowe do realizacji własnych, tradycyjnie głównie politycznych (z silnym akcentem militarnym) celów. Daje o sobie znać dysproporcja potencjałów ekonomicznych obu państw. W. Putin wprowadza w kraju „porządek”, wytrącając A. Łukaszenkę argument o jego skuteczności w przeciwdziałaniu „bałaganowi” z początku lat 90. XX wieku. Prawie do końca II dekady XXI wieku Rosja jest państwem deklarującym otwarcie ekonomiczną współpracę z Zachodem, podczas gdy gospodarka Białorusi staje się skansenem – czynnikiem podporządkowanym prawidłom ideologii państwowej, mającym przede wszystkim uzasadniać i wspierać zmierzającą w stronę dyktatury władzę A. Łukaszenki. W takim układzie rzeczywista realizacja koncepcji PZ sprowadziłaby go do roli gubernatora regionu funkcjonującego *de facto* jako część Rosji. Przed taką wizją A. Łukaszenka bronił się jak umiał – i to trzeba przyznać- skutecznie przez prawie 20 lat. Ta specyficzna obrona w wymiarze wewnętrznym oznaczała eliminowanie czynników mogących w jego opinii osłabiać władzę prezydenta, czynić państwo i obywateli podatnymi na wpływy zewnętrzne. Jego pozorowane w dużej mierze działania²¹ wspierane pustymi deklaracjami pozwalały mu długo lawirować między Rosją a Zachodem. Nawet wojna przeciw Ukrainie, która w zasadzie usytuowała go jednoznacznie jako

20 Na ten właśnie element wskazuje A. Zarembiuk w rozmowie z polskim dziennikarzem, T. Grzywaczewskim, A. Łukaszenko puszcza oko do Zachodu, a europejskie elity zapominają, jak wytrawny to gracz, <https://tygodnik.tvp.pl/44983345/lukaszenko-puszcza-oko-do-zachodu-a-europejskie-elity-zapominaja-jak-wytrawny-to-gracz>, (dostęp: 15.02.24).

21 Można tu wskazać na skrajny przykład w postaci rzekomej otwartości na współpracę wojskową z krajami NATO – jak choćby zaproszenie na wspólne szkolenia grupy komandosów brytyjskich. Wywołało to fale spekulacji o możliwym „otwarceniu się” Białorusi na Zachód – choć jak i w wielu innych wypadkach był to jednostkowy incydent, bez żadnych następstw politycznych – a przy tym dający możliwość pokazania brytyjskim komandosom białoruskiej wersji historii II wojny światowej, zob. *Brytyjscy komandosi przybyli na Białoruś i będą ćwiczyć z białoruskimi żołnierzami*, <https://kresy.pl/wydarzenia/regiony/bialorus/brytyjscy-komandosi-przybyli-na-bialorus-i-beda-cwiczyz-z-bialoruskimi-zolnierzami/>, (dostęp: 15.02.24).

polityka promoskiewskiego, żyjącego w świecie politycznym Rosji i wspierającego *russskij mir*²², nie odebrała mu chęci do tworzenia mitu niezależnego od Rosji przywódcy. Mimo wsparcia udzielonego Rosji A. Łukaszenka długo przedstawiał Białoruś jako stronę nieuczestniczącą w wojnie, zachowującą neutralną pozycję i mającą potencjał do organizacji rokowań pokojowych. Ostatecznie dopiero w końcu 2022 roku (z licznymi zastrzeżeniami) A. Łukaszenka przyznał, że Białoruś wspiera Rosję²³. Zgoda A. Łukaszenki na wykorzystanie terytorium białoruskiego do raketowego ostrzału Ukrainy (wg danych strony ukraińskiej) w początkowym okresie wojny, a następnie wsparcie Rosji sprzętem wojennym, szkoleniem i leczeniem rosyjskich żołnierzy wykraczała poza ramy współdziałania planowanego w ramach PZ. A. Łukaszenka działał w charakterystyczny dla siebie sposób: nie wprowadzał do walki sił białoruskich (sprawiając wrażenie sprzeciwiania się Putinowi), przy równoczesnym tworzeniu w kraju atmosfery przygotowań wojennych (rejestracji poborowych, szkoleń wojskowych). Brak bezpośredniego zaangażowania armii białoruskiej można tłumaczyć na wiele sposobów (m.in. jej słabością, a także zagrożeniem ze strony sił/ochotników białoruskich walczących po stronie Ukrainy – w przypadku ich wejścia na teren Białorusi możliwe byłoby przyspieszenie procesu erozji systemu łukaszenkowskiego), ale nie jakąś ukrytą sympatią dla Ukrainy czy tym bardziej zrozumieniem dla sprawy, której broni. Dlatego też A. Łukaszenka z pełnym zaangażowaniem kontynuował, włączając białoruskie struktury militarne w rosyjski system obronny, rozwój współpracy wojskowej z Rosją. Jej nie tylko symbolicznym ukoronowaniem było niewątpliwie dążenie do rozlokowania na terenie Białorusi rosyjskiej broni jądrowej. Sprawa ta pojawiła się formalnie w marcu 2023 roku (przy czym A. Łukaszenka odwoływał się do swoich wcześniejszych wypowiedzi w tej sprawie), a już latem tegoż roku rosyjska broń atomowa została na Białorusi rozmieszczona. Łukaszenkowscy propagandyści z satysfakcją wskazywali na to jako na wzmocnienie potencjału bojowego i znaczenia Białorusi – przede wszystkim w kontekście podnoszonych nieustannie argumentów o rzekomym zagrożeniu ze strony Polski/NATO. Nie brakowało także bardzo emocjonalnych wypowiedzi sugerujących

22 Dobitnie świadczy o tym udział A. Łukaszenki w rosyjskiej grze (przy czym nie chodzi tu o ocenę jego rzeczywistej roli, ale o sam fakt) wokół „puczu” J. Prigożyna w lipcu 2023 roku. Przypisywana mu rola „rozjemcy” w sporze wewnątrzrosyjskim, a następnie transfer części sił „wagnerowców” na Białoruś poświadcza to w sposób bardzo czytelny.

23 A. Łukaszenka przyznał publicznie, że Białoruś uczestniczy w wojnie z Ukrainą. Zagroził też eskalacją konfliktu, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1442965%2Clukaszenka-przyznal-publicznie-ze-bialorus-uczestniczy-w-wojnie-z-ukraina>, (dostęp: 15.02.24).

(wbrew faktom i stanowisku Rosji²⁴), że Białoruś stanie się państwem nuklearnym²⁵. Znacznie bardziej realistyczne stanowisko prezentowali analitycy i publicyści związani emigracją (np. publikujący w internetowej Carnegie Politika), dostrzegający złożoność możliwych następstw podjętej na Kremlu decyzji – przede wszystkim w odniesieniu do Białorusi, jako samodzielnego podmiotu państwowego²⁶ i możliwości prowadzenia przez niego samodzielnej polityki zagranicznej. W marcu 2023 roku A. Szrajbman pisał (wtedy jeszcze w trybie przypuszczającym) o zawężeniu pola manewru Łukaszenkowskiej Białorusi i ostatecznym powiązaniu jej z losami Rosji w kontekście rozgrywki o zmianę porządku światowego. „Los Białorusi jako państwa jest coraz bardziej związany z wynikiem przyszłego porozumienia pokojowego. Kolejnym władzom w Mińsku trudno będzie zdystansować się od Rosji gospodarczo i politycznie z własnej woli. Ale kiedy Białoruś zacznie przyjmować rosyjską broń jądrową, będzie to wręcz niemożliwe”²⁷. Tę refleksję można równie dobrze odnieść do wielu innych zagadnień w stosunkach białorusko – rosyjskich, postrzeganych przez oficjalny Mińsk jako pozytywne przejawy pogłębionej współpracy z Rosją, a przez obserwatorów mających swobodę wypowiedzi (np. na emigracji), jako przejaw coraz większego ubezwłasnowolnienia przez Rosję.

Łukaszenka praktycznie aż do ewidentnie sfałszowanych wyborów w sierpniu 2020 roku potrafił skutecznie bronić własnej pozycji jako niekwestionowanego formalnie i uznawanego międzynarodowo lidera kraju²⁸. W sposób niezwykle efektywny łączył deklarację trwałego sojuszu z Rosją z elementami markującymi wielowektorowość białoruskiej polityki: wchodzenie w nagłaśniane propagandowo spory z Moskwą (głównie o charakterze ekonomicznym o ceny surowców energetycz-

24 Przebywający w Mińsku w maju 2023 roku min. obrony Rosji S. Szojgu stwierdził jednoznacznie, że mimo posiadania przez Mińsk technicznych możliwości jej przenoszenia, czynnikiem decydującym o sposobie użycia będzie strona rosyjska, patrz: *Szojgu pozbawił Łukaszenkę złudzeń: Chodzi o broń jądrową na Białorusi*, <https://kresy24.pl/szojgu-pozbawil-lukaszenke-zludzen-chodzi-o-bron-jadrowa-na-bialorusi/>, (dostęp: 15.02.24).

25 Białoruscy propagandyści są zachwyceni wizją rozmieszczenia rosyjskiej broni jądrowej. Jeden z nich, 28-letni Ryhor Azaronak, na antenie państwowej telewizji nawet nie próbował tego ukrywać i nie szczędził gróźb pod adresem Zachodu. „No co, wrogowie, kwiczycie? Białoruś jest państwem nuklearnym! Państwem, które w przypadku ataku na jego terytorium może odpowiedzieć taktyczną bronią nuklearną”, *Białoruś. Propagandysta grozi sąsiadom. „Warszawa będzie się topić”*, „No co, wrogowie, kwiczycie?”, opr. M. Wolff, <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,29605459,bialorus-propagandysta-grozi-sasiadom-warszawa-bedzie-sie.html>, (dostęp: 15.02.24).

26 A. Шрайбман, По настоячивым просьбам. Что несет Беларуси размещение ядерного оружия, 27.03.2023, https://carnegieendowment.org/politika/89394?utm_source=rssemail&utm_medium=email&mkt_tok=ODEzLVhZVS00MjIAAAGLCgdJFOF5QYkWQ_hxK9AiXRwOPfLHc0DbVjMU9YtGqS5SLYxHtyTKfAHFiMF_8y8CD8Ooe6lnkRqrhv93CqiX6L7S2QJDnCRPBchB7gg

27 Tamże.

28 „Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko jest politykiem bardzo pomysłowym. Sprawując władzę od czasu wprowadzenia na Białorusi urzędu prezydenta w lipcu 1994 r., ma dłuższy staż nawet niż prezydent Rosji Władimir Putin. Udowodnił, że jest największym politycznym rozbitkiem, który przetrwał sześć wyborów prezydenckich, w których zwyciężał w przewadze 80 proc. lub więcej. Zmienił konstytucję, aby usunąć limity kadencji i przetrwał kryzysy w stosunkach zarówno z Rosją, jak i Unią Europejską, zawsze odbijając się od dna, aby wywołać nowe fale spekulacji na temat tego, co może być dalej”, S. Hedlund, *Jak długo Rosja będzie tolerować Łukaszenkę*, <https://wiadomosci.onet.pl/opinie/bialorus-jak-dlugo-rosja-bedzie-tolerowac-lukaszenke/1ny4p26>, (dostęp: 15.02.24).

nych dostarczanych z Rosji) i markowanie gotowości do rozszerzania kontaktów z Zachodem²⁹. Jednak tego rodzaju działania nie prowadziły do żadnej zmiany jakościowej, a nawet naruszenia podstaw Łukaszenkowskiego systemu władzy na Białorusi³⁰. Wprost przeciwnie, pojawiające się, a następnie przewyżczone trudności, wzmacniały w pewien sposób (głównie na użytek wewnętrzny) autorytet A. Łukaszenki. Dla obu stron postawa Białorusi miała duże znaczenie. Dla Rosji był to najbardziej na zachód wysunięty rejon o ogromnym znaczeniu strategicznym (szczególnie w kontekście planowanej zapewne już wcześniej rozgrywki z Zachodem), z kolei dla Zachodu Białoruś stanowiła obszar zainteresowania w zakresie możliwych działań o charakterze prodemokratycznym (w tym np. w ramach Partnerstwa Wschodniego/PW³¹). Białoruś, w przeciwieństwie do Rosji, nie odrzuciła możliwości współpracy w formule PW, chętnie korzystała z możliwości ekonomicznych stwarzanych przez ten program, jednak nie wpływało to na zmianę jej priorytetów ani w polityce zagranicznej, ani wewnętrznej. Dopiero sytuacja zaistniała po sierpniowych wyborach prezydenckich w 2020 roku zmusiła oficjalny Mińsk do rezygnacji z udziału w PW, a Unię Europejską do nałożenia sankcji³².

Przesunięcie wektorów integracyjnych w ramach PZ doprowadziło do zmiany we wzajemnych ocenach obu, coraz bardziej zbieżnych w kierunku ustroju autorytarnego, państw. Dla putińskiej Rosji Łukaszenkowska Białoruś stawała się może i kłopotliwym ze względu na wymagania ekonomiczne, niewielkim terytorialnie i nieznaczącym gospodarczo, ale coraz ważniejszym geostrategicznie sojusznikiem. Ewentualna utrata wpływu na Mińsk, po niebezpiecznym dla imperialnych planów Rosji prozachodnim buncie Ukrainy, stanowiłaby dla Moskwy bardzo duży problem. Pewnym gwarantem utrzymywania – w formie bezalternatywnej – prorosyjskiej linii Mińska był i jest A. Łukaszenka. Nawet w momentach największych zatargów o finanse z Moskwą i obrażania się *baćki*

29 Szczególnie można tu wskazać na początek lat 2000., kiedy to Białoruś była skonfliktowana z Moskwą w kwestii dostaw i kosztów tranzytu gazu („wojna gazowa” – 2006 r.), a następnie w odniesieniu do dostaw do Rosji białoruskich produktów mlecznych („wojna mleczna” – 2009 r.). Łukaszenko sprzeciwiał się także wykupieniu przez Rosję istotnych dla ekonomiki państwa przedsiębiorstw (jak zakłady azotowe w Grodnie) i infrastruktury przesyłowej (co pośrednio uderzało oczywiście w plany przejścia kontroli nad tranzytem gazu) – ale nawet w szczytowym momencie nieporozumień nie kwestionował priorytetu „wschodniego wektora” w polityce zagranicznej Białorusi, patrz: E. Mironowicz, *Polityka zagraniczna Białorusi 1990 – 2010*, Białystok 2011, ss. 160 – 161, patrz także E. Mironowicz, *Sojusz interesów. Stosunki białorusko-rosyjskie 1991–2014*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2015, vol. 50, nr 2, s. 124–125.

30 Główną siłą napędową tych rozgrywek jest wymuszanie przez Mińsk ustępstw ze strony Moskwy poprzez grę z Brukselą. Jeśli Moskwa dokręci śrubę — na przykład podnosząc cenę gazu — do UE zostanie wysłany sygnał, że rozważane są reformy. I oto następnym samolotem przylatuje delegacja eurokratów, gotowa sponsorować i wspierać nową inicjatywę reform. Po dotarciu tych wiadomości do Moskwy i wymuszeniu ustępstw, Mińsk wraca do normalności, a Bruksela po raz kolejny wpada w szal, potępiając Łukaszenkę jako ostatniego dyktatora w Europie, S. Hedlund, op.cit.

31 R. Romantsov, *Białoruś w polityce Partnerstwa Wschodniego Unii Europejskiej w latach 2009–2019*, Instytut Europy Środkowej, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 17 (2019), z. 2, s. 95–135.

32 W czerwcu 2021 r. Białoruś zawiesiła udział w Partnerstwie Wschodnim. Od października 2020 r. UE stopniowo nakłada kolejne sankcje na ten kraj w reakcji na wydarzenia, do których w nim dochodzi, <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/eastern-partnership/belarus/>, (dostęp: 15.02.24).

(choć może właściwsze byłoby słowo „okazywania fochów”) za jej chęć do ograniczania finansowania Białorusi z budżetu Rosji, nie przekraczał on „czerwonej linii” utrzymania więzi z Rosją.

Zarówno W. Putin, jak i A. Łukaszenka prezentują tożsamą pod wieloma względami koncepcję historycznych więzi, mających od wieków łączyć ziemie Rusi/Rosji, Białorusi i Małorusi. W tym ostatnim przypadku rosyjskie teorie parahistoryczne/propagandowe zostały (ostatecznie w 2022 roku) zanegowane przez zdecydowaną większość samych zainteresowanych „Małorusów”, czyli Ukraińców. Natomiast Białoruś w wydaniu łukaszenkowskim nie tylko w coraz większym podziela „historyczne” koncepcje W. Putina, ale nawet je wzmacnia. Dzieje się to w dużej mierze kosztem Polski, która najlepiej wypełnia użyteczne propagandowo zadanie występowania jako odwieczny wróg Białorusi, a w dziejach nowych jako reprezentant Zachodu, dążącego do zniewolenia narodu białoruskiego. A. Łukaszenka, przemawiając 17 września 2022 r. (a zatem już po rozpoczęciu agresji Rosji przeciw Ukrainie) z okazji wprowadzonego do oficjalnego kalendarza rok wcześniej święta „Jedności Narodowej”, stwierdził, że nie można oderwać Białorusi od historii wschodniej Słowiańszczyzny i to w praktyce na przestrzeni całych dziejów: od Rusi Kijowskiej począwszy, przez Imperium Rosyjskie, aż po czasy ZSRS. Wschód niósł ze sobą zawsze to, co najlepsze. I odwrotnie: to z zachodu (przez Polskę) na Białoruś miało przychodzić wszelkie zło: ucisk, przemoc, niesprawiedliwość, wyznawanie³³. Znajduje to pełne przełożenie na oceny dotyczące współczesności: A. Łukaszenka nie omieszkał w omawianym przemówieniu wspomnieć o istniejących rzekomo współcześnie dążeniach rewizjonistycznych ze strony polskich elit, chcących odzyskania – jak to ujął – „jakiś tam...kresów”. Pojęcie „Kresy”, używane w Polsce potocznie i najczęściej już nieemocjonalnie, u A. Łukaszenki budzi szczególne negatywne, wręcz gniewne skojarzenia. Z nie do końca jasnych przyczyn słowo „Kresy” identyfikuje jako przejaw rzekomych polskich dążeń rewindykacyjnych, czyli dążenia do odzyskania ziem utraconych po II wojnie światowej³⁴.

Dla porządku można tylko wspomnieć, że także ze strony rosyjskiej mamy do czynienia z osądami rozstrzygającymi wiele kwestii historycznych, często wykraczających daleko poza kontekst pol-

33 „Поэтому мы будем помнить (без этого нельзя) и напоминать всем о том, что в союзе с восточнославянскими соседями белорусские земли развивались. И Киевская Русь, и Российская империя, и СССР. А в объятиях Запада, не единожды мы находились там, в этих объятиях мы погибали, мы загнивали как нация. Нас грабили, уничтожали как этнос и в эпоху Речи Посполитой, и в период 20 летнего польского порядка на наших западных землях”, *Чем запомнилось мощное выступление Президента на патриотическом форуме в Минске*, <https://www.sb.by/articles/lichnoe-v-storonu-tolko-narod-tolko-gosudarstvo.html>, (dostęp: 15.02.24).

34 „Землях, которые и сегодня польские элиты называют своими «восточными кресами». Вы знаете, мы не белорусы, мы просто «крэсы якія-та». И когда вы оцениваете и кое-кто думает: вот эти бедные беглые там сидят...Какие они белорусы?! За какую они независимость?! Они за «крэсы»”, <https://www.sb.by/articles/lichnoe-v-storonu-tolko-narod-tolko-gosudarstvo.html>, (dostęp: 15.02.24).

sko – rosyjski. Ich wymowa jest jednak podobna, co w wypowiedziach A. Łukaszenki: przedstawiają historię jako uzasadnienie realizowanej współcześnie polityki. W odniesieniu do historii naszego regionu W. Putin również podkłada te same treści: pozytywne siły, budujące i jednoczące wschodnich Słowian (od czasów Rusi Kijowskiej), dające im rzeczywiste możliwości rozwojowe i zapewniające porządek i stabilizację, przychodziły ze wschodu. Więc i w tym przypadku Polska pojawia się jako nośnik destrukcji, okupant, ciemieżca³⁵.

Tego rodzaju podejście do historii ma tworzyć wrażenie realizacji w putinowskiego „testamentu dziejowego” przez aktualnych przywódców Białorusi i Rosji. Tworzenie różnego rodzaju ideologii historycznych i narzucanie ich jako obowiązującej wykładni dziejów jest właściwe dla ustrojów niedemokratycznych, starających się przekonać obywateli do realizowanej współcześnie polityki i wskazać im jej dziejowe uzasadnienie. W takim ujęciu relacje pomiędzy oboma państwami nabierają głębszego, naturalnego charakteru, który tworzy podstawy do zacieśniania sojuszu. Jeżeli realia temu przeczą, to tym gorzej dla nich.

Przedstawiając pobieżnie losy integracji białorusko – rosyjskiej, można wyraźnie dostrzec jej nieskuteczność lub powierzchowność. Nawet przykład współpracy militarnej – trafnie określony w tytule jednej z analiz OSW jako tworzenie „rosyjskiej armii białoruskiej”³⁶ – potwierdza, że nie ma mowy o współpracy, ale dążeniu do faktycznego podporządkowania jednej strony (białoruskiej) drugiej (rosyjskiej). Dla A. Łukaszenki, który na początku swej kariery traktował zbliżenie z Rosją jako polityczną trampolinę, po zmianie koniunktury w Rosji po roku 2000 nie było innego wyjścia: musiał trzymać się szlaku integracyjnego, ale już w zdecydowanie innym wymiarze. Jego podejście, by Białoruś i Rosję traktować w skali 1:1, nie dało się obronić. Dla wzrastającej w siłę Rosji, Białoruś pozostawała cennym partnerem, ale po pierwsze: nie była z przyczyn obiektywnych równa potencjałowi Rosji, a po drugie, zgodnie z tradycją polityki rosyjskiej, a przede wszystkim sowieckiej, najpewniejszy partner to taki, nad którym ma się pełna kontrolę. Tymczasem A. Łukaszenka deklarując swoją lojalność wobec wschodniego sąsiada bronił za wszelką cenę swojej pozycji, identyfikując

35 „По Рижскому договору 1921 года между РСФСР, УССР и Польшей западные земли бывшей Российской империи отошли Польше. В межвоенный период польское правительство развернуло активную переселенческую политику, стремясь изменить этнический состав в «восточных кресах» – так в Польше называли территории нынешней Западной Украины, Западной Белоруссии и части Литвы. Проводилась жёсткая полонизация, местная культура и традиции подавлялись, *Статья Владимира Путина «Об историческом единстве русских и украинцев»*”, <http://kremlin.ru/events/president/news/66181>, (dostęp: 15.02.24).

36 A. Wilk, *Rosyjska armia białoruska. Praktyczne aspekty integracji wojskowej Białorusi i Rosji*, RAPORT OSW, 2021–03–03, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/raport-osw/2021-03-03/rosyjska-armia-bialoruska>, (dostęp: 15.02.24).

to w razie potrzeby z obroną niepodległości Białorusi³⁷. Sprytna postawa A. Łukaszenki, tworzenie mitu obrońcy przed wchłonięciem przez Rosję³⁸, dawało mu odpowiedni *image* na Zachodzie. W starciu z Rosją A. Łukaszenka potrafił zachować swoistą konsekwencję, polegającą na obarczaniu Moskwy winą za powstałe trudności w stosunkach dwustronnych – także w odniesieniu do procesów integracyjnych w ramach ZBiR i PZ. A. Łukaszenka zawsze deklarował gotowość integracji z Rosją, jednak na określonych, równoprawnych warunkach, które można by streścić jako chęć do uzyskiwania korzyści, bez płacenia za to utratą pozycji głowy państwa. To powodowało liczne zgrzyty we współpracy, po których następowało pewne przyspieszenia, a potem znów pojawiały się trudności. Po kryzysie gazowym w 2006 roku procesy integracyjne nabrały tempa, jednak kolejne kryzysy związane z wstrzymywaniem eksportu białoruskiego nabiału na rynek rosyjski (2010 rok) znowu przyhamowały tempo działań. Po 2011 roku działania nabrały rozpędu, ale dopiero po kilku latach przybrały formę kolejnych papierowych zapisów dotyczących „map drogowych” integracji. A. Łukaszenka preferował ideę „dwa państwa – jeden rynek”, chcąc doprowadzić do sytuacji, w której „jego” (białoruskie) firmy korzystałyby z ulg przyznawanych podmiotom rosyjskim, ale bez utraty wpływu na ich działanie, a przede wszystkim korzystanie z zysków. Taka postawa wywołała falę tłumionej oficjalnie krytyki *baćki* – w Rosji dopiero po kilkuletniej przerwie, w 2019 roku, doszło do podpisania przez premierów obu państw nowego porozumienia integracyjnego. Zakładało ono rozłożoną na kolejne lata realizację 31 „map drogowych”, których rzeczywista zawartość (mimo prób uzyskania ze strony organizacji społecznych informacji o ich zawartości), nie została one upubliczniona³⁹. A. Łukaszenka konsekwentnie grał na kilku fortepianach, bowiem w tym samym czasie zapewniał przedstawicielei administracji amerykańskiej, że na Białorusi nie pojawią się rosyjskie rakiety średniego zasięgu⁴⁰. Kolejna odsłona tego spektaklu miała miejsce we wrześniu 2021 roku, w zmienionej w porównaniu z 2019 rokiem sytuacji: Rosja udzielając A. Łukaszence pomocy w zwalczaniu protestów po sfałszowanych wyborach, wzmocniła niewątpliwie swoją pozycję negocjacyjną. Łukaszenko i Putin uzgod-

37 Np. w czasie „wojny gazowej” z Rosją w końcu 2006 r. Łukaszenko stwierdził, że jest bardzo rozczarowany postawą Rosji, a w początku 2007 r. ocenił, że „od nas żądają wstąpienia w skład Rosji... Ja nie chcę pogrzebać suwerenności i niezależności mojej Białorusi”.

38 Tego właśnie pojęcia użył znany rosyjski ekspert i obserwator polityczny K. Eggert w jednej ze swych opinii z 2021 r., w której wskazywał na możliwość opanowania Białorusi przez Rosję poprzez wprowadzenie wspólnej waluty i rozszerzenie rosyjskich (niekontrolowanych de facto przez oficjalny Mińsk) baz wojskowych – byłby to swoisty „rachunek wystawiony Łukaszence za pomoc udzieloną mu w trudnych dla niego chwilach protestu społecznego po sfałszowanych wyborach w sierpniu 2020 r., K. Eggert, *Putin mógłby zaanektować Białoruś*, 09.08.2021, <https://www.dw.com/pl/opinia-putin-m%C3%B3g%C5%82by-zaanektowa%C4%87-bia%C5%82oru%C5%9B/a-58806145>, (dostęp: 15.02.24).

39 *Narastają pytania wokół integracji Rosji i Białorusi*, 05.11.2019, <https://defence24.pl/geopolityka/narastaja-pytani-wokol-integracji-rosji-i-bialorusi>, (dostęp: 15.02.24).

40 *Łukaszenka: Na Białorusi nie będzie rakiet średniego i pośredniego zasięgu*, 18.09.2019, <https://defence24.pl/sily-zbrojne/lukaszenka-na-bialorusi-nie-bedzie-rakiet-sredniego-i-posredniego-zasiegu>, (dostęp: 15.02.24).

nili wtedy realizację 28 (z 31) „map drogowych” przemianowanych w międzyczasie na „programy integracyjne”⁴¹. Mimo ograniczonego pola manewru A. Łukaszenka w dalszym ciągu skutecznie bronił własnej pozycji: sprzeciwiał się oddaniu w ręce potężniejszego partnera realnych akcesoriów władzy (poza sferą bezpieczeństwa wojskowego – w zasadzie godził się na pełnienie przez Białoruś roli rosyjskiego wysuniętego okręgu wojskowego). Cały czas chciał natomiast korzystnych dla siebie rozwiązań ekonomicznych, tzn. możliwości korzystania z rosyjskiego wsparcia kredytowego i utrzymania korzystnych cen surowców energetycznych⁴². Wstrzymano wówczas działania na rzecz integracji politycznej, co również można uznać za sukces A. Łukaszenki, konsekwentnie broniącego monopolu własnej pozycji politycznej na Białorusi.

Można powiedzieć, że na przestrzeni trzech dekad istnienia ZBiR i PZ wytworzyła się korzystna – przynajmniej z pozoru – dla obu stron formuła faktycznej rosyjskiej dominacji na Białorusi, realizowanej za pośrednictwem zachowującego swoją pozycję prezydenta państwa, ale i czerpiącego z tego konkretne korzyści⁴³. To może w jakiejś przynajmniej mierze tłumaczyć, dlaczego podejmowany już wątek wchłaniania Białorusi przez Rosję nie doczekał się realizacji. To A. Łukaszenka był elementem procesu wchłaniania – pośrednikiem i czynnikiem gwarantującymi, że zostaną zachowane pozory „niezależności” Mińska i jego międzynarodowej pozycji. Moskwa zapewne przeprowadzała rachunek potencjalnych strat i zysków: próba zmiany lidera na Białorusi groziłaby destabilizacją (przykładem z innej strefy kulturowej, czym kończy się niekontrolowane usuwanie wieloletnich dyktatorów, dostarczyły wydarzenia arabskiej wiosny), a jego dalsze trwanie dawało gwarancje realizowania przez Mińsk interesów Rosji – za umiarkowaną w tych warunkach cenę różnego rodzaju dopłat do funkcjonowania gospodarki białoruskiej i nie wtrącania się w szczegóły ich wykorzystywania. Finansowanie z Moskwy reżimu A. Łukaszenki było jednym z czynników antyreformatorskich, hamującym wprowadzanie nawet ograniczonych zmian modernizacyjnych. Eksperti białoruscy na pytanie: co Białoruś zyskuje, a co traci na integracji z Rosją, odpowiadają, że integracja szła do przodu w tych kierunkach, które nie zagrażały pozycji A. Łukaszenki, natomiast w kwestiach zasadniczych tak przeprowadzana „integracja” betonowała w praktyce możliwości zmian systemowych, chociażby

41 Patrz A.M. Dyrer, *Białoruś i Rosja. Przyspieszona integracja*, Biuletyn PISM, NR 125 (2323), 30.06. 2021.

42 Putin wyjaśnił, że cena gazu dla Białorusi w 2022 roku pozostanie na tegorocznym poziomie. Mińsk płaci obecnie 128,5 USD za 1 tys. m³ gazu. Prezydent Rosji zaznaczył, że na rynku europejskim cena ta wynosi 650 USD, Putin i Łukaszenka uzgodnili 28 map drogowych integracji Rosji z Białorusią, <https://niezalezna.pl/410689-putin-i-lukaszenka-uzgodnili-28-map-drogowych-integracji-rosji-z-bialorusia>, (dostęp: 15.02.24).

43 Moskwa jest świadoma, że Łukaszenka – deklarując lojalność sojuszniczą – liczy na dalsze wsparcie finansowe reżimu, w tym w postaci nisko oprocentowanych kredytów oraz preferencji energetycznych, P. Żochowski. Współpraca K. Kłyński, *Rosja wobec Białorusi: korekta taktyki, nie strategii*, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2021-03-30/rosja-wobec-bialorusi-korekta-taktyki-nie-strategii>, (dostęp: 15.02.24).

tylko w odniesieniu do sfery ekonomicznej⁴⁴. Zresztą A. Łukaszenka od początku podporządkowywał sprawy gospodarcze polityce i traktował je jako część atrybutów władzy. W tej sytuacji dążenia do zmian w kierunku wolnorynkowym były – niejako z definicji – skazane na niepowodzenia. Kolejne etapy integracji w ramach PZ nie zmieniały istoty rzeczy w rzeczywistych relacjach między Białorusią a Rosją. Realizacja „map drogowych” polegała zatem na robieniu tego, co było możliwe (a nawet korzystne) dla oficjalnego Mińska, ale i w maksymalnym stopniu odpowiadało Rosji (w tym umacniania integracji w sferze militarnej)⁴⁵. Należy zakładać, że w Moskwie doskonale zdawano sobie sprawę z faktu, że A. Łukaszenka nie jest w stanie radykalnie zmienić kierunków polityki skierowanej na współpracę z Rosją, a różnica potencjałów obu państw będzie stopniowo działała na korzyść Moskwy i zwiększania jej wpływów u zachodniego sąsiada.

Oczywiście zupełnie inaczej te same wydarzenia oceniała oficjalna propaganda rosyjska, starająca się przedstawić działania integracyjne nie tylko jako wzorowo realizowane i rozwijane, ale jako stanowiące rzekomo nową, nieznaną wcześniej, flagową jakość procesu cywilizacyjnego⁴⁶. Na stronie oficjalnego Instytutu Państw WNP jego przedstawiciel na Białoruś (a przy okazji członek patriotycznego stowarzyszenia „Ruś”) podkreślał, że proces zbliżania Mińska i Moskwy należy traktować jako przeciwdziałanie próbom oderwania Białorusi od Rosji⁴⁷, czyli zahamowania naturalnego rozwoju kontaktów.

Mówiąc o różnorodnych kontaktach białorusko – rosyjskich, wzmacniających wrażenie kompatybilności w działaniach obu państw, niejako na marginesie na marginesie niniejszych rozważań trzeba zauważyć, że dbałość o podkreślanie pozycji A. Łukaszenki jako przywódcy kraju, nie do końca współgrała z jego wyraźną słabością do utrzymywania szerokich kontaktów z urzędnikami rosyjskimi niższego, niż prezydent szczebla, przede wszystkim gubernatorami regionów FR. Sam wysoko

44 Арина Ползик, *Что Беларусь получает и теряет от интеграции с Россией*, 9.09.2021, [HTTPS://WWW.DW.COM/RU/25-LET-INTEGRACII-CHTO-BELARUS-POLUCHAET-I-TERJAET-OT-SBLIZHENIJA-S-ROSSIEJ/A-59132841](https://www.dw.com/ru/25-LET-INTEGRACII-CHTO-BELARUS-POLUCHAET-I-TERJAET-OT-SBLIZHENIJA-S-ROSSIEJ/A-59132841), (dostęp: 15.02.24).

45 Białoruscy politolodzy i eksperci już w momencie uroczystego podpisywania w 2019 r. zasad kolejnego etapu „pogłębionej integracji” dostrzegali ich nieskuteczność w przeszłości i brak możliwości – poza pojedynczymi elementami realizacji w przyszłości. „Если говорить о будущем, то какие-либо подробности о так называемой углубленной интеграции, которую Минск и Москва обсуждают уже на протяжении трех лет, практически неизвестны – „дорожные карты” или, как теперь их называют, союзные программы еще ни разу официально не обнародовали./.../Андрей Егоров напоминает, что подписание „дорожных карт” углубленной интеграции анонсировали неоднократно за последние три года и, возможно, в этот раз тоже ничего не произойдет. „Но нужно понимать, что это угроза. Любые „дорожные карты”, которые формулируют какие-либо обязательства, – это вред для независимости Беларуси. Россия сможет использовать их как удавку для белорусского суверенитета”, [HTTPS://WWW.DW.COM/RU/25-LET-INTEGRACII-CHTO-BELARUS-POLUCHAET-I-TERJAET-OT-SBLIZHENIJA-S-ROSSIEJ/A-59132841](https://www.dw.com/ru/25-LET-INTEGRACII-CHTO-BELARUS-POLUCHAET-I-TERJAET-OT-SBLIZHENIJA-S-ROSSIEJ/A-59132841), (dostęp: 15.02.24).

46 *Сергеев: союз Беларуси и России — флагман нового цивилизационного процесса*, 26.07.2021, <https://i-sng.ru/publikacii/sergeev-soyuz-belarusi-i-rossiiflagman-novogo-civilizacionnogo-processa/>, (dostęp: 15.02.24).

47 Tamże.

sobie cenił kontakty z nimi, praktykował je przy wielu okazjach, a także kierował na tego rodzaju spotkania (także w Rosji) przedstawiciele rządu. Oczywiście jako przyczynę tego typu aktywności podawano chęć wzmocnienia współpracy gospodarczej Białorusi z regionami Rosji, ale niekiedy miało to głębszy wydźwięk i dawało stwarzało okazję do wskazywania szerszych priorytetów polityczno – ekonomicznych w kontaktach z Rosją, a nawet odwoływania się do mitycznej roli Białorusi Sowieckiej, pełnionej jakoby w regionie bałtyckim w czasach ZSRS.

Długotrwałość i złożoność procesu integracji białorusko – rosyjskiej wywołuje także zainteresowanie i różnego rodzaju reakcje ze strony przywódców innych państw posowieckich. Należy powiedzieć, że są to w większości reakcje nieentuzjastyczne. Można tu podać przykład prezydenta Kazachstanu Kasyma Żomarta – Tokajewa, który w maju 2023 roku występując na forum Eurazjatyckiego Forum Ekonomicznego w Moskwie, przedstawił złożoność procesów integracyjnych państw na obszarze d. ZSRS. W tym kontekście odniósł się także do dotychczasowych efektów tworzenia PZ określając je, raczej w tonie żartobliwym jako pod wieloma względami unikalne. Sama obowiązująca obecnie formuła „dwa kraje – jedno państwo” („две страны, одно государство”), nie wydała mu się jasna, w związku z czym, taki sposób integracji określił w kategorii problemu, „który trzeba jakoś rozwiązać”⁴⁸. Jego uwagi dotyczące dzielenia przez Moskwę i Mińsk wszystkiego „na dwoje” – łącznie z bronią atomową rozmieszczaną przez Rosję na Białorusi – były zaprawione sarkazmem. Wobec koncepcji PZ przeciwstawił inne możliwości współpracy poszczególnych państw w Azji Centralnej, wymieniając: Kazachstan, Kirgistan, a także leżącą na Kaukazie Południowym Armenię. Ta ostatnia stanowi także przykład bardzo krytycznego obecnie podejścia do rosyjskich inicjatyw, mających jednoczyć państwa obszaru posowieckiego. Mamy też do czynienia z wyraźną erozją długotrwałego i w istocie rzeczy bezalternatywnego, sojuszu Erywania z Moskwą⁴⁹. Władze tego kraju bardzo krytycznie oceniają działanie animowanej przez Rosję Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ/ODKB). Trudno zatem przypuszczać, by oskarżające Rosję o brak poparcia w konflikcie z Azerbejdżanem o Górski Karabach, znalazłby się w szeregach zwolenników formuły integracyjnej PZ.

Mimo upływu ćwierćwiecza integracji w ramach PZ nie ma zatem mowy o wykreowaniu przez Rosję i Białoruś na przestrzeni posowieckiej jakiegoś na tyle atrakcyjnego modelu integracyjnego

48 Токаев о Союзном государстве Беларуси и России: «Надо что-то делать с этой проблемой», <https://belsat.eu/ru/news/24-05-2023-tokaev-o-soyuznom-gosudarstve-belarusi-i-rossii-nado-chto-to-delat-s-etoy-problemoj>, (dostęp: 15.02.24).

49 K. Fedorowicz, *Armenia – Rosja. Poglębiamąca się erozja sojuszu*, 9 października 2023, Komentarze IES 971 (219/2023), <https://ies.lublin.pl/komentarze/armenia-rosja-poglebiajaca-sie-erozja-sojuszu/>, (dostęp: 15.02.24).

go, którym interesowaliby się inni potencjalni członkowie spośród b. republik sowieckich. Jest to zatem formuła koegzystowania dwóch państw: Rosji i Białorusi. Forma symbiozy stanowi wypadkową dwóch czynników – bieżących interesów obu państw (a w dużej mierze ich faktycznych przywódców (szczególnie jeśli chodzi o Białoruś) oraz sytuacji międzynarodowej, w dużej mierze będącej rezultatem działań Rosji (jak wojna przeciw Ukrainie). Stałym elementem jest odwoływanie się do standardów z czasów b. ZSRS i stosowanie wspomnianej już we wstępnej części artykułu „gry pozorów”, w dużej mierze kierowanych pod adresem świata zewnętrznego. Stąd też nawet w okresie przyspieszenia integracyjnego pojawiały się głosy o nowym przeciwniku Łukaszenki, czyli Ukrainie, który to przeciwnik znakomicie wpisywał się w tworzoną przez dyktatora wizję Białorusi jako oblężonej twierdzy z jednym tylko kierunkiem możliwej współpracy, czyli Rosją⁵⁰. Zaostrzająca się sytuacja polityczna, a także pojawiające się przesłanki poświadczające fakt planowania przez Rosję anihilacji Białorusi jako samodzielnego państwa i złączenie jej z Federacją Rosyjską⁵¹ nie wpływały na zmianę strategii A. Łukaszenki. Dostosowywał je oczywiście do bieżącej sytuacji, np. utrzymujące się jeszcze do wyborów 2020 r. intensywne kontakty białorusko – ukraińskie zostały gwałtownie zredukowane, co jednak nie przeszkodziło A. Łukaszence niespodziewanie złożyć w 2023 roku okolicznościowych życzeń z okazji ukraińskiego Dnia Niepodległości⁵². Nie wniosły one nic nowego do polityki Mińska wobec konfliktu na Ukrainie, zawierały ogólne i zapewnienia, nie mające odniesienia do rzeczywistości⁵³. Można to w innym już wymiarze odnieść także do takich działań pozorowanych, mających podkreślać niezależność, a może nawet antyrosyjskość łukaszenkowskiej Białorusi, jak formalnie nieuznawanie republik ludowych w Doniecku i Ługańsku oraz aneksji Abchazji i Osetii Południowej, które nie miały żadnego praktycznego znaczenia⁵⁴. W warunkach realnego konfliktu zbrojnego papierowe koncepcje zjednoczeniowe straciły na znaczeniu. Liczyły się fakty, a w wydaniu białoru-

50 Л. Ржеутская, В. Дорохов, *У Лукашенко новый враг? Почему ссорятся Украина и Беларусь*, 26.03.2021, [HTTPS://WWW.DW.COM/RU/U-LUKASHENKO-NOVYJ-VRAG-POCHEMU-SSORJATSJA-UKRAINA-I-BELARUS/A-57003916](https://www.dw.com/ru/u-lukashenko-novyj-vrag-pocemu-sSORJATSJA-UKRAINA-I-BELARUS/A-57003916), (dostęp: 15.02.24).

51 W 2022 r. dziennikarze ujawnili opracowany rzekomo rok wcześniej dokument rosyjski zatytułowany „Strategiczne cele Federacji Rosyjskiej na Białorusi”, w którym zakreślono plany złączenia do 2030 r. Białorusi z Rosją, <https://www.o2.pl/informacje/bialorus-przestanie-istniec-dokument-obiagl-swiatowe-media-jest-data-6868847553718912a>, (dostęp: 15.02.24).

52 Odwoływał się w nich m.in. do „wspólnej walki z faszyzmem” i zapewniał władze w Kijowie, że Białoruś będzie na rzecz pokoju – bez odnoszenia się do kwestii odróżnienia agresora i ofiary, *„Białoruś jest gotowa”*. *Łukaszenka życzy Ukrainie „bezcennego pokoju”*, 24 sierpnia 2023, <https://wydarzenia.interia.pl/raport-ukraina-rosja/news-bialorus-jest-gotowa-lukaszenka-zyczy-ukrainie-bezcennego-po,nId,6983090>, (dostęp: 15.02.24).

53 Dla „zakończenia konfrontacji” stwierdzano w tekście życzeń: „Strona białoruska jest gotowa zrobić wszystko, co konieczne, a nawet więcej”, tamże.

54 Łukaszenka odwiedził Abchazję (gruziński „rejon Cchinwali”) we wrześniu 2022 r. (na marginesie spotkania z WWP w Soczi, spotkał się z „prezydentem” A. Bżanią pozostającego pod protektoratem rosyjskim parapaństwa deklarując gotowość do rozszerzenia współpracy. Wywołało to protesty ze strony gruzińskiej, która oficjalnie uznaje Abchazję Południową za część swojego terytorium. Przy tej okazji Łukaszenka nazwał WWP (z którym rozmawiał w Soczi) „naszym starszym bratem”, <https://belsat.eu/pl/news/28-09-2022-lukaszenka-pojechal-do-soczi-na-rozmowy-z-putinem-a-odnalazl-sie-w-nieuznawanej-abchazji>, (dostęp: 15.02.24).

skim chodziło po prostu o wsparcie Rosji. Można powiedzieć, że A. Łukaszenka, stosując znaną z lat poprzednich taktykę, zwlekał i tworzył pozory samodzielności, wspierając jednak w konflikcie Rosji z Ukrainą tę pierwszą. Wydawało się, że opanowanie Kijowa przez Rosję zwiększy także i jego notowania polityczne: byłoby to zapewne przedstawiane jako wspólny sukces sił Państwa Związkowego, którego już wcześniej (mimo braku realnego zagrożenia) był gotów bronić, szczególnie w okolicach Grodna⁵⁵. W odniesieniu do kwestii politycznej oceny wyimaginowanych zagrożeń, mających występować ze strony NATO, pojawia się także stały element przedstawiania ataku na Białoruś jako ataku na całe Państwo Związkowe – a w zasadzie na Rosję. W ten sposób A. Łukaszenka próbował wzmocnić swoją pozycję w różnego rodzaju przetargach z Rosją: bezpieczeństwo Białorusi (czytaj: władzy Łukaszenki) było identyfikowane z bezpieczeństwem Rosji. Atak idący z zachodu nie ograniczałby się tylko do terenów – chodziło o atak na Rosję. W takiej optyce zwalczanie przeciwników politycznych wewnątrz kraju, to praca na rzecz wzmocnienia Białorusi, co służy i Rosji. W czasie swojej gospodarskiej wizyty na uniwersytecie w Mińsku, oprócz wielu różnych zagadnień, A. Łukaszenka nawiązał także do wydarzeń z 2020 roku. Pominął oczywiście wyborczy kontekst przyczynowo – skutkowy całej sprawy, skupiając się na ulubionej interpretacji wprowadzanych represji jako zapobieganiu kolorowej rewolucji, możliwości rozwoju sytuacji gorszej, jak na Ukrainie i wręcz wybuchowi III wojny światowej. „Gdyby choć przez jedną noc ogłosili, że jest tu inny rząd, nawet gdyby rzucili fałszywkę, że zwracają się do NATO, wojska byłyby gotowe wyjść do Smoleńska. Kto by wtedy nad tym zapanował? Dla Rosjan zobaczyć wojska NATO pod Smoleńskiem to gorzej niż pod Charkowem. I tu zaczęłaby się III wojna światowa”⁵⁶. Białoruś i Rosja jawią się tu jako jedna przestrzeń geostrategiczna – broniąc swojej władzy A. Łukaszenka bronił Rosji. Za taką postawę i swoiste zdolności profetyczne nakazujące bronić swojej władzy, jak niepodległości Białorusi i Rosji razem wziętych

55 Można tu przypomnieć spotkanie AŁ z premierem Rosji M. Miszutinem w Grodnie (wrzesień 2022), kiedy to (ku widocznej konsternacji rozmówcy) zapewniał go, że rzucił „pół swojej armii”, wręcz „okrążył Grodno”, by bronić „państwo związkowe” przez mitycznym zagrożeniem ze strony NATO (i Polski – Łukaszenka mówił bezpodstawnie o wywieszanych jakoby w mieście polskich flagach – w rzeczywistości wywieszano historyczne flagi białoruskie – np. na znajdującym się w historycznym centrum Grodna Teatrze Dramatycznym), Białoruś. *Aleksander Łukaszenka: okrążyliśmy Grodno, rozmieściliśmy połowę armii*, <https://wiadomosci.wp.pl/bialorus-aleksander-lukaszenka-okrazylismy-grodno-rozmiescilismy-polowe-armii-6550093714467648a>, A. Poczobut, *Dlaczego A. Łukaszenka przywidziały się polskie flagi w Grodnie*, <https://wyborcza.pl/7,75399,26225029,dlaczego-lukaszenka-przywidziały-sie-polskie-flagi-w-grodnie.html>, (dostęp: 15.02.24).

56 Если бы хоть на одну ночь объявили, что тут другая власть, даже фейк забросили, они обращаются к НАТО — войска готовы были выйти к Смоленску. Кто бы потом тут разбирался. Россиянам увидеть натовские войска под Смоленском — это хуже, чем под Харьковом. И здесь бы началась третья мировая война, Подробности совещания с участием Президента на базе Белорусского государственного университета. Страну надо сохранить, и мы должны в этом плане мобилизоваться, <https://www.sb.by/articles/stranu-nado-sokhranit-i-my-dolzny-v-etom-plane-mobilizovatsya.html>, (dostęp: 15.02.24).

oraz pokoju światowego, wszyscy, a szczególnie zagranica⁵⁷, powinni być A. Łukaszence wdzięczni. Trzeba przyznać, że tworzenie bezpośredniej zależności pomiędzy obroną władzy po – mówiąc ogólnie – „niewygranych” wyborach w sierpniu 2020 roku, bezpieczeństwem swojego kraju i Rosji (czyli PZ) i pokojem na świecie, stało się leitmotywem wielu jego wystąpień przy różnych okazjach. Było także asumptem do tworzenia idei monolitu państwa i narodu, przedstawianego jako podstawowa przesłanka, gwarancja stabilności sytuacji międzynarodowej. Tego rodzaju twierdzenia można uznać za kwintesencję łukaszenkowskiej ideologii władzy: beze mnie nie ma Białorusi, sojusz z Rosją zabezpiecza międzynarodowe bezpieczeństwo Mińska, a społeczeństwo musi w całości akceptować tego typu rozumowanie, a ci, którzy się z tego wyłamują, szkodzą po prostu państwu. Nie ma tu zatem miejsca na różnorodność, wolność i swobody – ze swobodą wyboru władz państwa włącznie. Przypomina to oczywiście wzorce sowieckie i stanowi próbę kopiowania rozwiązań przyjmowanych w Moskwie, jednak jak na razie nie widać osoby, która mogłaby chociaż na chwilę wystąpić przy A. Łukaszence w roli zamiennika typu Miedwiediew przy Putinie w latach 2008 – 2012. To może być jedna z różnorodności w ramach coraz bardziej jednolitej koncepcji dalszego funkcjonowania PZ. Twór ten funkcjonuje dalej i niejako automatycznie zachowuje struktury, na czele których stoją w większości rosyjscy urzędnicy. Ma swój własny budżet. Jak twierdzi przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego PZ W. Wołodin na 2024 r. ma być pełen wielkich inicjatyw i planów, a sam Związek zawiera w sobie ogromny potencjał na przyszłość⁵⁸. Jednak co ciekawe, ten sam urzędnik ocenia, że po upływie 25 lat aktywnych działań integracyjnych faktycznie „jesteśmy dopiero na początku drogi”⁵⁹. Trudno oprzeć się wrażeniu podobieństwa do ocen wystawianych PZ przez prezydenta Kazachstanu Kasyma Żomarta – Tokajewa podchodzącego, jak już wcześniej wspomniano, do dorobku PZ ze znaczną rezerwą.

Dodatkowym elementem jest coraz bardziej widoczne rozdzielanie procesu integracji w ramach PZ od tworzenia/umacniania sojuszu białorusko – rosyjskiego w wymiarze stosunków dwustronnych. Na posiedzeniu Rady Ministrów na początku 2024 roku A. Łukaszenka przedstawił hurraoptymistyczny obraz sojuszu z Rosją. Stwierdził, że sojusznicze stosunki obydwu państw osiągnęły unikalny, nie znany

57 „Powinniście się modlić się za Białorusinów. Trwając tu uratowaliśmy was przed III wojną światową. Doszłoby tu do brutalnego starcia. Jedna noc zadecydowała o wszystkim. Dlatego nie byłem szalony, biegając tam z karabinem maszynowym: rozumiałem, co stanie się jutro. A jeśli po 2020 roku ty i inni tego nie zrozumiecie, niech Bóg będzie z wami. Więc przedyskutujmy każde stanowisko, zastanówmy się, zdecydujemy”, tamże.

58 *Потенциал Союзного государства огромен, и мы его отнюдь не исчерпали* – Володин, <https://www.sb.by/articles/potencial-soyuznogo-gosudarstva-ogromen-i-my-ego-otnyud-ne-ischerpali-volodin.html#>, (dostęp: 15.02.24).

59 „«Несмотря на то, что в этом году исполнилось 24 года с момента принятия решения о создании Союзного государства, союзнических отношений, мы еще в начале пути»”, tamże.

do tej pory na Ziemi, poziom⁶⁰. Tak wysoka ocena stosunków białorusko – rosyjskich pomija jednak działania w ramach PZ, podkreślane jest mocno zachowanie przez oba państwa pełnej suwerenności. Białoruś w żadnym wypadku nie traci suwerenności i podejmuje na swoim terytorium suwerenne, korzystne dla siebie, decyzje⁶¹. Poziom integracji w ramach PZ stanowi zatem odrębny byt – idzie jakby obok procesu pogłębiania stosunków dwustronnych, odpowiednio do zaistniałej sytuacji. Natomiast wdrażanie stałych, prawnych mechanizmów unifikujących obie struktury państwowe to odrębny, jak powyżej wskazano, rozłożony raczej na dziesięciolecia niż na lata, proces, którego koniec trudno obecnie przewidzieć.

Jak zatem widać prawie 25- letni okres funkcjonowania PZ przechodził liczne zmiany i zakręty, miał swoje chwile przyspieszeń, ale i lata zastoju oraz sporów o zasady bieżącej współpracy głównie gospodarczej natury. Jego ewolucja była także związana z sytuacją wewnętrzną w obu państwach, z planami przywódców – w przypadku Białorusi dotyczącymi wielkich potencjalnie możliwości kariery dla A. Łukaszenki przed pojawieniem się na scenie politycznej W. Putina. Także sytuacja międzynarodowa (szczególnie związana z konfliktem na Ukrainie), wywierała swoje wyraźne piętno i wzmacniała znaczenie stosunków dwustronnych oraz wyraźnie ograniczała zapał do rozwijania formalno – prawnych podstaw integracji obu państw.

W kilku momentach wskazywaliśmy jeszcze na bardzo ważny i ciekawy (szczególnie w przypadku Białorusi) związek wzmacniania relacji z Rosją. W gruncie rzeczy wiele przemawia za tym, że Rosja to nie jest dla A. Łukaszenki zagranica. Pojawia się bowiem kategoria „naszej wspólnej ojczyzny”, której granice są zadziwiająco podobne do granic d. ZSRS. Wręczając w Mińsku nominacje generalskie A. Łukaszenka mówił o „puczu Wagnera”, który jak wiadomo miał miejsce w Rosji. Ale to nie stanowiło przeszkody, gdyż „nasza ojczyzna leży od Brześcia do Władywostoku. To jest nasza ziemia, nasze narody i nasza wolność” – stwierdził wprost A. Łukaszenka⁶². Tego rodzaju ocena znajduje jednak swój ściśle określony kontekst historyczny. Okazją do jego podkreślenia stało się mające miejsce w Moskwie spotkanie z prezydentem Azerbejdżanu I. Alijewem. Wyrażając radość ze spotkania A. Łukaszenka wyraził równocześnie żal, że odbywa się ono poza Białorusią i Azerbejdżanem – „na cudzej ziemi”. Zaraz jednak się zmytygował pryncypialnie dodając: „Chociaż jakaż ona cudza!

60 Лукашенко: Беларусь и Россия выстроили такие союзнические отношения, которых на планете никто не знал и не знает, <https://www.sb.by/articles/lukashenko-belarus-i-rossiya-vystroili-takie-soyuznicheskie-otnosheniya-kotorykh-na-planete-nikto-ne.html>, (dostęp: 15.02.24).

61 „Мы ничего не теряем. Вы видите, что на этой суверенной территории, которая принадлежит нашему народу, принимаем решения только мы и действуем исключительно в условиях, которые выгодны для нас”, – констатировал Александр Лукашенко, тамże.

62 *Dziwne słowa Łukaszenki. Wskazał, gdzie sięgają granice jego ojczyzny*, <https://www.msn.com/pl-pl/wiadomosci/polska/dziwne-s%C5%82owa-%C5%82ukaszenki-wskaza%C5%82-gdzie-si%C4%99gaj%C4%85-granice-jego-ojczyzny/ar-AA1d6BPI?ocid=msedgntp&pc=U531&cvid=a76e47ae81df4905b958c623cae31e6d&ei=28>, (dostęp: 15.02.24).

To nasza ziemia, kolebka rewolucji”⁶³. „Wspólność” ziemi rosyjskiej ma zatem wynikać nie z czego innego, jak z faktu przeprowadzenia na niej rewolucji zwanej potocznie październikową (ze wszystkimi jej następstwami). To właśnie ten czynnik wyznacza poczucie wspólnotowości na przestrzeni posowieckiej. To wiele tłumaczy w zakresie faktycznego rozumienia przez A. Łukaszenkę otaczającej go rzeczywistości, a także to, iż w Rosji jest uznawany cały czas za „swojego” polityka o znacznej całej czas popularności. Wzrosła ona wyraźnie po „puczu Wagnera”, w którego rozwiązaniu (jak się później okazało chwilowym) brał aktywny udział⁶⁴.

Idea monolitycznego społeczeństwa wymagała jakiegoś uzasadnienia nie tylko w odniesieniu do współczesności, ale i historii. Stąd też widoczne w ostatnich latach wyraźne odejście oficjalnej propagandy od poszukiwania jakiś głębszych korzeni białoruskiej państwowości, w tym rezygnacja z kultywowania bohaterów typu Kościuszko czy Kalinowski. W ocenie Szefa Administracji A. Łukaszenki, Kościuszko służył idei, „która nie była białoruska”, a Kalinowski to wymysł historiografii z czasów ZSRS, który walczył za Rzeczpospolitą, a zatem nie za Białorus⁶⁵. Takie poglądy znajdują odzwierciedlenie w działaniach aparatu państwowego: szkole w Świsłoczy odebrano imię K. Kalinowskiego. Kalinowski przez kilka lat uczył się właśnie w Świsłoczy, choć i bez tego nadanie szkole imienia bohatera Powstania Styczniowego na ziemiach białoruskich, nie powinno raczej budzić wątpliwości⁶⁶. A jednak... Obecne koncepcje propagandowo – historyczne na Białorusi skierowane są w stronę eliminowania wielowiekowego dziedzictwa historycznego i identyfikowania białoruskiej państwowości po 1991 roku jedynie z okresem po przewrocie bolszewickim 1917 roku⁶⁷. Oficjalnie zabrania się wychodzenia w kreowaniu świadomości historycznej poza tę datę, a zatem „wracamy do przeszłości”. Podejmowane przez opozycję w latach 90. XX wieku działania na rzecz reanimowania mitu założycielskiego chociażby w postaci Białoruskiej Republiki Ludowej, tracą obecnie rację bytu. Bohaterami, wzorami do naśladowania stają się rewolucjoniści, działacze partyjni, komsomolcy. Szkoła

63 *Хорошо, что встречаемся, хоть на чужой земле, — начал разговор Александр Лукашенко. И тут же сделал принципиальное уточнение: — Хотя какая чужая! Это наша земля, колыбель революции*, <https://www.sb.by/articles/druzheskie-i-konstruktivnye-vstrechi-v-gorode-na-neve.html>, (dostęp: 15.02.24).

64 Wg przeprowadzonych badań Centrum Lewady w Rosji Łukaszence ufało 70% respondentów – co plasowało go zaraz za Putinem, Rosną szanse Łukaszenki na objęcie Kremla, <https://kresy24.pl/rosna-szansne-lukaszenki-na-objecie-kremla/> (dostęp: 15.02.24). Tytuł informacji należy raczej uznać za bardzo publicystyczny „chwyt medialny” – obecnie, jeszcze bardziej niż w 2000 r. Rosja z pewnością w razie takiej potrzeby jest w stanie zapewnić odpowiedniego kandydata bez sięgania po „posiłki” z Białorusi w osobie A. Łukaszenki.

65 *Сергеенко: историческая политика должна быть инструментом защиты национальных интересов белорусского народа. История — это ключ к пониманию будущего*, <https://www.sb.by/articles/istoriya-eto-klyuch-k-ponimaniyu-budushchego.html>, (dostęp: 15.02.24).

66 *В Свислочи переименовали гимназию имени Калиновского. Сейчас у нее имя комсомолки*, <https://belsat.eu/ru/news/06-12-2023-v-svislochi-pereimenovali-gimnaziyu-imeni-kalinovskogo-sejchas-u-nee-imya-komsomolki>, (dostęp: 15.02.24).

67 *Современное белорусское государство, возникшее на карте мира в 1991-м, уходит истоками в 1 января 1919 года. Раз и навсегда на карте мира*, <https://www.sb.by/articles/raz-i-navsegda-na-karte-mira.html>, (dostęp: 15.02.24).

w Świsłoczy, którą pozbawiono imienia K. Kalinowskiego (jak to ujęto w oficjalnym uzasadnieniu decyzji – osoby „zbyt mało popularnej” – sic!), otrzymała imię zapewne znacznie bardziej rozpoznawalnej komsomołki, niejakej Praskowii Wasilenko. Trudno nie zauważyć, że rugowanie nazwiska K. Kalinowskiego z przestrzeni publicznej w żaden sposób nie przyczyni się nie tyle do wzrostu jego popularności w społeczeństwie białoruskim, co po prostu znajomości tej tak wybitnej, zasłużonej dla nie tylko Białorusi (niestety – żyjącej i działającej przed 1917 roku) postaci.

Tak wyselekcjonowana, propagandowa wersja historii staje się podstawą do tworzenia nowych (w gruncie rzeczy nie tak bardzo nowych, bo stosowanych pod innymi nazwami w czasach ZSRS) koncepcji, mających zastąpić normalne zasady demokratyczne przy zachowaniu ich pozorów. I tu znowu wkraczamy na pole odwoływania się do historii, tym razem bardzo odległych czasów. W wystąpieniu noworocznym A. Łukaszenka podjął także wątek zmian w systemie politycznym państwa, których wprowadzenie planowane jest już na rok bieżący. Po gorzkich doświadczeniach wyborczych 2020 roku poszukiwane są nowe formy „wybierania” przedstawicieli narodu, jednak bez zagrożeń dla władzy, jakie niosą np. demokratyczne mechanizmy ich wyłaniania. W tym celu w 2021 roku reanimowana została przez A. Łukaszenkę koncepcja Wszechbiałoruskiego Zgromadzenia Ludowego (WZL), jako organu przedstawicielskiego zdolnego do artykułowania interesów narodu białoruskiego. Faktycznie przedstawicielami narodu w WZL są nominowani przez władze delegaci. Tym bardziej warto może przypomnieć, że to właśnie na tym forum A. Łukaszenka wypowiedział znamienne słowa: „Nadejdzie czas — wybierzecie nowego Łukaszenkę lub kogoś innego”⁶⁸. Przewornie nie określił, kiedy może to realnie nastąpić. To, że WZL pełnić ma szczególną rolę w tworzonym, niedemokratycznym systemie politycznym Białorusi, potwierdzone zostało w noworocznym wystąpieniu A. Łukaszenki wygłoszonym 31 grudnia 2023 roku. Nowy ustrój ma historycznie nawiązywać do starosłowiańskiej tradycji demokracji wiecowej. „Na polu politycznym kraju w nowym statusie odrodzi się starożytna słowiańska tradycja władzy ludu”⁶⁹. W praktyce WZL zmieni zasady funkcjonowania państwa, a następnie w głosowaniu dokonany zostanie „wybór” nowego parlamentu, składającego się z deputowanych zaaprobowanych wcześniej przez władze jako kandydaci do sprawowania mandatu. To domknięcie systemu zostało u progu 2024 roku określone przez A. Łukaszenkę jako „fundament białoruskiego państwa narodowego”⁷⁰.

68 <https://studium.uw.edu.pl/ogolnobiałoruskie-zgromadzenie-ludowe-lukaszenka-nadal-nie-chce-oddac-wladzy/>, (dostęp: 15.02.24).

69 «В политическом поле страны в новом статусе возродится древняя славянская традиция народовластия», Новогоднее обращение Президента Беларуси Александра Лукашенко к белорусскому народу. Мы будем делать всё, чтобы наша страна стала еще краше, уютнее и сильнее, <https://www.sb.by/articles/novogodnee-obrashhchenie-prezidenta-belarusi-aleksandra-lukashenko-k-belorusskomu-narodu.html>, (dostęp: 15.02.24).

70 Tamże.

AUTORZY/AUTORKI

Grupa Analityczna „BIAŁORUŚ-UKRAINA-REGION”, działająca przy Studium Europy Wschodniej UW, powstała w 2020 roku jako odpowiedź na wydarzenia, rozpoczęte w sierpniu 2020 roku w Białorusi. Głównym celem Grupy jest analiza zjawisk zarówno wewnątrz krajowych, jak i regionalnych, na różnych płaszczyznach: zmiany systemu, polityki, gospodarki, społeczeństwa, kultury, relacji międzynarodowych. Od początku swojego istnienia Grupa nosiła tytuł „Białoruś w regionie”, natomiast po lutym 2022 roku fokus zainteresowań ekspertów i ekspertek Grupy w sposób naturalny znacząco rozszerzył o zagadnienia ukraińskie, i w październiku 2022 roku nazwę Grupy zmieniono na „BIAŁORUŚ-UKRAINA-REGION”. Pierwszym kierownikiem Grupy był amb. Jerzy Marek Nowakowski, a od października 2022 jest nim prof. Henryk Litwin. Grupa składa się z ekspertów i ekspertek o uznanym dorobku naukowym i analitycznym z Polski, Białorusi, Litwy i Ukrainy. Prace zespołu rozpoczęły się pod koniec grudnia 2020 roku. Grupa Analityczna działa na zasadzie think tanku, a przy opracowaniu poszczególnych zagadnień są zapraszani doświadczeni eksperci i ekspertki z danej dziedziny.

Henryk Litwin – historyk i dyplomata. Od 1991 w MSZ. Był m.in. ambasadorem RP w Mińsku (2007 – 2020) i Kijowie (2011 – 2016). Dr hab., prof. Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik naukowy i dydaktyczny Studium Europy Wschodniej. W dorobku ma badania dotyczące działań dyplomacji papieskiej w Europie Środkowo-Wschodniej w XVI i XVII w., dziejów szlachty ruskiej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w okresie 1569 – 1648 oraz polskiej myśli politycznej drugiej połowy XV i początków XVI w. Zajmuje się też edytorstwem źródeł historycznych. Kierownik Grupy Analitycznej „BIAŁORUŚ-UKRAINA-REGION”.

Agnieszka Zajęc – badaczka zagadnień prawno-ustrojowych współczesnych państw Europy Środkowej i Wschodniej, ekspertka w dziedzinie praw człowieka i prawa migracyjnego. Interesuje ją zwłaszcza status prawny migrantów i uchodźców przebywających w Polsce po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę oraz sytuacja zmian społecznych i prawnych na Białorusi po 2020 roku.

Maxim Rust – doktor nauk politycznych, analityk polityczny i badacz społeczny. Naukowo zajmuje się badaniem elit politycznych w państwach postradzieckich i funkcjonowaniem społeczeństw w środowisku cyfrowym. Contributing editor magazynu „New Eastern Europe” i redaktor portalu Białoruś2020-Ukraina2022-Studium. Autor wielu artykułów naukowych, popularno-naukowych i publicystycznych, publikowanych w polskich i międzynarodowych wydawnictwach branżowych, a także raportów, analiz i policy papers. Badacz i wykładowca w Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Sekretarz Grupy Analitycznej.

Justyna Olędzka – adiunkt na Wydziale Historii Uniwersytetu w Białymstoku, koordynatorka kierunku STUDIA WSCHODNIE, członkini Grupy Analitycznej oraz zespołu portalu Białoruś2020-Ukraina2022-Studium. Autorka kilkudziesięciu artykułów naukowych i prac analitycznych, poświęconych obszarowi poradzieckiemu. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki: legitymizacji i delegitymizacji przywództwa, propagandy i dezinformacji oraz inżynierii społecznej.

Aliaksandr Papko – białoruski politolog i dziennikarz. Współpracuje z Telewizją Bielsat oraz ośrodkiem analitycznym EAST Center. Ukończył Wydział Dziennikarstwa i Nauk politycznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Kolegium Europejskie w Natolinie. Stopień doktora socjologii uzyskał w Polskiej Akademii Nauk. Jest autorem artykułów naukowych na temat systemu gospodarczego i polityki zagranicznej Białorusi, białoruskich mediów oraz ideologii władzy białoruskiej.

Pavel Usov – doktor politologii i filozofii. Obszary jego zainteresowań naukowych i badań to: geopolityka, propaganda, reżimy polityczne i zagadnienia transformacji w krajach Wspólnoty Niepodległych Państw. Autor ponad 500 artykułów naukowych i prac analitycznych w języku polskim, angielskim, białoruskim i rosyjskim. Od 2021 roku jest wykładowcą na Uniwersytecie Warszawskim i członkiem Grupy Analitycznej.

Jarosław Książek – dyplomata, konsul, wykładowca akademicki. Z wykształcenia historyk, absolwent Instytutu Historycznego UW. Jako dyplomata/konsul pracował m.in. na Ukrainie (Charków), w Rosji (Moskwa) i na Białorusi (Brześć, Grodno). Obecnie zajmuje się problematyką Białorusi (jest koordynatorem działań dotyczących tego kraju w SEW UW), a także i Ukrainy. Autor wielu publikacji związanych z historią i współczesnością tych krajów. Inicjator i współorganizator przeprowadzanej od 2017 r. (początkowo w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie na Białorusi) konferencji pt. „Polacy na Białorusi od końca XIX w. do początków XXI w.”.



STUDIUM EUROPY WSCHODNIEJ  **UNIwersYTET WARSZAWSKI**
Pałac Potockich, Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa
Tel. 22 55 22 555, fax 22 55 22 222, e-mail: studium@uw.edu.pl; www.studium.uw.edu.pl